



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRAKOVENSIS

38257

Mag. St. Dr.

P

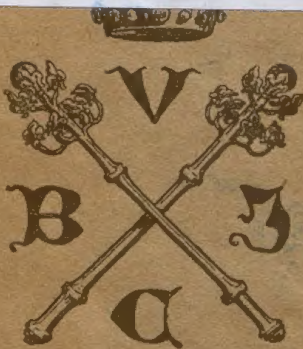
Mag. St. Dr.

AF 52

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003642



38257

I

0725

R. I. R. 2<sup>a</sup> K. 9. —

1895. I. 47.

2 1/2

26 95  
9



S

S

K

P

O

Ty



SZCZERE  
SAMEGO PANA BOGA  
W SWIĘTEY PUSTTNI

SZUKANIE

A B O  
KILKORO KOLLEKCYI

*Na dziesięć dni rozporządzonych.*

Przez W. X. Marcina Bogumiła  
Grymosza S. J. T.

ROKU

Od należonego w naturze Ludzkiej

B O G A.

1 6 8 9.

A. M. D. G.

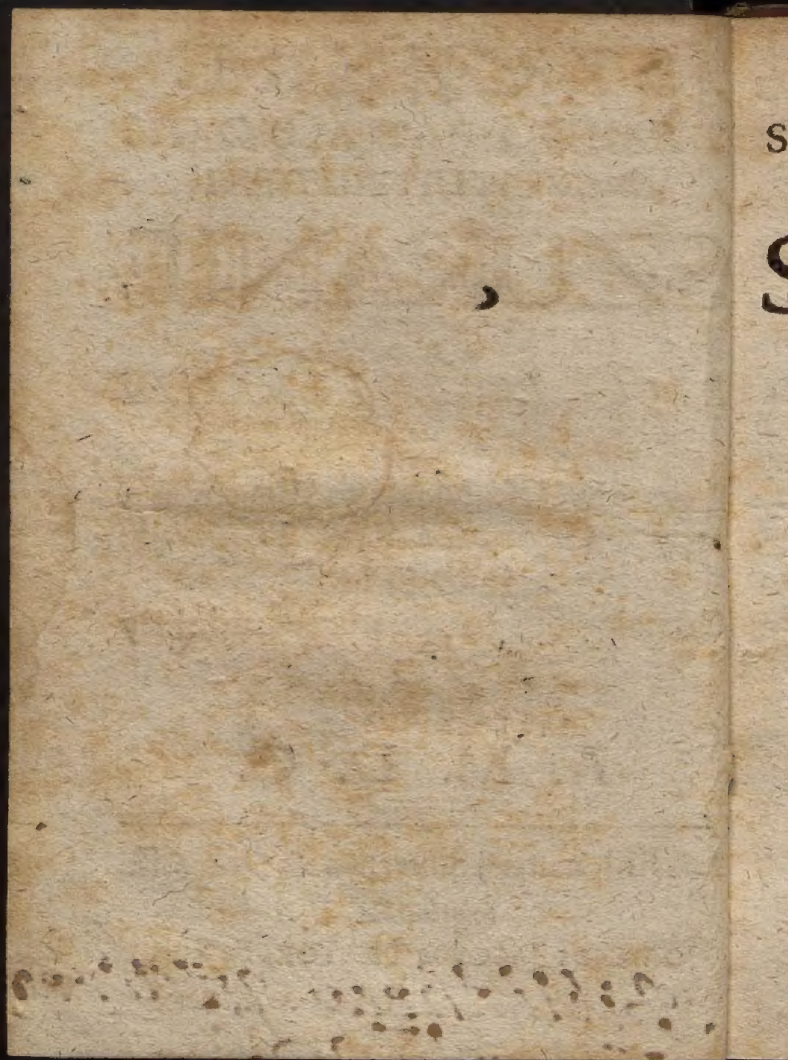
---

Typis Monasterij Olivenfis S. Ord. Cist.

*Imprimebat.*

JOANNES JACOBUS TEXTOR, Factor.

*Bibliotheca Vitiensis*  
*1766*



TRZECIE  
SAMEGO PANA BOGA  
W ŚWIĘTEJ PUSTYNI  
SZUKANIE

A B O

*Kollekcyje Dziesięciodniowe*

TRZECIE  
Ad M. D. G.







38257

I

WIELKIEMU  
NAMNIETSZEGO ZEBRANIA  
P. JEZUSOWEGO,  
FUNDATOROWI  
PŁOMIENISTEMU,  
W Seraficznej ku Bogu  
miłości, S. Ignacemu Lojoli  
Miłośnemu,  
Synow swoich,  
O R C U.

Przefswiety Oycze.

**A**Postoł Indyiski Xawier, zyjącemuć jeszcze ten zapisał na liście zIndyi danym tytuł *Swietemu Oycu memu Ignacemu*: Kogoz to słusznie uboli, kiedy ja naniegodnieyszy wZebraniu Twym abo raczej Pana Jezusowym zyjący, na Ukoronowanego już z Tobą pracami Apostolskiemi, y chwałą wiekuißtą zapatrując się Apostoła Indyiskiego, Ciebie



2. w Kościele Bożym Uka-  
nonizowanego, Przeswie-  
tym sobie piśzę, w Dedy-  
kacyi Książki mojej? Do  
żłobku Pana Jezusowego,  
przy dokonczeniu blisko  
przeszłego Roku pierw-  
szą część lichey pracy mo-  
jej, z dwoygiem kollek-  
cyi dziesięciodniowych  
złożyłem: drugą, gdzie  
troje podobnych jest Me-  
dytacyi, pod Twoje miło-  
sne, bo Oycowskie, niosę  
oczy. Przedwieczne Pa-  
na Boga naszego rozrzą-

dzenie , w Przeswietnym  
Lojolow Domu, stajenkę  
do Twego Narodzenia  
naznaczywszy, toć łaska-  
wie darowało, że ledwie  
narodzony, ile do miey-  
sca, zaraz miałes coś po-  
dobieństwa z Panem Je-  
zusem, pod ktorego imie-  
niem, sam y z Zakonem  
Twym, na zawsze potym  
chciales zostawac: Toć y  
ja osobliwszą Nieba łaską  
pod to Troyświęte Boga  
Człowieka sprowadzony  
imię, nie zdrozę z Stajen-  
ki

ym ki Betheemfkiey, z oſtat-  
kę kiem niby kontemplacyi,  
nia do Ciebie ſię udając, kto-  
ka- rego naprzod w ſtayıni,  
wie Oyczyſty ſwiat powitał  
ey- narodzonego. Dwoy-  
o- dzieſięciodniową ſwiętey  
Je- Puſtyni zabawę zapisałem  
ie- *Wcielonemu Słowu*, gdzie  
em dwie rozne natury, Boſką  
m y ludzką, do jedney Bo-  
c y ſkiey ſubſiſtencyi ziedno-  
ką czone wyznawam. Troy-  
ga dzieſięciodniowe kollek-  
ny cye ſkładał u nog Two-  
n- ich *Oycze Swiety*, ktoremu  
ki )o( 5 nie



nie raz, osobliwie przy Ofiarach świętych, pozwalało Niebo przedziwnego widzenia *Troyce Przenaswietsey*. Acz co Tobie to się Panu Jezusowi przypisuje: co raz kto z Medytacyi zapisze Panu Jezusowi, to Samze Zbawiciel snadź Tobie oddaje wręce Przeswięty Oycze. W fundowanym Zakonie Twoim, y samego ułapiwszy Panu Jezusowi imienia, Jego Troyświętym imieniem Zakon  
twoy

O-  
wa-  
ne-  
rze-  
To-  
owi  
o z  
anu  
ba-  
lda-  
Oy-  
Za-  
ego  
so-  
oy-  
kon  
woy

Twoj cały, oraz wszystkie  
jego prace zapieczętowa-  
ne, Jemuż oddałeś ; toć  
wszystko samemu idzie Pa-  
nu Jezusowi, co się tu kie-  
dy Tobie zapisuje. Wza-  
jemnie zaś cokolwiek  
ktokolwiek Medytacyi  
Zbawicielowi naszemu w  
pismach niesie swoich ;  
to snadź wszystko samże  
Zbawiciel daje wręce To-  
bie , kiedy w Hiszpaniey  
Roku 1590. z wielą się świę-  
tych pokazawszy jedne-  
mu, Ciebie samego za o-  
)o( 6 sobli-

sobliwego w drodze Do-  
skonałości y bogomyślno-  
ści Przewodnika zalecił.  
Pamiętne mi Twoje Na-  
milczy Oycze słowa w In-  
dyjskiej ekspedycyi S. Xa-  
wierowi, y inszym w in-  
szych rzeczonych okazyach.  
*Idźcie, świat miłością Bo-  
ską ogrzewajcie, Duchem  
Boskim płomiencie.* Sam  
już ku grobowi, (o do-  
mowy zakonny Cię pro-  
szę) z mymi, Twemu i-  
mieniu zapisanymi pi-  
smami, do tych idę, kto-  
rzy-



Do- rzy dla świętego Dusz  
no- swoich ugrzania, niebie-  
ecił. skiego, ze tak rzekę, nie  
Na- bajeczni Prometeusz-  
In- wie, szukają ognia. W  
Xa- mych pismach nie pe-  
in- wnie naydą: więc wedle i-  
ch. mienia Twego ognisty w  
Bo- ogrzewaniu zbawiennym  
bem Dusz Oycze moy, u łaska-  
am wego Zakonowi Twemu  
do- Chrystusa, upros na nie  
ro- iskierkę przynamniey ja-  
u i- ką owego ognia, którym  
pi- po świecie rozrzuconym  
to- samze Chrystus ządał ze-  
zy- by

by wszyscy pałali. Zna  
Kosciół wojujący co Two-  
je wazą Exercitia, abo  
Medytacye, ktorym dwo-  
jaką zapisał y do tąd czy-  
ta, w pacierzach kapłan-  
skich o Tobie sporządzo-  
nych approbacya; jedną  
od Naywyszszej Stolicy A-  
polskiej, drugą od pozy-  
tecznego wszystkich uzy-  
wania wydaną. Moje,  
ktore pod Twym idą  
miedzy ludzie imieniem  
Medytacyiki, juz jedną  
Zwierzchnosci Ducho-  
wney

Zna wney approbacyą z sobą  
wo- niofą; zeby drugą w po-  
abo zytecznym wſzytkich u-  
wo- zywaniu otrzymały, wſzy-  
czy- tkich co ich kiedy uzy-  
kan- wac będą, a naprzod Au-  
zo- torowi, choc marnotraw-  
dne nemu, przeciez Twemu  
eA- Synowi dar modlitwy  
ozy- zbawiennej na więkſzą  
zy- chwałę Boſką u dobroci  
oje, Boſkiey otrzymay. Te-  
ida go ſobie, tego wſzytkim  
em bogomyſlnością ſię ba-  
dne wiącym jedynie zyczy y  
ho- proſi, tego w odpłacie  
ney cze-

czeka. Ztych co w na-  
mnieyszym Zebraniu Pa-  
na Jezusowym zyją.

*Naniegodniejszy*  
Marcin Bogumił Grymosz S. J.



Bo-



na-  
Pa-

## Bogomyślnemu

W Katolicyſtwie Chrzeſcianiſtwu.

S. J.

**D**Ruga część z troygiem kolle-  
kcyi Oliwska z Prus nieſie  
Drukarnia do używania ich ob-  
ſerwieyſza informacya zycze  
przeczytać w pierwſzey części w  
Kaliſzu drukowaney: tu jey nie  
kłada; czego ſie tam nie dodało  
namieniam.

Bo-

1. Kto ſobie zyczy z pożytkiem  
zbawiennym odprawic kolekcyę  
nie ma zapominać między innymi,  
przybrać ſobie do tey ſwiętey  
zabawy S. Oycy naſzego Ignacego  
ktorego częſto Naſwietſza Panna,  
częſto ſam P. Jezus nabożnym  
Duſhom do odprawowania kolek-  
cyi za Przewodnika naznaczat.

2. Przed-

2. Przed każda Medytacya  
sa te słowa, Modlitwa poprzedzi  
zwyczajna. Kto nie wie, a zada  
wiedzieć jaka ma być; ma ją tu  
położoną w trzecim Pana Boga  
Śkaniu pag. 12. pod tytułem U-  
smakowanie Pustyni Egipt. to tej  
abo podobney zawsze xazywać  
może.

3. Bada czasem blisko jedna  
drugiej dwie podobne sobie Me-  
dytacye, nie rozumieć ze się omył-  
ka stało. Co w pustyni świętej  
prostuja Duchowni, często radza  
jedną powtarzać, abo tego abo  
drugiego dnia Medytacya. Ja  
w żadnych kollekcjach nigdzie nie  
zapisałem powtarzania, ale na to  
miejsce o tejże materji z tegoż  
fundamentu obsernejsza datem

Me-

ya Medytacya dla latwieyszego w  
zi - Pustyni swietey postepku. Cze-  
da sto nie jedne medytacya, z jed-  
tu mychze słow pisma Bozego formo-  
ga walem, ale w czytaniu y uzywa-  
ni- niu pilnym latwo kto zechce doy-  
ey dzie, że nie ta ale inna jest, choc  
ac z tychze słow medytacya, y nie  
bez pożytku jey zazyje.

na 4. To pewna że każdy Stan  
le- winien przyzwoitey sobie nabywac  
yt- przez dobre wedle powołania swe-  
ey go uczynki doskonałości, żeby miał  
za wiec z czym przed Panem Bogiem  
bo stanac. Latym nie tylko Zakon-  
fa na, ale też jest Chrzescianska do-  
nie skonalosc w tym abo owym stanie  
to zyjących. Co sie tedy gdzie na-  
roz mienia Zakonnym, to roztropny  
em latwo do siebie stosowac bedzie.  
Me. Na-

Naprzykład gdzie Medytacya  
Owieczka wilkiem podszyta :  
pokazuje że nie dosyc na utożeniu  
powierzchnym zakonnym , ale  
trzeba doskonałości zakonnej we-  
wnetrzney , latwo sobie dobry  
Chrześcianin wniesie, że nie dosc  
w postaci powierzchney, ale w Du-  
sży trzeba być Chrześcianinem.

5. Piecioro jak widzisz druko-  
watem kolekcyi dziesięciodnio-  
wych, na dwie części rozłożywszy,  
we dwu Drukarniach, Oliwskiej  
y Kaliskiej w Obudwu autentycz-  
ne approbacye przodem są raz po-  
łożone. Jesli się tedy trafi że kto-  
re z kolekcyi, naprzykład wtore,  
czwarte, albo piąte, osobno się po-  
jedynkiem komu dostaną, rozu-  
miec ma, że nie bez approbacyi ;

ale



ale wtore do pierwszych, czwarte  
y piąte do trzecich należą. I to  
znacza przy każdym dodane sło-  
wo, zdozwoleniem Zwierzchności  
Duchowney.

6. Omyłki jeżeli nie będą wie-  
ksze nad te co czytam, łatwo sobie  
każdy poprawi, domyśliwszy się że  
ma czytać Augustyn nie Augu-  
stin; formować nie fermować,  
kleynot drogi, nie drugi; komunii  
nie komunii. Rozum nie, nie  
jedno słowo rozumnie, y tym po-  
dobne: ktoś takich drobiazgow  
przy dokonczeniu nie myśli. Pi-  
śe w drodze Bożej roztropnym,  
których o westchnienie przed Pa-  
nem Bogiem proszę.

A. M. D. G.

Facultas Reverendi Patris  
Provincialis.  
JOANNES HERMANNI.  
*Præpositus Provincialis  
per Poloniam.*

CUM Meditationes quibus titulus est  
SZCZERE SAMEGO P. BOGA SZYKA-  
NIE &c. &c. Polonico idiomate conscri-  
ptus à P. Martino Grymolz Societatis No-  
stræ Sacerdote, aliquot ejusdem Societatis  
Theologi recognoverint, & in lucem edi-  
posse probaverint: potestate mihi facta  
ab A. R. P. nostro Thyrso Gonzales So-  
cietatis JESU, Præposito Generali, facul-  
tatem concedo ut Typis mandentur, si iis  
ad quos pertinet ita videbitur. In cujus  
rei fidem, has literas manu mea subscri-  
ptas, sigilloque munitas dedi Posnaniæ.

26. Martij 1688.

Idem qui supra.



(Locus Sigilli.)

CEL.

CELISSIMI PRINCIPIS.  
*Illustrissimi ac Reverendissimi*  
*Loci Ordinarij*

APPROBATIO.

Joannes Stanislaus Comes de Sba-  
fzyn Sbaſki Dei & Apostolicæ sedis  
gratia Episcopus Premisliensis No-  
minatus Varmiensis & Sambiensis  
Præpositus Generalis Miechoviensis.

**O**Pus sacrarum Meditationum, cui ti-  
tulus est. *Szeczere samego Pana*  
*Boga Szukanie &c. &c.* ab Admodum  
Reverendo Patre Martino Theophilo Gry-  
molz Soc. Jesu Theologo, Polonico idio-  
mate conscriptum, cum elevationem men-  
tis accomodosisq; in Deum affectus in se  
contineat, & a Theologis ejusdem Socie-  
tatis sit recognitum ad utilitatem & fru-  
ctum animarum apprime proficuum, ut  
Typis possit mandari Authoritate Ordina-  
ria concedimus, & in fidem præmissorum  
cum appositione Sigilli nostri manu pro-  
pria subscribimus. Datum Radymnæ die  
septima Mensis Decembris Anno Dni. 1688.

Joannes Stanislaus Episcopus Premisliensis  
Nom. Varmiensis, &c.

(Locus Sigilli.)

EMI-

EMINENTISSIMI  
CARDINALIS.

APPROBATIO.

**L**iber Meditationum cui titulus est:  
*Szczere samego Pana Boga Szukanie*  
&c. Authore R. P. Martino Theophilo Grymosz è Societate JESU  
imprimatur. Datum Varsaviae 6.  
Januarii 1689.

*Michael Cardinalis Archi-  
episcopus Gnesnen.*

(L. S.)

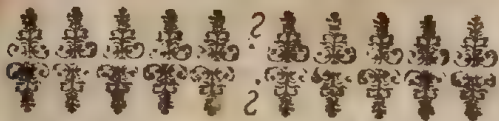
*Quaeritis me & invenietis, cum quaesieris me in roto corde vestro Jer. 29. Num. 13.*

*Bedziecie mie szukac y znaydziecie, szukajcie mie całym sercem waszym Jerem. 29.*

*Anima quam tangit amor Dei, nihil aliud potest cogitare nihil desiderare praeter Deum. D. August. Cap. 20. Manualis.*

*Duśa miłoszcia Boska ledwie rkniona Bogiem jedynym bywa Ukojona. Augustyn.*





# PRZESTROGA POPRZEDZAJACA.

Potrzebna do Uvvagi zabierają-  
cym się na Pustynią Świętą.



*N*Aprzod tak rozu-  
miec trzeba, że nay-  
pierwszy cel jest ro-  
zmyślania każdego  
zaty y następujacey Pustyni  
świety ten: Poznać Pana Boga  
naszego, poznać y siebie samego.  
Zawczasu te fermować intencya y  
te w sobie wzbudzać radze, żeby  
się wiec goraco y usilnie starato  
wnastępujących dniach, aby się po-  
znato

znalo co Bog, co JEZUS, czego od  
nas Pan JEZUS, czego Bog god-  
ny? y otym ci one sa Pana Chry-  
stusa słowa: To jest zywt wiecz-  
ny (ktorego snadz y ty pragniesz)  
aby cie poznali Boga y ktoregos  
im zestał JEZUSA Chrystusa.  
Trzeba w sobie wzbudzić radza  
y intencya uformować y do pozna-  
nia siebie samego człowiekowi, ze-  
by wiedział co Bogu, co zwier-  
żchnosci, co rownym, co ponizszym  
(jesli kto nad nas nizszym bydz  
moze) co sobie, y swemu zbawieniu  
powinien, y na te dwie rzeczy na  
poznanie Boga y na poznanie sie-  
bie w kazdym rozmyslaniu osobli-  
wie miec oko bedzie potrzeba

Moż

Może więc codzien (ba y inszych  
dni przed każdą Medytacją, mo-  
że y przy wybijaniu godziny)  
ten świętego Augustyna akcik go-  
racym tchnąć sercem: Panie niech  
poznam ciebie, niech poznam  
y siebie.

2. A że poznanie Boga na-  
szego iakie może być w tym życiu  
doczesnym jest nie iakie widzenie  
Pana Boga naszego, pomnieć za-  
wczasu, że do rozmyślenia w kto-  
rym na Boga się zapatrować my-  
ślim, trzeba czystego serca: wé-  
dle owych samego Pana Chrystusa  
słów: Błogosławieni czystego  
serca, abowiem oni Boga oglá-  
dają. Wyprzątnąć ze serce ze

A z wsyt-

wszystkich affektow tych dni przed  
Kollekcyami, trzeba wyprzatanac  
znaymiejſzych proſkow, wſſak  
y mały proſek oku do widzenia  
przeſskadza.

Czeſto zrozmyſlania wycho-  
dza ludzie tacy jacy wchodzili,  
ani Boga lepiey, ani ſiebie niepo-  
znawſzy. Boże bron takich kol-  
lekcyi.

Idzie to poſpolicie ztad, że ſer-  
ca wprzod od ziemſkich rzeczy  
nie odrywaja, niſzli ſie na puſtym  
zamykaja. Od wſſtykich że rze-  
czy ziemſkich dzis zaraz ſerce od-  
bierać poczni, patrz coby mogło  
zacmic to oko duſſne. Wzdychaj  
dzis, abo od dzis ſia z owym Ewan-  
gelicz



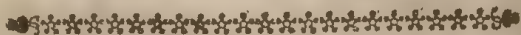
golicznym zebrakiem: Panie do-  
day łaski, aby sie ciebie Widzieć  
w każdym rozmyślaniu, w każdej  
zabawie mey mogło.

3. Zawczasu trzeba sie uzbroić  
na tesknice, ktore cie czekaja na  
świety Pustyni. Świety był Ogro-  
jec Pana Jezusow, a przecie tam  
wowey tak wysokiey bogomyślnosci  
tesknica, smutek, bojaźn, niejaka  
powierzchna, ba y serdeczna, duś-  
ná tesknica była. Nie lepsze pono  
bedzie y w twej Pustyni Szczęście.  
Odwazaś ze sie na to?

Zawczasu naucz sie Pana Je-  
zusowego Aktu we wszytkich po-  
wtarzać cięskosciach: Panie nie-  
chay nie moja, ale twoja bedzie  
wola.

4. Porozporządzaćby dobrze  
zawczasu Patronów SS. na ka-  
żdy dzień kollekcyi, których woso-  
bliwym mamy affekcie.

5. Piata zawczasu sporządzić  
rejestrzyk za co przez ten czas  
modlić się mamy.



# PROWAD BOŻY NA PUSTYNIA

Abo

# MEDYTACYA

Przed samym Zaczęciem Pustyni  
Świętej pierwsza.

*Modlitwa poprzedzi zwykłą.*

## PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchaj w sercu głosu Boskiego  
w owych Słowach Ozeassa Pro-  
roka:

brze roka ; rzeczonych duszy dobrej.  
ka- Poprowadze ja na Pustynia , y  
oso- bede mowit do serca jey. Ose 20.

## PRZYGOTOWANIE II.

dzic  
czas  
\*  
Y  
Jak naynizszy poklon oddawszy  
Dobroci Boskiej, Boga Ducha  
Swietego pros o zrozumienie tej  
tajemnice nalezytey do rozmy-  
slania nastepujacego.

## PUNKT PIERWSZY.

yni  
a.  
kiego  
Pro-  
roka  
UWaz wtym Osobliwa Łaska  
Boga Ducha Swietego. Ze co  
kiedys w objetnicy namienit slowo,  
dobrej Duszy przez Proroka mo-  
wiac : Poprowadze ja na Pusty-  
nia, to juz tobie w samey rzeczy y  
A 4      nczu-

uczynił y czyni. Uczynił kiedy  
 cie z świata do Zakonu, jak do  
 świętey Pustyni Sublackiey S. Be-  
 nedykta, abo do Manreskiey ja-  
 skini S. Ignacego wprowadził. U-  
 czynił kiedy cie na Pustynia świę-  
 ta do odprawowania rozmyślenia  
 już zabierał. Czyni y teraz też  
 tobie z dobroci swey Boskiey Łaske  
 w same uroczystości swoje Bog  
 Duch Święty, na Pustynia czwi-  
 czenia zakonnego cie zabierając,  
 y obiecując ci tymi słowy: Popro-  
 wadze. A że sam reka swoją Bo-  
 ska chce ciebie prowadzić do zba-  
 wiennych pożytków zbierania,  
 patrzże co za wdzięczność za  
 pierwsze dobrodzieystwa się poka-  
 zało.



zato. Stanow, jaka ma bydz tey  
łaski Boskiey wdzieczność napo-  
tym.

## PUNKT WTORRY.

UWaż; że nie tylo cie Bog pro-  
wadzić chce na te Pustynia,  
alec też sam chce mówić. Bedzie  
mówił w rozmyślaniach do ciebie,  
bedzie w czytaniu duchownych  
zabawek, bedzie mówił w każdym  
natchnieniu, bedzie mówił w na-  
wiedzanu częstym sakramental-  
nym. Pomniß znać głos Pana  
swego w Pustyni swietey, znać je-  
go y nacisßsy głos usiłuy, żeby nie  
trzeba na ciebie w Raju swietym,  
jak kiedyś na Adama wołać: A-

A 5

damie

damie gdzie jesteś. Bądź zawsze blisko Boga wszystkimi siłami dusznymi, już przy Bogu twoim ; a kiedy się uciszy Bog, proś żebyć nie przestawał mówić, do serca y Duszy twej. Proś owymi Samuela dobrego słowami : Mow Panie oto słucha Sługa twój.

### PUNKT TRZECI.

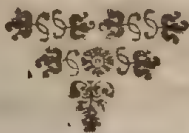
**U**Waż że ludzie do uszu mogą mówić, nie mogą mówić do Serca.

Czemuz : ohotniey podczas Człowieka niż Boga słuchamy ? Do Sercac chce Pan Bog mówić, pomnij żeby się w sercu głosu Boskiego słuchało, y tam go zachowy-  
wato

wało iak w skarbnicy Boskiey na-  
zawşe.

Wspomni jak chwali Ewange-  
lia swieta w owych słowach Na-  
swięsza Bogarodzice Panne: MA-  
RYA wszystkie słowa zachowy-  
wała w sercu swym. Tym rad  
Pan Bog do Serca mówi, którzy  
słowa jego w Sercu radzi chowają.  
Odzow ze sie do tey woli Boskiey  
onymi z Dawidem słowy: Goto-  
vve y moje Serce; Gotovve Ser-  
ce moje Boze.

Colloquium z affektu.



USMA-

# USMAKOWANIE PUSTYNI SWIĘTEY.

*Abo*

## MEDYTACYA

Przed Zaczeciem Kolekcyi  
Wtóra.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

Która może być na ten kształt  
uformowana w sercu. Tę tedy  
abo podobną zazywać przed za-  
częciem każdej Medytacyi.

**N** Adobrotliwszy y najgodniejszy  
Boże, Panie mój który  
z dobroci twej od wieku między  
innymi y te mi godzinę sporza-  
dzić raczyłeś do chwały twej, day  
mi proszę przez zasługi życia y  
śmierci



smierci Jezusowey obfita Ducha  
 Swietego Łaskę zeby wszytkie siły  
 moje duszne, wszytkie z myśli po-  
 wierzchnie, każde poruszenie serca  
 mego, zawśse, ale osobliwie wtym  
 rozmyślaniu było ku większey  
 chwale twej, ku czci Bogarodzicy  
 Panny Pani mojej, y wszytkich  
 ŚŚ. ku nabyciu doskonałości mnie  
 przyzwoitej, y pomnożeniu łask  
 y darow twych, a zbawieniu Du-  
 szy mej.

PRZYGOTOWANIE I.

**R**Ozumiey ze słyszyś wołające-  
 go na cie Proroka: Kosztuy-  
 ciesz, jak słodki Pan.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE II.

**W**Estchni do Boga Ducha S.  
o Łaskę należyta do usmako-  
wania tego.

PUNKT PIERWSZY.

**U**Waż wielkie prostactwo ludu  
Bożego Izraelskiego, który sam  
niechciał tego, żeby Boga swego  
słuchał, ale tylko Moyżesza na ta-  
legacya wyprawił: Idź niech to-  
bie Pan mówić, a ty nam powieś  
wola jego. Zbawiennicy było sa-  
mego Boga słuchać niż Moyżesza.  
Obacz czy niemaś y teraz w Iz-  
raetlu abo w ludu Bożym, osobliwie  
Zakonnym takich, co drugim z  
Panem Bogiem konwersacya ra-  
dzą,

dza, sami o nie mało dbają. Patrz  
 żeby na cie to nie padło. Obacz  
 w tymże Punkcie jak wielkie Sze-  
 scie było Moyzeša, że od ludu  
 Bozego na gore we mgłę wstąpi-  
 wszy, mógł sam z Panem Bogiem  
 do woli sie namowic, jak przyja-  
 ciel z przyjacielem; a zaraz patrz,  
 zec podobna P. Bog łaskę czyni,  
 kiedy cie na te kilka dni z ludu  
 swego niejako wydzielic, y na go-  
 re bogomysłności wprowadzić chce,  
 żeby sie z Panem Bogiem, jak  
 życzliwym zbawienia przyjacie-  
 lem nagadało, y o zbawienie na-  
 mowilo. Patrz żeby sie tam nic  
 z roztargnieniem nie zabawiało  
 żadnym. Wszystkie porzuci inne  
 myśli.

Punkt

PUNKT W T O R T.

UWaż gadyby cie szczęście to by-  
to potkało, żeby sie za czasow  
Chrystusa Pana żyjąc, mogło iść  
na gore Thabor, na przemienienie  
Pana Jezusowe patrzeć, co by sie  
tez z tad za pocieche serdeczna  
miało? podobno by sie z Piotrem  
wotało: dobrze nam tu zosta-  
wać na zawsze. Rozumieyże iż  
toż są kollekcyje. Gora to Tha-  
bor, na ktorey ma Pan JEZUS  
przemienienie uczynić nie w sobie,  
ale w tobie, oziebla Duszę prze-  
mienając w gorącą służebnicę y  
Oblubienicę swoje. Mowze w ser-  
cu, y Smakuy: Dobra y zba-  
wienna rzecz na Pustynia sie  
święta



święta zabierać. A stanowiąc  
nie zechceś przeszkadzać Panu  
Jezusowi, kiedy w tobie przemie-  
nienie czynić zechce przez oświe-  
cenia.

## PUNKT TRZECI.

O Bacz jak w zachwyceniu swym  
do trzeciego Nieba S. Paweł,  
ochotnie się wznosi, w każdym  
Niebie nizinach oddając pokłony  
Bogu. Nieboć miało być Nowi-  
cyat. Co tam była za chwala  
Boża y pokłon twój Bogu? ra-  
chuy się; a nagradzay. Nieboć  
Bog dał, Niebo wtore, dawszy za-  
konne po professyi życia, patrz je-  
śli takie życie twoje, jakie ma być  
w Nie-

w Niebie, y jeśli takie ukontentowanie. Wiecey ci Bog łaski pokazuje, biorąc cie na Pustynia święta, bierze cie jak w zachwycenie do trzeciego Nieba. Idz ochotnie, tam uprosiś co zechceś, sporządź tylo zawczasu o co maś prosić. Stanow jak sie maś w tamtym zachować Niebie.

Colloqrium wedle affektu uczyn  
Osobliwie do Nasw. Panny,  
prosząc zeby sie podjąć raczyła  
prowadu twego do P. Boga  
przez te S. Pustynia.



DOM

DOM WŁASNY  
CZŁOWIEKA W TYM  
ZTCIU, NIC.

*Abo*

Na dzień pierwszy  
MEDYTACYA PIERWSZA  
O Stvvorzeniu Człovvieka.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

*Słuchay Boga w Troycy S. je-  
Sdynego te słowa o stvworzeniu  
twym mówiącego : Uczynmy  
Człovvieka na podobienstvvo y  
vyobrażenie nasze.*

PRZYGOTOWANIE II.

*Podziękuy, że Przenasvietśa  
Troyca*

Troyca tak o tobie myśli ; a proś  
o należyta Ducha S. Łaskę, na  
poznanie dobrodzieystwa tego , y  
na zebranie zbawiennych z niego  
pożytkow.

PUNKT PIERWSZY.

UWaż ze wszytkie Troycy Prze-  
naswietśey osoby Ociec, Syn y  
Duch Świety koło mnie w stwo-  
rzeniu moim niejako pracują ;  
Słyszemity Głos : Uczynmy Czło-  
wieka. A ja koło Boskich rze-  
czy , dla Boga czemu co czynię  
nie ze wszytkich sił czynię ? Ro-  
bia podczas cos dla Boga rece, ale  
Bog wie gdzie myśl mcja ? Wspo-  
mnienie czasem coś o Panu Bogu, ale

nie-

prosi na , y iego  
nie przydzie Rozum pomoc pamie-  
ci, o Bogu myslić. Przydzieli  
Rozum to zostanie gdzie oziebła  
wola; y tak co czynie, nie ze  
wsytkich sił dla Boga czynie.  
Stuchaycieś wszystkie siły Dusze  
y Ciata mego, jak Bog dla was  
pracujac wsystek sie do stworze-  
nia waszego przytożył, mowiac:  
Uczynmy Człowieka. Tak y  
wy gdy kiedykolwiek cokolwiek dla  
Boga czynić bedziecie wszystkie o-  
raz sie zgromadziwszy, mowcie na  
oddanie wdzieczności Bogu za  
stworzenia dobrodzieystwo, mow-  
cie wszystkie: Uczynmy to dla  
Boga, a wszystkie dla Boga pra-  
cujecie. Odprawcie tak y te swie-  
ta Pustynia. Stwor-



Stworzony od Boga Człowiek leka  
 pierwszy, w Wieku doskonałym, czy  
 z zupełnym rozumem, z zupeł-  
 nym rozumu używaniem. Wiem wst  
 że padłszy nizinie do nog Bo- cat  
 skich, y w proch się niejako za- cno  
 grzebując ow, z którego mu Ciało rob  
 stworzono, dziękował Trojcy Prze- czy  
 naswietśbey za stworzenie swoje. dzi

Niebyłem ja tak szczęśliwy w pier  
 pierwszym momencie stworzoney był  
 Duszy mojej, niepodziękowałem osta  
 Bogu memu za stworzenia dobro- z C  
 dzieystwo; nie uczyniłem tego y ile  
 przyraczetym rozumu używa- ci t  
 niu: czemuż mu tego nie nagra- twe  
 dzam codziennie? Czekam kol-  
 lekeyi,

lekcyi, żeby to wspomnieć z dziek  
m, czynieniem dobrodziejstwo?

Grzebe sie Panie w prochu;  
iem wstyd mie niewdzieczności mey;  
Bo- cajuje proch, z ktorego wszechmo-  
za- cność twoja Ciało człowiekowi wy-  
iało robiła. Niech ci będzie tylo dziek-  
ze- czynienia aktow, za to dobro-  
ie. dziejstwo, ilo już tchnienia od  
w pierwszego zycia mego momentu  
było, y będzie jeszcze aż wytchnie  
ostacie Dusze moje, ile prochow  
tem z Ciała mego wśytkich będzie,  
bro- ile wśytkiego stworzenia jest, niech  
o y ci tylo będzie aktow cci y chwały  
wa- twey tobie winney.

Punka

PUNKT WTORR.

STworzony Człowiek. Uwaga  
 Godne uwagi słowa. Stworzo-  
 ny, a z czego? z niczego. Bo  
 wszechmocność Boska rzeczy, przy  
 stworzeniu ich wyprowadziła z  
 niczego. Tom ja taka rzecz,  
 jedno nic? prawda. Mało tedy  
 na upokorzenie moje pomnieć to-  
 comi Duch Święty mówi: Cze-  
 go się pysznisz y wzdymasz zie-  
 mio prosta, y prochu? Wiecey  
 mi trzeba pomnieć, że m. liśszy nad  
 proch, że m. nic. Nie można wy-  
 nieść mi się nad ludzkie, podley-  
 szym niż bydło, bo jestem Nic je-  
 dno. W tym mam podobieństwo  
 z byd-

zbydlety ze jak one, tak y ja zni-  
czegom stworzony.

Napisz dobry JEZU przy pier-  
wszey Komuniey Kwią twoja te u-  
wage w sercu mym, za jeden me-  
moryał żem ja szczere Nic. Zo-  
stane w tey w ktorey mie chcesz za-  
chowac pokorze.

Stworzony Człowiek z stworze-  
nia ten ma tytuł ze Nic jedno  
jest. Coz kiedy może za krzyw-  
de cierpieć Nic? na co sarkac?  
Nic jak nie jest, tak cierpieć nie  
może. Nic jak głosu niema, tak  
sie też o krzywdy swe uskarżać  
nie umie. Zagrzebe sie w uwa-  
dze tey żem ja nic, a niech jak  
chcą, jakie chcą, ktore kolwiek rece  
B chcą,

chca, na mnie buduja Krzyze, nie  
sarkne; skarzyć sie nie bede, jeśli  
pomniec bede że ja nic; y ni  
mie to dolegać nie bedzie, Zaś  
gi mi tylo pomnozy y łaski Bozey.

W tym grobie mojego Nic Za-  
pieczetuy mnie dobry JEZU Krzy-  
żem twoim, a ośtodz Krzyże mo-  
niech na nie nie sarkam niech ży-  
je jako Nic, bez uskarzania su-  
wśelkiego.

### PUNKT TRZECI.

Stworzony Człowiek na podo-  
bienstwo y Obraz Boski; zta-  
wszytka Człowiekowi godność, y  
cena, tym sie tylo szczycić może  
że dzieło rąk Bozych jest; ale



nie  
jesli  
y nie  
zst  
pzey  
La  
rzy  
mo  
b ży  
a si  
r.  
odo  
zta  
sc,  
moż  
ale  
II

tu wynosić sie nad inne stworze-  
nia nie może, bo wszystkie są dzie-  
ła rąk Boskich; y wszystkie stwo-  
rzenia, jak ich Król Prorok wy-  
stuchał, mówią: On uczynił y  
stworzył nas, nie my siebie.

Stworzony Człowiek na Obraz  
y podobieństwo Boskie; to już  
ma coś osobliwszego nad inne stwo-  
rzenia, tego Obrazu ktokolwiek  
na sobie pięknie dochowa, będzie  
w górnym Kościele Jerozolimskim  
na całą wieczność postawiony.

Ale jakom ja zespecił to pod-  
obieństwo Boskie we mnie, dla kto-  
regu mnie chciało Niebo? Tak  
wiele Panie mój wprowadziłem  
grzechowych Cieniów na Obraz  
B 2                      twój?

twoy? iak wielem z tego danego  
 mnie podobienstwa zgubit? U-  
 czyniteś y stworzyteś mie Czło-  
 wiekiem, przeformowatem sie ja  
 idac za passjami mymi, y uczy-  
 nitem sie jednym bydlecim! Człowieka  
 statem sie straszylem, kiedy przy  
 Obrazie twym tak wiele innych  
 Obrazkow, z Obraz moich grzechowych  
 pogluzowatem melancholia, cholera,  
 wylaniem sie na rzeczy powierzchowne,  
 innymi ach ladajakimi farbami.  
 Ojaka krzywda tobie Bogu memu

Jakze to omyc Panie moy  
 Serce tez dac niechce! Skrusz  
 łaska twoja, a żalofne tez potom  
 niech mey Duszy łazienke spra

wi

wia na obmycie tych z Obrazu  
 twego cieniow. Day Panie JE-  
 ZU owe wynikajaca po smierci  
 z boku twego wode, day mi na ob-  
 mywanie Obrazu tego na Duszy  
 mey zespeconego, day krople kto-  
 ra Krwi twojej. Jam dobry JE-  
 ZU niegodzien tak drogiey łazni,  
 ale godzien ten Obraz Boży na  
 Duszy mey, zebys go ty sam  
 Krwia twoja omył. Obiecniec,  
 y Krwia sie podpisuie na to twoia  
 dobry JEZU, ze iuz tego Obrazu  
 w Duszy mey od tad nigdy wiecey  
 spiecie niezechce.

Biorę za Rekomyia do tego  
 Bogarodzice Panne MARTA.  
 Swietego Anyola stroza mego, y  
 SS. Patronow. B 3 Col-

Colloquium dalsze wedle affe-  
ktu.

Zmówić po Medytacyi Pacierz,  
Zdrowaś P. MARTA.

Dobrzeby sobie to wbić w pa-  
mięć raz na zawsze co mówi S.  
Laurentius Justinianus.

To prawdziwa umijetność jest,  
te dwie rzeczy umieć, że Bog  
Wszystko, a ja samo y szczerę Nic.

Może tego aktu dziś jak na  
czesciey rzywać. Przynamniey  
przy każdym wybijaniu godziny,  
byle się to działo uważnie.



# Z A B A W A W DOMU WŁASNYM.

*Abo*

Na dzień pierwszy  
MEDYTACYA WTORA  
O koncu Stworzonego  
Człowieka!

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

Przygotowania też co w pier-  
wszcy Medytacyi.

## PUNKT PIERWSZY.

**S**tworzony Człowiek. *na coż!*  
Odpowiada *Święty Ignacy:*  
Na to, aby Pana Boga swego  
Chwalił, z wielkim poszanowa-  
niem jego się obawiał, y jemu  
służąc



słuzac był na koniec zbawion.  
 Wiem już po tak częstym słow  
 tych uważeniu, po tak wielu oświe-  
 ceniach, na czym to należy, rachu-  
 je się z duszą moją, jeśli to zachow-  
 ywam. Zrownat mnie Bog z  
 Anyoty. Sama reka Boga mego  
 mnie stworzyła, ta co y Anyoty?  
 takżem na Obraz Boży stworzo-  
 ny, iak y Anyotowie? Do tegoż  
 konca z Anyoty stworzony jestem,  
 żebym Boga mego chwalił jak  
 Anyotowie? Ciałem tylko od An-  
 yotów umnieyszony jestem?

Chwależ Boga z Anyoty Swie-  
 tymi? Zawsze przy boku moim  
 zostając Anyot święty na straż  
 mnie przydany, nieprzestannie  
 dzień

dzien y noc chwali Pana mego  
 y swego, Boga Tworcy naszego ; a  
 ja ledwie otym kiedymysle? a nie  
 tylo sam niechwale Boga mego,  
 ale niemam y wtym upodobania,  
 ze Moy swiety Anyot, y za mnie  
 y za sie chwali Boga ; bo ani  
 dziekuje nigdy za to S. Anyoto-  
 wy, ani tez rano upraszam Anio-  
 la swietego, aby za mnie codzien-  
 nie Boga chwalił, y mnie do teyze  
 chwaty pobudzał ; ani gdy zasyp-  
 piam oddajac sie po Bogu y Boga-  
 Rodzicy Pannie Anyotowi Swie-  
 temu, prosze go o to zeby on snu  
 niepotrzebujac zadnego, nieusta-  
 wat w Ofiarowaniu Bogu y za  
 mnie tey chwaty, na ktorey zawsze  
 B 5 jest.

iest. Popraw sie Duszo moia, prze-  
proś za te niedbalstwa two Boga  
twego. Proś y żaday pilnie An-  
yota Swietego o cos go do tad nie  
profita.

# PUNKT WTORY.

O Jakie pośbanowanie, iaka z po-  
śbanowaniem boiazn Maie-  
statu Bozego w Anyotach swie-  
tych? Owi naygoretſzy w Mito-  
ſci Boſkiey Duchowie ſwieci, ſwie-  
ci Seraſynowie, zaſtaniaia oklicza  
ſwe przed Panem ſtoiac, iakby ſie  
oziebtosci wſtydzac! a ia z Pa-  
nem moim, z Bogiem moim za  
Brat. Kiedyz na mnie znać po  
ułożeniu mym, że o Bogu myśle-  
chyba

ze- chyba wten czas kiedy mie oko  
 oga ludzkie w skromnosci uloży, to  
 An- wten czas rozumie kto że coś o  
 nie Bogu zamyslam. Zawstydź sie  
 Serce moje ozieblosci twej, niewy-  
 mawiaj sie żeś nie Serafin; nie  
 możesz Panu twemu nieprzestan-  
 po- nie śpiewać, Święty, Święty, wśak  
 ae- mite Serce nigdy nieśpoczywaś,  
 wie- tchnieś zawsze, zawsze przez pul-  
 Mo- sy twe pokazujesz życie twe; cze-  
 wie- mux rano, czemu innych czasow  
 ica ponowiona intencya wśytkiego  
 w su tchnienia nie ofiarujesz Bogu, za  
 Pa- akty Miłości? czemu nie pragnieś  
 za żebyś tchneło miłością świętą?  
 ó po niewymawiaj sie tedy, ale wstydź  
 się Ozieblosci twej serce oziebte.  
 zyba Nie

Nie zebralo sie y na dwoje podobno dobre technienia godne miłości Boskiej, ktoremi by sie jak skrzydłami zastonic w tym wstydzie mogło. Wiec co masz na wstydz Krwi w sobie, tym sie obley; a rumieniec wstydu pokaz za oziebłość przestła, a napotym popraw sie.

### PUNKT TRZECI.

**Y** Mnie zbawienie Bog dać chce, choć mu na koncu życia służysz zechce. Wielka dobroć Boża zwycięża złość moje. Uznawam z Apostołem swietym, y mowie: Gdzie występki obfitował tam nadda obfituje Łaska Boża  
Niech

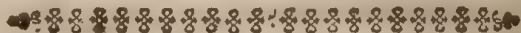


Niech na to inſych dowodow nie-  
bedzie, jam na te prawde doſta-  
teczny dowod. Służyłem do tad  
Bog wie komu, ja y ſumnienie mo-  
je wie, że nie Bogu ſłużył; a  
Bog, jeſli ſie choc teraz obaczę  
zbawic mie chce? Wypowiadam  
wſytkiemu ſtworzeniu, wypowia-  
dam mnie ſamemu y naturze mey  
ſłużbę, żatuje że kiedy temu  
ſłużył, ſamemu Bogu od tad ſłu-  
żyć chce. Chce Boſkiey intencji,  
Oycowſkiey intencji ſtworzydciela  
mego chce dość uczynić. Jemu  
ſamemu ſłużyć we wſytkim chce,  
a potym chce bydz zbawion.

Colloquium dalſe z affektu.

Po-

Poznawszy Człowiek swój własny doczesny, a barzo spokojny Dom, Nic swoje poznawszy; co za zabawa jego w tym Domie bydz ma, winien znać co za pomocy ma do tey zabawy. Wiece na te uwage bedzie.



P O M O C  
CZŁOWIEKOWI DANA  
DO ZABAW JEGO.

*Abo na dzien pierwszy*  
MEDTTACTA TRZECIA.

Ofrzodkach do konca Ludziom  
nalezytego służących.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

STaw sobie w oczach Duchow-  
nych

nych cały świat zebrany, jak go  
widział Święty Benedykt Patri-  
archa w jednym słonecznym pro-  
myku.

## PRZYGOTOWANIE II.

Czytaj na wszystkich rzeczach  
Stworzonych ten napis, który  
wyczytał Święty Ignacy Patri-  
archa, który mówi: Cokolwiek  
jest na Ziemi, stworzono jest dla  
Człowieka, żeby mu do końca  
stworzenia jego pomagało.

## PRZYGOTOWANIE III.

Wstęchni o Łasce Ducha Świę-  
tego, przy ktorey, bez fatygi  
mógł by się zbawiennie uważać  
ten

ten rzeczy wſzytkich Ziemſkich  
napis.

## PUNKT PIERWSZY.

**C**Okolwiek na Ziemi jeſt, dla tego  
jeſt, żeby mi dopomogło do kon-  
ca mojego, do zabawy mey, to jeſt,  
abym chwalił, ſanował, miłował  
Boga, y jemu ſamemu ſłuzac był  
zbawion. Wierzę Swietemu Ig-  
nacemu, y znam że to prawda.  
Wſzytko Człowiekowi pomocne,  
wſzytko mu do zbawienia pomoże,  
gdy czego wedle ſtany ſwego y po-  
wołania zażyie. Tak zdrowie  
jak choroba, tak zupełność człon-  
kow, jako y kalectwo, za jednoż  
do Nieba prowadząc waży. Cze.

mur

kich  
muż sie barzo chorob, barzo ka-  
lectwa obawiam, obawiam tak, że  
gdyby sercu przysło odezwać sie  
z odwaga na wolę Bożą, pierwey  
by sie wzdrygało niżby wyrzekło  
Bogu; Bądź wola twoja?

Wszak choroba Świeta Lid-  
wine złozka do Nieba nachwale  
wieczna, y miłość Boska nieustan-  
na przeniosła? Wszak nic zro-  
piate wrzody Łazarzowi zebra-  
kowi, do Nieba drogi nie przesko-  
dziły, ale w cierpliwości zniesione,  
osadzily go na łonie Abrahama  
Patriarchy? a nieszczęsnego Bo-  
gacza zdrowie złe zażyte, w pie-  
kle pogrzebto? Wszak iednakosż  
Boga Pana swego chwalił, śano-  
wał,



wał, miłował, tak zdrowy na pa- Job  
 łacu swym iako też potym zroba- Pan  
 czaty na gnoim Job swiety? tak  
 wsczęsciu iak nieścczęsciu same-  
 muż służył Bogu, y zawssę na W  
 zbawienie swe robił y zarobił?

Wiec Panie za iednakowys do  
 dar twoy u mnie od tad będzie, ma  
 tak zdrowie iak choroba, tak czer- cem  
 stwość, iak kaleństwo, y nałożka ma  
 choc przycięsłsa moiey czułości wie  
 reke twe całować bede byś mi nie  
 też między robaństwem na gnoim  
 zagrzebł, abo w ropisku moim ryc  
 mnie zatopił, bede pomnieć że ma pon  
 to wssytko do końca mego, do chwa- a p  
 ty twey do zbawienia Dusze mey pra  
 pomoże, bede w kazdey okazyi z LL  
 Jobem

pa- Jobem mówić: Niech będzie imię  
ba- Panskie błogosławione.  
tak  
me.

## PUNKT WTORNY.

na W Szytko cokolwiek jest Czło-  
? wiekowi do chwaleńia Boga,  
wyś do zbawienia Duszy służy y po-  
zie, maga. Wierze Świetemu Igna-  
cer- cemu w tym doświadczenie wielkie  
zku maiacemu: W Szytko mi do zba-  
tości wienia służy, tak przyjaciel, iak  
mia nieprzyjaciel.

roim A czemuś od tych stronie kto-  
roim rych znam za nieprzyjaznych?  
e mi ponieważ iednako mi do Nieba,  
wa- a podczas lepiey pomoc mogą, niż  
mey przyjaciele? Wszak Pan JE-  
zi z ZUS sam drogę do nieba, na zie-  
bem mi od-

mi odprawiać, Sedł nie tylo mie.  
 dzy owa przyiaznych sobie try.  
 unisalna processya, do ferozolimy,  
 ktora mu spiewala Błogosławiony pom.  
 ktory przyszedł w Imie Panskie; ca  
 ale też iednako wesół Sedł y z tym  
 ferozolimy na Kalwarya między ale  
 wielkimi nieprzyiaciotmi swym cow  
 wrzeszczacyimi; Ukrzyzuy ukrzy. y z  
 zuy; y za nich osobliwie sie na spra  
 Oltarzu krzyzowym modlit mu  
 Czemu ja tylo między przyjiaciot. M  
 mi do Nieba isc chce? Czemu swe  
 nieznam mey do Nieba pomocy pus.  
 wnieprzyjiaciotach? Czemu za tez  
 nieprzyjiacioty moje, gdy mie na swi  
 iaki Krzyżyk wprawia, na tym nie  
 sie Oltarzyku Krzyzowym na pot

wzor Chrystusa nie modle , aby  
im odpuszcil ?

Ze chce Boze moy od tad ; do-  
pomozesz ? Wiem ze Nasladow-  
ca Pana Jezusow Marcin Swie-  
ty nie tylo z dobrych swych uczniow  
ale tez y ze zlych a przesladow-  
cow, znal do Nieba pomoc, dat sie  
y ztemu na ten czas kazda swa  
sprawka y naylepsza przekasaiuce-  
mu Brykcemu do Nieba prowadzić  
Marcin Swiety , y owsem temu  
swemu przesladowcy nie tylo od-  
puszczenie uprofit u P. Boga , ale  
tez y przelozienstwo Biskupie y  
swiatobliwosc taka, ze po Marci-  
nie Swietym zostawšy Biskupem,  
potym y w liczbie Swietych po-  
smierci

śmierci jest wpisany. A iakże St  
ja mówię że chce naśladować Pa. zb  
na Jezusa, kiedy o zemście nad zk  
moimi Brykcyymi, nad nieprzyja. nie  
ciotami u Boga zebrze? dale. go  
kom ja nazbyt od naśladowców za  
Chrystusowych, bo nie tyto nie dz  
proszę Boga oto, aby przetożenstwo na  
dał mym nieprzyjaciotom, ale tep  
proszę raczey y boje się żeby kiedy wi  
w ich ręce niewchodziły. Panu wa  
wybacz niedoskonatości mojej, a by,  
przeformuy serce, niech od ta na  
zna, że y nieprzyjaźni są wielka zte  
mnie do Nieba pomoca. mia  
wia  
wio

## PUNKT TRZECI.

Wszystko cokolwiek na Świecie tni  
Stwo



Stworzonego jest, wszystko mi do  
 zbawienia mego pomaga, toć ni-  
 zkiego jeno ze mnie wina, że Boga  
 nie chwale, że jeśćcem y pierwsze-  
 go watku wzbawieniu mym nie  
 zaczął. Mówię dzis z Prorokiem;  
 dzis Panie, teraz zaczynam raz  
 na zawsze. Toć słusnie Bog po-  
 tepiencom na dniu sadnym wymo-  
 wi: zguba wasza z was, ponie-  
 waz każde stworzenie, nie do zgu-  
 by, ale do zbawienia Człowiekowi  
 na pomoc dane. Będzie się strzegł  
 ztego stworzonych rzeczy używa-  
 nia, żeby mi tego Bog nie wyma-  
 wiał między potępiencami posta-  
 wionemu. Toć przy dniu osta-  
 tniem sadnym słusnie cały Świat  
 prze-

przeciw potępioncom wojować będzie, że nie chciał go zabrać na pomoc do zbawienia swego. Broń mnie Boże głupstwa tego, żebym nie miał znać, iż cały Świat na pomoc mnie dany jest do końca mnie należącego.

Colloquium z affektu. Na koncu Pacierz zmówić.

Koniec tej Medytacyi jest iedna kowo. bydx gotowym tak na mił iak na przeciwnie rzeczy ; tak na przykład bydx gotowym na zdrowie, iak na chorobe, y tym podobnie, tak sie mieć do nieprzyjaciół iak do przyjaciół; a wssytkiego stworzenia dobrze zażywać.

Do

be. Dobrzeby sie przy tej Mo-  
 é na dlitwie za nieprzyjacioly modlić,  
 Broń a przepraszać Boga za niedosko-  
 bym natosci w chorobkach naszych po-  
 a po pełnione, y za złe używanie rze-  
 mie czy stworzonych.

kon. Dobrze było dziś przeczytać  
 S. Augustyna Ksiażki tej, która  
 ma napis : Broń Duchowna.

dn. Rozdział. 2. 3. 4. 5. powoli  
 sobie czytać.

Ad M. D. G.

edro. Należy do Gospodarstwa Du-  
 bnie chownego, znać w Domu swym  
 ł iak niebezpieczeństwa. Wiec czas te-  
 stwo mu dając.

Do

C

NIE-

# NIEBESPIECZEN- STWO WYCHYLANIA SIE ZDOMU WŁASNEGO, KTORT JEST NIC NASZE.

*Abo*

Na dzien drugi  
MEDYTACYA PIERWSZA  
O GRZECHACH.

*Modlitwa poprzedzi Zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**W** Eyrzy okiem Duchownym  
jak z Nieba Anyot do piek-  
ła, z Raju Adam na Ziemi; o-  
nog Apostolskich Ananiaś z Sa-  
phira do grobu leci.

PRZY

PRZYGOTOWANIE II.

Serdecznie Węstchni o Łaske  
Ducha Świętego, przy ktorey  
by się mogło poznać skąd te  
upadki.

PUNKT PIERWSZY.

ZA BŁogostawiony abo bezpieczny  
żyje, który żyje w domu twoim  
Panie, to jest, w swoim Nic włas-  
nym, któreś mu ty dał poznać.  
Przeklęty y zgubiony, kto ztey  
się własciwcy a spokojney swey  
doczesney gospody z swego, Nic,  
wychylił. Zginał zły Anyoł;  
z ozdoby, do takiey sprosności; z  
Nieba do piekła stracony. Coż  
go zgubiło? to ze swego Nic, z  
C a kto-



ktorego stworzony jest, nie chciał  
znać? że ztey swey własney go-  
spody z swojego Nic, wylazł na ja-  
kaś dumy gore, mowiac sobie:  
Podobny n naywyzszemu bede,  
założe stolicy swa na pułnocy,  
ktłaniać sie Bogu niebiede Wcie-  
lonemu. Wyizrzat z swojego Nic,  
wpadł w grzech pychy; az nie-  
tylo sam zaginat, ale y innych tak  
wielu swym ztym przykładem  
zgubił.

Powtornie u ciebie dobry JE-  
ZU żebrze bym sie juz zdał byda  
Anyotem, nie wypuszczay me-  
ztey mojej gospody własney z mo-  
jego Nic, niech w pokorze zostaję  
wiem o tym zem ja Nic. Niech  
ztam

z tamtad uwazanie moje nie wychodzi, a jesli steskniona Dusza, moja z tamtad wydzierac sie bedzie, prosze dobry JEZU przykuj ja gwozdziem Krzyza twego, niech sie stamtad do zadney pychy nie wychyla. Jedna pycha nie jednego zgubila Anyota? nie jedna wynioslosc moja, nie jeden grzech moy ze mnie do tad nie zgubil, Jedy naczki mojej duszy mey, Łaski twoje w tym uznawam Panie a w moim Nic od ciebie zamkniony, bezpiecznie zostawac pragne.

# PUNKT W T O R T.

Nie tylo Anyota to zgubilo, ze swego wlasnego mieszkania, z swego  
C 3                      jego

jego Nic wychylił się, ale też y  
Człowieka pierwszego, wszystkich  
ludzi Przodka z Raju na Ziemię  
spędziło.

Zapomnieli w Raju ludzie że  
sami z siebie są Nic, chciało się im  
na perswazyę pokusy bydx iak  
Bogami, gdy im fałszerz Szatan  
mówił: Będziecie jak Bogowie,  
wierzyli, w grzech niepostruszeni.  
Słwa wpadli, owoc zakazany zer-  
wali, zbyt twardy, którego do tad  
wszyscy strawić niemożem? az z  
Raju Adam na Ziemię, z rokoszy  
na biedę, z Żywota do Śmierci  
zleciał! by się był w uwrażeniu  
tego że on z siebie Nic nie jest za-  
trzymał, zostałby bezpieczny.

Duś

Duszo moja, niechay cie Bog  
na przodkowanie drugim chowa,  
zle o tobie iesli z tego domu, z two-  
iego Nic, wychylasz sie, y siebie y  
drugich nadgubisz iak Adam, z  
Raju wygnanie sobie zrobisz:  
Wielkiey pokuty bedzie trzeba  
na powrot doszczescia. Strzeż sie  
Duszo moja y naymnieyszego nie-  
postuszenstwa; jak Nic kazdemu  
day sie szacować.

### PUNKT TRZECI.

Wladoma z dziejow Apostolskich  
Historya ze Ananiaś z swoja  
Sapphira oddajac wszytko do nog  
Apostolskich co mial dostatkow,  
ze cos sobie do własności zostawil,

od nog Piotra swietego Patryar-  
chy Chrześcianstwa po Chrystusie,  
do Grobu zleciat. Coż go stra-  
ciło? to, iż zapomniat iż był  
w sobie samo Nic. Nic nie potrze-  
buie niczego. Własności żad-  
ney nie ma, cokolwiekby przy nim  
było, by też zabrano, nie porusza  
się; choć mu nie udziela nic z te-  
go, co do niego zda się właśnie na-  
leżeć nie uraza się, dla przypad-  
kow przysłych nic sobie nie cho-  
wa, bo zna że samo w sobie jest  
Nic; najmniej się rzecz u  
kontentuje, bo samo się zna bydx  
niższym y mnieyszym nad wszystko,  
gdyż jest Nic, tego zapomnieli, co  
wgrob w tym punkcie wlecieli.

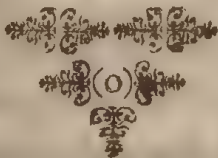
Nie



Nie zapomnie ja Panie mój  
w Moim Nic jak w domku wła-  
snym mieřkać chce. Miła y be-  
spieczna gospoda moje Nic. Z tad  
ktorkolwiek przeszli, do Nieba  
przeszli Swieci. Niebezpieczna  
zapomnieć że Człowiek jest Nic.  
Tu zginęło ktorekolwiek zginęło  
rozumne Stworzenie.

Colloquium z affektu Pacierz.

Czytać dzis Tomasz a Kem-  
pis Xiegi trzeciej Rozdział 3. y 4.



T Y T U L  
POTĘPIENCOM  
ZA GRZECHEM IDACT.

*Abó*

Na dzień wtory  
MEDYTACYA WTORA  
O Strażnym Sądzie y Dekrecie  
potępionych.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**P**atrz na Pana Jezusa takie.  
go, jakiego Jan Świety w O.  
bjawieniu swym pokazuje, Apo.  
cal. I. v. 16. ze z ust jego miecz  
ostrzy obosieczny wychodzi.

PRZYGOTOWANIE II.

*Słuchay słow dekretującego Pa.*

na Jezusa przeciw potępięcom  
tymi słowy: Idźcie przekłęcy o-  
demnie, idźcie w ogień wieczny.

### PRZYGOTOWANIE III.

**R**ozumiey że to Słowa są nad-  
miecz ostry strasnieysze, a prosz  
zeby to dobrze do skruszenia serca  
przeniknąć mogło.

### PUNKT PIERWSZY.

**S**traśny, a kogo nieustraszy na  
potępięcom u Boga zgotowany  
dekret. Ktokolwiek ma cokolwiek  
rozsądku, przekleństwa się boi y  
prostego, dopiero kto Człowiekiem  
jest rozsądnym, daleko się barziej  
boi przekleństwa tego, któreby nań  
chciał

chciał kłaść jaki Człowiek pobo-  
zny y święty, choć nie wie czy sku-  
teczne, czy nie skuteczne to prze-  
kleństwo będzie. Naybarzciey ro-  
zumni ludzie tego się boją prze-  
kleństwa, o którym y to wiedza że  
od S. pochodzi, y to że skuteczne  
będzie.

Duśso moja, coż u ciebie święt-  
ego bydz może, nad Jezusa twe-  
go? ten potępiencow przeklnie,  
ten im rzecze: Idzcie przekle-  
ci. Skuteczne barzo Pana Jezu-  
sowe przekleństwo. Przeklął drze-  
wo figowe, nie tylko owoc nigdy na  
nim się nie pokazał, ale też ani  
liście zielony na nim nie został.  
Uschło cale drzewo przekle-  
Prze.

Przeklecie dekretem Jezusowym  
 potępionych duchy nigdy na wie-  
 ki owocu żadney cnoty, żadney  
 doskonałości nie wydadzą, nigdy  
 żadney ozdoby, zaxielemienia  
 żadnego z Łask swiętych na sobie  
 niewydadzą. Czemuż się miła  
 Duszo moja nieobawiaś tak stra-  
 śnego przekleństwa tytułu? Cze-  
 muż nan grzechami twymi zara-  
 biaś? Porachowawśy się Panie  
 z sumnieniem moim pokutnymi  
 łzami może ten tytuł mnie grze-  
 chem moym zapisany, dopomóż mi  
 do zmazania jego, Panie JEZU  
 łzami swiętych pokutujących, łza-  
 mi Naswietśey Panny; łzami  
 twymi ktoreś wylał nad grzeszną  
 fero-



Jerozolima: dopieroz Krwia two-  
ja nayswietsza dopomoz mi Pa-  
nie moy.

PUNKT W TORY.

Idziecie Przekleci. Straśne Sło-  
wa, a sprawdzić sie musza, bo  
Słowa Jezusowe takie sa, z ktorych  
namnieysza kropka nie może bydz  
nie sprawdzona. Zeby sie na to-  
bie ten tytuł nie prawdził Duszo  
moja, uwaz co to iest bydz prze-  
kletym?

Przekleci włacińskim języku  
zowa sie Maledicti, jakby zle rze-  
czeni. Toć kiedy Bog potepio-  
nym rzeczy: Idziecie przeklecy  
odemnie, jakby rzekł, idziecie zle.

rze-

two- Pa-  
rzeczeni Ludzie. To jest: zwa-  
liscie sie ludzmi, a nie zyliscie po  
ludzku; mieliscie swiatlo rozumu,  
a nie za rozumnym oswieceniem,  
ale za cieniami paszy waszych uda-  
waliscie sie. Idzcie sz precz zle  
rzeczeni ludzie, coscie raczey byli  
w zyciu waszym bestye, za namie-  
tnosciami idace.

Sto-  
, bo  
rych  
ydz  
a to-  
Duszo  
rze-  
zyki  
rze-  
pio-  
lecy  
e zle  
rze-  
Idzcie przekleci. Zwaliscie sie  
Chrzesciannmi, nie zyliscie wedle  
praw Chrzescianskich, wedle zy-  
cia Chrystusowego, ktorego Chrze-  
scianin naśladować winien: zle  
rzeczeni Chrzescianie bez Chrze-  
scianskich uczynkow żyjacy. Idz-  
cie odemnie, idzcie przekleci.  
Widząc Panie, zem ja na ten  
fra-

straśny tytuł zarobił, ale cie za to chwale y za toć dziękuje że mi czas do poprawy dajesz, którać koniecznie objękuje.

# PUNKT TRZECI.

Idziecie przekleci. Tymże strasnym dekretu ostatniego mieczem y ztych Anyotow do piekła przy ostatnim dniu sadnym znouu spędzą, ponieważ S. Apostoł powiada: Niewiecie, że y Anyotow sadzić bedziem. Idziecie przekleci, padnie y na ztych Anyotow, idziecie przekleci, to jest, idziecie zle rzeczeni Anyotowie, Anyotowie mieli bydz postowie woli Boskiej do ludzi, a wy rey y sami wykonac

za nać niechcieliście, y staliście się  
 mi niegodni poselstwa tego; Idźcie  
 ko- precz złe rzeczeni, idźcie prze-  
 kleci Anyołowie złi. Widziś  
 Duśo moja co się y z Anyoły  
 złymi dzieje? Nie ufay żeś w  
 as- Zakonie, Zakonnik prawda ma  
 zem bydx Anyoł Boży, ma nie tyle  
 przy sam w sobie wykonywać wolę Bo-  
 spe- ską, ale ma bydx teyże woli Bo-  
 via- skiej Postem do innych ludzi, po-  
 stow- stem przez zbudowanie, przez do-  
 leci, bry przykład, y do których może  
 idz- y winien bydx postem przez Nau-  
 e złe ke, jeśli Duśo moja kontentujesz  
 owie się powierzchwna zakonna postacia,  
 skiej postacia ta Anyelska powierzchwna  
 yko- a we wnetrzney nie maś, Boy się,  
 nać żebyc

żebyc nie rzeczo no : Idźcie precz  
zle rzeczeni Zakonnicy, zle rze-  
czeni Anyołowie, przekleci Any-  
łowie. Broń mie tego Bogaro-  
dzico Panno ! Broń Swiety A-  
nyele Stroz u ! Brońcie Swieci  
Patronowie ? Ja życie moje za-  
raz odnawiam, od tey godziny,  
zaraz od tey poprawiac zechce.

Colloquium z affektu Na do-  
konczeniu : z mowic O Pani moja  
Swieta MARTA.

Za reflexya poobiedna czytas  
uwaznie Rozdział. 13. Ksiegi pier-  
wszey o Naśladowaniu P. Chry-  
stusa.

WIE.



# W I E C Z N E W Y G N A N I E

TTCH CO W SWOIM DOMU  
W SWOIM NIC, NIECHCIELI  
MIESZKAC

*Abc*

Na dzien wtory.  
MEDYTACYA TRZECIA  
O PIEKLE,

Mieszkanu potępionych  
Wiecznym.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

Przygotowania tez co w pierwszej  
Medytacyi o Tytule Potępiencow.

## PUNKT PIERWSZY.

Nie maś tak bez rozumnego na  
świecie Człowieka, któryby  
chciał drugą złamać nogę, jedną  
pier-

pierwey trefunkiem złamawşy, na  
 abo ktoryby pragnął jedne zło. kie  
 manine na tysiac złomanin z swo  
 wielkim bolem swym pomnożyć;  
 lecz każdy sie o to stara, żeby co zny  
 sie trefunkiem swanku dostało, do  
 mogło bydz by też naywiększym  
 kořtem jak nayprzedzey poweto. kie  
 wano; chocby też przy kořcie, iaj  
 dołożyć y cierpliwořci na dostanę sci  
 pierwszego zdrowia. ci,

Czemuř nie porownanie wie. ja  
 eey takich jest na swiecie řalen. zo  
 cow, ktorzy raz wygnancami sta. Si  
 wşy sie z Raju, jednym sie nie wy  
 kontentujac wygnaniem, gdzie je  
 w pocie czola, a częřto y wetrach ty  
 zamoczónego za żywaja Chleba; do  
 na

na drugie daleko cięszse, na pie-  
kielne wygnanie, przez złe życie  
swoje gwałtem się ciśna?

Czemu nie raczey do Ojczy-  
zny, do Nieba swoimi uczynkami  
dobrymi drogi sobie prostują?

Żal mi Panie ślepoty tej ludz-  
kiej? Prośse cię Boże mój, Roz-  
jaśniej tym którzy w grzechach  
ściemniawszy już w cieniu Śmier-  
ci, już w przysianku piekła zosta-  
ją, jeszcze żyć; gdy w grzechach  
zostają. Day mi Łaskę twą  
Świętą, niech się znam zawsze za  
wygnańca na ziemi, a z tej mo-  
jej gospodki z Nic mojego, niech  
tyło do Ojczyzny, do Nieba; nie  
do wiecznego wygnania, nie do  
piekła

piekła ciągnę, jakom podobno do  
tad ciągnął.

## PUNKT WTORY.

Wygnanie, a wygnanie wieczne  
jest piekło.

Wygnanie Człowiekowi jest  
piekło, bo sprawiedliwość Boska nie  
bardzo na ludzi dobra nie lu. dob  
dziom, lecz złym Anyotom zbu. lecz  
dowała piekło. Sam Pan JE. wyg  
ZUS to powiedział, gdzie nam prz  
ogłosił przysły potępiencow de  
kret, mówiąc: Ogień wieczny cią  
zgotowany diabłu y Anyotom ze  
jego. Za tym kto tam idzie nie tam  
do swego idzie; na wygnanie ze  
idzie,

Czł

o do Człowiekowi potym dom do-  
czesny zbudowany Ray, teraz  
ziemia y Nic własne za gospode  
doczesne Człowiekowi dane: wie-  
eczne czne mieszkanie Człowieka za-  
wsze czeka Niebo.

i jest Sam sobie winien, ktokolwiek  
Boska nie do Nieba, nie do Wieczności  
e lu. dobrej, nie do dziedzictwa swego,  
zbu. lecz do piekła ciągnie, nieszczęsny  
J E. wygnaniec między wielkie nie-  
nam przyjacioty swe czarty.

o de Nie chce ia tam dobroci Boska  
czny ciągnąć, piśse to na Sercu moim,  
ośom że nie mnie lecz złym Anyotom  
e nie tamto miejsce zgotowano. Wiem  
nani że ja, co to y ziednym a do cza-  
su złym Człowiekiem z nieprzy-  
Czła jacie-



jacielem mieřkać niechce, żadna  
miara niechce tam się yna mniey  
skłaniać, gdzie co zły Anyot, to  
nieprzyjaciół ; co potępieniec to  
nieprzyjazny mieřkaniec, aż na  
wieki.

### PUNKT TRZECI.

**I** Wygnanie, y wieczne wygnanie  
złym ludziorom jest piekło. W ie-  
czne, bo taki dekret ; idźcie prze-  
kleci w ogień wieczny.

Zmierz że tu Duszo moja, jest  
możesz zła wieczność, wiecznego  
ognia, mało na to wszytko zebra-  
liście drzew wszytkich ; namniej-  
sze prośki y piaski morskie ; wszy-  
tkie wszytkich wód, rzek, y morz  
każde

każdego krople, wśytkie rzeczy  
 zyjacych włosy y tchnienia; wśy-  
 tkie cokolwiek byty y beda liczby  
 naywieksze; podziel to wśytko,  
 zjedney naprzykład kropelki mo-  
 rza czyni cale; a znowu dziel  
 na krople, z ktorychby sie nowe a  
 nowe rodziły morza (coz o innych  
 rzekach) jeszcze tym wśytkim  
 wiecznosci Ognia wiecznego nie  
 zmierzysz.

Jedna tylo miara wiecznosci  
 piekielney jest stworzona, a druga  
 niestworzona.

Stworzona wiecznosci miara,  
 jest dusza potepienca ktora nie-  
 smiertelna bedac, wieczna zostaje,  
 y wiecznie cierpieć, a jak wiele

D musi?

musi? Nie stworzona wieczności  
miara jest Sprawiedliwość Boska,  
która ze wszystkich miar wieczna,  
wiecznie zbrodniów potępieniom  
karać będzie, y na ten Ogień  
przekleci skazani poyda, a wiele  
z nich za jeden grzech śmiertelny.  
A ktoż Duszo moja może zmie-  
szkać z Ogniem wiecznie pože-  
rającym, a nigdy nie dożerają-  
cym? Wołam Panie słowy Ko-  
ściół Bożego do ciebie: Wybaw  
mnie od śmierci wieczney, y od  
piekielney głębokości, ja wszy-  
kie Kroki z tamtąd do Nieba o-  
bracam.

Colloquium dalsze z affektu.  
Pacierz nabożnie zmowić po za-  
konczeniu.

Jesli czas znieście a będzie się  
 podobato barziej uleknąć piekła,  
 może z napierśnych Kollekcji prze-  
 czytać więzienie Potępiencow.

Zycze jednak osobliwie tego,  
 żeby się ten dzień zakończył mo-  
 dlitwą uważnie y nabożnie prze-  
 czytana, która jest w rozmyśla-  
 niach S. Augustyna Rozdział.  
 39. a zaczyna się tak: Panie  
 JEZU Chryste.



# ABSALON W KARANIU

*Abo*

Na dzień trzeci

MEDYTACYA PIERWSZA.  
O KARANIU POTĘPIENCOW  
ZAWISŁYM

Na Nie widzeniu Boga.

*Modlitwa poprzedzi zwykayna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchay czym sie Bog przegra-  
ża na ludzi bezbożnych. Be-  
dzie żył Człowiek, a nie będzie  
widział Boga.

PRZYGOTOWANIE II.

**W**estchni do Ducha Świętego  
żeby



żeby cie oświecił na poznanie tego, iak wielka potępięńcow szkoda, wiecznie żyć w mekach a wiecznie nie widzieć Boga.

## PUNKT PIERWSZY

Cieśko rozzumnemu stworzeniu żyć bez ukochanego przyjaciela, ciężey bez dobroczynnego dobrodzieia, nacyeśźsa bez Rodzica na dobroci swey ku synom swym zawśse statecznego.

Dla przyiazni wypowiedzianych często drudzy kończyli życie y za dobrodzieymi swymi wieden grob sli, którzy ich dobrodzieystwa znali.

Dopieroś dobre dzieci, zdo-

D 3

bry-

brymi Rodzicami iak iedna śmier-  
cia często umieraia. Uważmyśro-  
zumnie iak cieśskie piekło tym sa-  
mym iest że na wieki, na wieki, na  
wieki potępieniec Boga widzieć nie  
może? A kto stałszy w przyiaźni  
nad Boga? Choć się o tego przy-  
iaźn namniey staramy, choć ur-  
z nim przymierze przyiaźne za-  
warte, tak wiele razy rwiemy, da  
się łatwo przeiednać Bog przyia-  
zny nam.

Dobrodziey wielki nasz Bog.  
Czyni moiey niewdzieczności tak  
wiele dobrego. Jesli się rachui  
z sumnieniem moim, obumiera  
na moie się żatuiac niewdzi-  
eczność musse.

Bog. Ociec moy, nie tylo przez stworzenie, ale przez ustawiczne zachowanie, przez nieustanne karmienie, odziewanie, tak na Ciele, czego żaden Rodzic nie trafi

Bog Rodzic y Ociec moy y przez okupienie, bo mie Wcielony Bog we Krwi swej za mnie wylanej omył, okupił, odrodził. Kocham teraz Boga, a wiecznie go nieobaczę w potępieniu? Chcę się strzedz każdego grzechu do potępienia prowadzącego, abym niepopadł szkody tak ciężkiej.

# PUNKT WTORNY.

ZŁy Syn dobrego Oycy Dawida Absalon, do oblicza Oycowskie-

D 4 go

go nie przypuszczony, na wszystkie  
się odważywszy karamia, oto iedno  
zebrze: Proszę niech widzę o-  
blicze Krola Oycy mego, a tylo  
dwie lecie od tego widzenia był  
zabamowany.

Pomyślże Duszo miła. Nie  
na dwie lecie, nie na dziesięć, nie  
na tysiąc, nie na million Boga;  
Krola, Oycy twego widzieć niebe-  
dziesz, jeśli niebedziesz między  
zławionymi.

Czemuz się pilno o zbawienie  
nie starasz?

Zły Absalon od oblicza Oycow-  
skiego wyrzucony, iednego tylko  
brata swego śmierci był winien.  
A iak wielu ia braci moich, bli-  
źnich

znich moich ukrzywdzeniam wi-  
nien, spedzaiac ich ledwie nie ku  
smierci? Zasluzylem nie widziec  
oblicza twego Oycowskiego. Oy-  
cze moy Boze moy, wybacz po-  
prawie sie.

Zły Absalon tak cięsko czuł  
oddalenie swoje od oblicza Oycow-  
skiego, że raczey prosił aby go  
stracić kazał, y'mówił Jesli Ociec  
moy na moje nieprawosci pomni,  
niech mie Zabić kaze, a mnie od  
oblicza swego nie oddala. Rzko-  
mo dobrym Synem chce bydx  
Boga mego. Wiec wole Panie,  
że mi dziesiec piekła innego stwo-  
rzyś, że mnie wniwecz zniszczyś,  
a nix bym nie miał cie nigdy dla

Ds. mo-



moich grzechow widzieć. Strzedz  
sie bede grzechow, ktore do takie-  
go disponia potepienia.

### PUNKT TRZECI.

**Z**Niszczenie samo byloby dobro-  
dzieystwem podobno, ale to po-  
tepionym strasnieysza : Bedzie  
zyl Czlowiek, a nie bedzie wi-  
dzial Boga. Tym potempieni-  
niewidzeniem Boga naybarziej  
ukarani beda iak mowi Duch  
Swiety ? Szukac beda Smierci a  
nie nayda ; bo lzey by im bylo  
potysiac kroć razy niszczyć, nie tylko  
umierac, nizli raz od widzenia  
Boskiego bydz odsadzonymi.

Nie znasz Duszo teraz, co, to,  
y iak

y iak wielkie potepienie, Boga na  
wieki wszytkie niewidzieć.

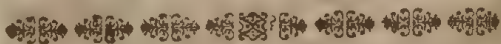
Nie pragniesz teraz widzenia  
Boskiego, ktorego tylo potepiency  
z desperaci nie pragna. Wie-  
rutna złość twoia Duszo moja, w  
takiey oziebłości.

Patrz teraz iak moześ nien-  
stannie na przytomność Boska,  
strzeż sie grzechu. Rob na wi-  
dzenie iego, zaczyney widzenie  
Boskie na ziemi konwersacya z Bo-  
giem ustawiczna. Ułdziejś po-  
tepienia.

Colloquium odprawić poruci-  
wszy sie u nog Pana JEZUSA  
ukrzyżowanego, a sercem mówiac  
co affekt kaze.

Czytać

Czytać dziś *Thomasa a Kempis* Księgi 3. Rozdział 23.



CELLA ZAKONNA  
DOM WŁASNY POWOŁA-  
NTCH NA SŁUŻBĘ BOŻĄ

*Abo*

MEDYTACYA WTORA

Na dzień trzeci.

O Stanie Zakonnych Ludzi.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchaj Oblubienice mówią-  
cey: Ukochany moy mnie, a  
ja jemu.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE II.

Z Rozumiawſzy te ſłowa, że ſa-  
rzone od Duſzy Bogu za-  
lubioney, proſi żeby ſie poznało  
co za mieſzkanie jeſt ludzi Zakon-  
nych.

PUNKT PIERWSZY.

W Sztykim wiadoma że Miłość,  
w ſercu ma ſwoje mieſzkanie,  
za tym y rzeczy ukochane nie u-  
mieja indziej, jeno w ſercu mieſz-  
kać. W iec kiedy mowi Oblubie-  
nica: Ukochany moy mnie, a ja  
jemu, pokazuje to, że Duſza do-  
bra Oblubieńcowi Niebieſkiemu  
Panu Jeſuſowi ukochana niegdzie  
indziej

indziey mieřka; jeno w sercu jego.  
Piekny pokoy ludzi zakonnych;  
pokoy w sercu Jezusowym. Mi-  
loć tam żyć, tam umrzeć, tam  
pogrzeb mieć? Bądź tam Duszo  
moja: mów ślusniey niß Piotr kie-  
dys mówił: Dobrzeć nam tu.

Niewychodź z pokoju tego, z ser-  
ca Jezusowego zranionego, w kto-  
rym zakony wszystkie, jak światu  
umarte chowa, sam Pan JEZUS  
obumarty.

Nie znieść tu ni naczym  
Duszo moja. Nakarmi cie krew  
Jezusowa serca Jezusowego; na-  
poj woda sciekająca z Serca jego,  
okryje cie y zagrzeje miłość jego,  
obroni cie od najazdow wszystkich  
wto-



włocznia jego, nienaydzie cie tu  
całe piekło, bo zapis nad tym po-  
kojem jest : Nie przystąpi do cie-  
bie nic złego, żadna przeciwność.  
Czemuz sie nie kocham w zakon-  
nym życiu w zakonney komorce,  
czemu mi cieśskie często powoła-  
nie? a zaś mi cieśko w Sercu  
Jezusowym mieszkać?

# PUNKT W TORY.

Zakonnemu Człowiekowi jak  
naśladowcy swojemu Pan JE-  
ZUS w sercu daje pokoy; ale jeśli  
go nie naśladuje, Bog wie gdzie  
pokoy moy choć w celli zakonney  
zostaje.

Zakonnemu Człowiekowi Pan  
JE-

JEZUS Serca swego za gospde u-  
stąpił, darował mu pokoy : dat-  
żem ja Panu Jezusowi mojemu,  
serce moje na pokoy jego ?

Nie ma snadz tego serdecznego  
pożadanego pokoju w swietckich;  
ale też oni za tym nie mają u  
Pana Jezusa pokoju w Sercu jego;  
a maś przynamniey u mnie Pan  
JEZUS w Sercu mym pokoy da-  
wśy mi mieśkanie w Sercu swoim?

Czymże lepsze, czym spokoy-  
nieysze u mnie sa komunie, nad  
komunie swietckie? poprawie  
sie. Czym umnie wiekśy pokoy  
nayda natchnienia Boskie, niż  
nayduja wsercach swietckich?  
wstyd mie.

Punk

PUNKT TRZECI.

O Bjecuje pokoy Jezusowi w Ser-  
cu mym za pokoy mnie dany  
w Sercu jego ; nie dosyc na tym.  
Trzeba wygode wśelaka Paniu  
Jezusowi opatrzyć w domu tym  
serca mego.

Ktoraz go włocznia obronie od  
nieprzyjaciół ? Słowa nad wło-  
cznie ostrzeysze, przyme chetnie y  
ogrodze serce moje na uspokojenie  
Chrystusa. Miłoscia moim nie-  
przyjaciółom pokazana osobliwsza  
zechce zagrzewac wpokoju Serca  
mego. Pokutne tzy przy spowie-  
dziach moich y okazyach poda-  
nych do skruchy niech napawaja  
Jezu-

Jezusa mego w pokoiku Serca mego. Bedzieli chcial Pan JEZUS moy, ktory mnie tak wiele razy zasila Krwia swoja, zeby jaka kropla ladajakiey Kwi mojej dla niego wyciekla, niezaluje jey Jezusowi memu, niech wyciecze y w szynka choc w ladajaki rynstok, byle dla Jezusa wylana, a niech ma JEZUS pokoy w Sercu moim zakonnym, ktory mi Celle Zakonna w Sercu swym zastuzyt, meka swoja y smiercia nadrozsa.

Colloquium y Pacierz, potym moze y nie zakonnik tey raxyt Medytacyi y drugiey zania, aby poznat, jaki pokoy jest y za co w Sercum P. Jezusowym.

Czytac miasto Reflexyi Tho-  
masa a Kempis Ksiegi Pierwszey  
Rozdział. 10.

\*\*\*\*\*

**Z A B A W A**  
**W SERCU JEZUSOWYM**  
**APOKOJU ZAKONNTCH.**

*Abc*

**MEDYTACYA TRZECIA**

Na dzien trzeci.

**O POWINNOSCI**

Zakonnego Człowieka.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

Przygotowania tez co w Medytacyi  
o Domie Zakonnych ludzi.

**PUNKT PIERWSZY.**

**W**ielki przywilej Zakonnych,  
w Sercu Pana JEZUSA z  
wiel-



wielka swa wygoda mieścić sie  
Wielki przywilej w Sercu swym wa  
mieć Mieścianca Pana JEZUSA.

Ale trzeba pamiętać ludziom sie  
że w tym pokoju żyjący, w Sercu poj  
Jezusowym Zranionym mieszkają, jak  
które namnieyszym poruszeniem jak  
urazić sie może. jak

Wiec Duszo moja Bogu me-  
mu zaślubiona, do Boku, do Ser-  
ca jego przypuszczona, patrz ze-  
bys sie namnieyszym nie wzruszy-  
ła affektem: bo inaczej pokoy  
tвой żywy, Serce Pana JEZU-  
SA urazisz.

Delikacka rzecz; Serce, a  
zwłaszcza zranione.

Delikacki twoy pokoy; wiec  
sie

Skac. sie wnim jak naskromniey Zachoway.

SA. Gdyby mnie przy Panu Jezusie w Cyborium, abo na Oltarzu postawiono, w oczach wssytkich, o jakaby we mnie byla skromnosć! jakie wssytkich ulozenie affektow! jakie wssytkich hamowanie popedliwych namietnosci? Czemuß tego nie mam, y mieć sie niestaram, zostajac wzakonie w Sercu Jezusa mego? a w oczach nie tylo Ziemi, ale y całego Nieba? zskad na mnie Swiety Patryarcha z tak wielą innnych mego Zakonu Swietych, SS. Aniolowie, Bogarodzica Panna, sam Bog patrzy, jak sie w tym zachowuje pokoj serdeczynym

nym Jezusa mego ! Chce wiec o  
tym czesto pomniec, żeby wšytko  
zycie moje utożensze było.

Zabawa w tym pokoju nie tylko  
skromne sie zachowanie we wšy-  
tkim, ale osobliwsza chwata Boska  
osobliwsze jego pośsanowanie : Go-  
retsa, Miłość Boska ; pilnieysza  
służba Bogu, niż jest w światckich  
ludziach, którzy przed Sercem Je-  
zusowym, nie w sercu mieszkani-  
maja.

Cox też we mnie osobliwszego ?  
Wstyd mię oczu twych Boskich  
Panie moy, że nie mam żadnego  
dla ciebie specyatu ! od tad moje  
znajac zabawe starac sie oń ze-  
chce.

Punki

PUNKT WTORY.

Serce Jezusowe w którym Zakon-  
ni swoy pokoy maja, jest to Ar-  
ka przymierza Panskiego, bo mie-  
dzy ludzmi y Bogiem przymierze  
Zbawienne, nie w przod cale sta-  
nelo, az na jego podpisanie z boku  
swego, Serca swego, Krwi swey  
Naswietsey, ostatek y wody wyto-  
czył P. JEZUS. Toć Zakonnik  
w tej Arce przymierza nowey ma  
bydź tak, jak była Manna w Ar-  
ce starey przymierza Panskiego.  
Manna w Arce złożona wśytkie  
smaki miała. Zabawa y powin-  
ność Zakonnika w Sercu JEZUSA  
jak w Arce zostającego jest, mieć  
wśytkie

wszystkie, których Bog y ludzie od  
nas czekaja smaki cnoty.

Trzeba gdy kto Zakonnego u-  
kasi, zeby w nim uczul smak cier-  
pliwosci. Gdy kto nim wzgardzi  
trzeba zeby w nim uczul smak  
pokory. Gdy kto z hulasem na  
nastapi, zeby sie w nim dojadl  
smaku cichosci. Gdy kto potrze-  
buje jego pomocy, zeby w nim do-  
znał smaku Miłosci, ku pomocy  
Blizniego ochotney. Przeydź da-  
ley Duszo moja innych Cnot in-  
ne smaki: a patrz iesli są wtobie  
wszystkie.

Ale nie masz Panie! Darmo Cie  
mie w tey Arce Serca twego  
Manne chowasz. Co z pocza-



tkow zakonności mey było, y to  
 zwietrzało przez medbalstwo mo-  
 je, y opuśczone w cnotach cwiecze-  
 nia. Poprawie sie uznawszy te  
 powinność moje proszę teraz, ty  
 mnie twa Krwia Naswietśnego  
 Serca twego zapraw, a tak wśy-  
 tkich Cnot smak sie przywroci.

### PUNKT TRZECI.

PAN JEZUS jest Słońce spra-  
 wiedliwości, toć powinność y za-  
 bawa Zakonnych będzie, starać  
 sie aby zostając w sercu Jezuso-  
 wym byli niejako Słońcem nie  
 Cieniami, nie Ciemnościami: ina-  
 czej niezgodzą sie z Sercem Je-  
 zusowym, nie ostoja sie zbawien-

E

nie

nie w Sercu JEZUSA przeswie-  
tnym: ponieważś Duch Święty  
przez Apostoła mowi: Co za  
zgoda może bydz Ciemności  
z światłością? A słońceż ja też,  
tak długo zostając w Zakonie w  
tym pokoju Serca Jezusowego?  
Słońce powinności swej żadney,  
w biegu swym nie omieska: w  
Słońcu żadney makuty namnie-  
szyć nie dozyrzy, ani niedoskona-  
łości. Słońce nie tylko świeci, ale  
ygrzeje oziebności drugich. W  
tym innym ponizszym udziela  
światłości Słońce bez umniejsze-  
nia sie. Czyni dobrze y świeci  
y niewdzięcznym Słońce. Umie  
rozdzielić dzień od nocy, noc od

dnia

dnia. Żadna sie Ziemska konwer-  
sacya nie zacięmi, żadnym nie  
zmaze kalistym mieyscem, dobro-  
czynności swojey ani żałuje, ani  
niewymawja nikomu. I tam do-  
brze w lochach podziemnych złoto  
wyrabia y inne kruszce, gdzie za-  
dne oko zachecajace do roboty nie-  
zachodzi. O wierc ja nie Słoń-  
ce! bo bez tych przymiotow. Ze-  
chce sie przy łasce Bozey postarać  
o nie.

Colloquium wedle affektu.

Dobrzeby dzisieyszy dzień za-  
kończyć, rozważnie przeczyta-  
nym Rozdziałem siódmym mów  
tajemnych S. Augustyna.

P O M O C  
DO ZAKONNYCH  
ZABAW

*Abo*

MEDYTACYA PIERWSZA

Na dzien czwarty.

O SRODKACH  
Doskonatosci Zakonney.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchay coć mowi Bog: Ludu  
Smoy com ci wiecey mogł u-  
czynić ( *należytego do pomocy*  
*twę*) a nie uczynił?

PRZYGOTOWANIE II.

**W**estchnać o Łaske Duchu  
Św.

Swietego , aby sie poznalo ze co  
z strony Boga Pana Naszego, na  
żadney nam pomocy w drodze  
z bawienney nieschodzi.

PUNKT PIERWSZY

Wszystkie pomocy y srodkie do  
doskonalosci wszelkiey nalezy-  
te Duch Swiety w krotkich slo-  
wach zawart : Z dobrym be-  
dziesz dobry, z swietym bedziesz  
swiety. A jesli gdzie tedy w Za-  
konie ta pomoc ze wszystkim zupeł-  
na jest. Coz niedobrego? Co nie-  
swietego w Zakonie? Swiety  
Dom nie tylo tak wiele mieskan-  
cow Swietych stopami, skruszonego  
serca łzami, tchnieniem Miłości



Boga y bliźniego gorącym, ale też  
 samego Pana JEZUSA oboczna  
 straża, tak częstym do chorych na  
 wiedzaniem w Nasświetłym Sa-  
 kramencie, Krwią jego nasświetła  
 poswiecony. Dobry y święty Za-  
 konny Dom, którego na mniejszą  
 kłopot Bernard Święty Niebem  
 zwie, gdy mówi: Cella Coelum,  
 Cella Niebo. Jak straszny mi-  
 łośń Boży czeka, który lada jako-  
 ściami moją, tak wiele razy zprofa-  
 nowałem to Święte miejsce, Dom  
 Zakonny. Zatarłem święte przod-  
 ków mych ślady, prożnym po tym  
 domie obieganiem moim! Wy-  
 sużyłem Miłośnie świętych łzy go-  
 raca popędliwością moją! jednej  
 pro-

prożności swietckiej y prozney  
 swietckosci z ust moich nie Za-  
 konnych, niewczesnie mowa sie  
 bawiac, (ach mie!) zatlumi-  
 tem owe swiete, ktoremi dom ten  
 tchnał. y zył tchnienia miłości  
 swietey przodkow mych? boje sie  
 śladów twych Panie. Ulektosie  
 serce moje, y Dusza moja Dekre-  
 tu na mnie u Proroka zapisanego:  
 Na mieylcu Swietym nieprawość  
 czynił, nie obaczy chwały Pan-  
 skiej. Szczerze sie poprawić Du-  
 sza moja pragnie doday łaski twej,  
 bez ktorey nic sprawić niemoże.

PUNKT WTÓRT.

W Zakonie w Domu Swietym y  
 zakonnym, Gospodarz dobry  
 y swiety. E 4 Aktoß

A ktoż bowiem dobry, jeśli nie sam Pan Bog nasz? W domu zaś Zakonnym sam Pan Bog, sam Pan Jezus gospodaruje, widziany tak wiele razy od SS. Zakonników w Domu zakonnym.

Sam Bog w domach zakonnych, ludzi Zakonnych przy klauzurze, zakonney strzeze, jak skarbu od oczu świata, na tey roli ziemskiej od oczu ziemian zakrytego!

Sam tu wybor osob uczyniony, z tak wielu innych, zachowują.

Święty Gospodarz, świeci w tym domu mieszkańcy; y jeśli co pokazuje się w którym na oczach nasze niedoskonałości, nie jest podobno niedoskonałość, ale tylko pokrywka,

krywka wysokiey swiatobliwosci.

Tak zmyslonym glupstwem Simon Sali swoje pokrywał w oczach ludzkich swiatobliwosc.

Tak jeden popedliwymi rzko-  
mo slowy swiety, swoje wysoka do  
matego u ludzi rozumienia znizal  
doskonatosc. Zgota Duszo moja  
rozumiey tak, ze nie masz wtym  
domu Zakonnym mieszkancow,  
jeno Swieci, pod tak swietym Bo-  
giem, Panem, Gospodarzem a be-  
dziesz spotnieszkanow y mitowac  
y banowac.

## PUNKT TRZECI.

W Zakonie co moze bydz, y  
rzeczy nie swietego abo nie-  
E 5 dobre-

dobrego ? Swiete y barzo dobre  
( jeno przebiez przynamniey do  
ciebie nalezyte ) reguły y ustawy  
zakonne. Swiete zwyczaje, swie-  
te, y do wysokiey swiatobliwosci  
prowadzące zabawy, Medytacye,  
Modlitwy, Rachunki sumnienia,  
umartwienia, roboty same reczne  
na chwale Boza ofiarowane, spo-  
wiedzi, komunie, wssytko to swie-  
te y dobre rzeczy. Czemuż prze-  
cie Dusza moja tu z tym dobrym,  
z tym tak wielkim swiętych rze-  
czy zbiorem, nie dobra, nie, swie-  
ta jest Panie moy ? Dochodzi  
tego.

Przyczyna ze mnie. By na-  
bogatszy stół zwyborem był po-  
traw,



traw, niechże abo malowany przy  
stole będzie Człowiek, abo żywy,  
ale ładaczym już otkany; abo  
głodny, ale tylko na potrawy pa-  
trzący, z daleka, nic go owe po-  
trawy nie utucza. Malowanym  
ja widzę Panie mój przytak wie-  
lu dobrach w domu Zakonnym,  
Zakonnik: a chociem żywy,  
nad bogatym światobliwości stołem  
coż kiedym się napętnił y obetkał  
prożnościami?

Głodnym podczas, y czuje ta-  
knienie y pragnienie doskonałości,  
a coż kiedy dość mam patrzeć ty-  
ło na środki ich, a nie używać?  
Sam sobie znam, sam szkodzę.

Ninaczym mi Panie mój nie-

schodzi, jeno na mnie y pilności  
mojej, Poprawę obiecuję. Wex  
mie na poreke twoje Boga rodzi-  
co Panno, Swiety Anyele Strozu,  
Swiety Jozefie, SS. Patronowie  
moi.

Colloquium, Pacierz.

Dzis miaſto inney Xiaſki Du-  
chowney, dobrzeby przeczytać z  
drugich kollekcy dzieſieczodnio-  
wych Medytacye trzy o Kommu-  
ni Swietey.



# VLATWIENIE UZYWANIA SRODKOW ZAKONNYCH.

*Abo*

Wtora na dzien czwarty.

## MEDITACYA KROTKA

O Rzeczach Ostatecznych.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

## PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchay coć Duch Swiety mo-  
Swi przez Apostoła: Czas kro-  
tki, *abo co przez Medrca, Po-*  
mni na ostatnie rzeczy.

## PRZYGOTOWANIE II.

**Z**wyczajne zebranie Łaski Du-  
cha Swietego.

*Punkt*

PUNKT PIERWSZY.

**K**Tokolwiek pomni na śmierć nie  
może jeno dobrze a światobli-  
wie żyć, zatym sobie wśytkich  
śrzedków zakonnych używanie u-  
łacni. Co Świetemu Benedykto-  
wi drogę uśtało Niebieska, y po-  
chodniami oświeciło, jeśli nie sa-  
ma śmierci pamięć, obfitująca  
w Miłość gorącą y jasność Boską  
także w uczynki dobre. Co Świe-  
tey Scholastyki Dufse w postaci  
gotebiczey wyprawilo do Nieba?  
pamięć śmierci, która z niey wśy-  
tkę zółć cholery wytoczyła. Świe-  
ty Alojzy tak się do śmierci przy-  
gotował, że na oznaymienie jej  
mo-

mówił: *Weseli idziemy, to jest: Wesote myśli moje, wesote słowa moje, wesote uczynki moje do śmierci y sądu Bożego ida. Coz to sprawiło? to, że pomniac na ostatnie rzeczy srodkow zakonney doskonałości pilno zażywał. Świętego Ignacego piękna śmierć, pogrzeb piękny, mary na których niesiony był, osiadły jasne gwiazdy Niebieskie, czemuż? Ze pomniac na ostateczne rzeczy, Duszę swoje wyrzobił, był cnotami jak gwiazdami.*

*Co zemna Panie mój przy moim pogrzebie będzie? Nie będzie żadney na marach gwiazdki, bo żadney na Duszy mojej nie-  
wyro-*



wyrobitem Cnoty. A to że nie  
pomiń na śmierć, zechce pomnieć.

Co rzeka na nowinę śmierci,  
podobno rzeka: smutni idziemy,  
smutne myśli, słowa, uczynki, że  
o sędzie Bożym y Czyscu nie my-  
śle, zechce ustawicznie myślic.

Jaka przy śmierci czeka Du-  
śże mojej postać? nie gotebice, bo  
żość we mnie; chce jey pozbyć.

Twarda mnie do Nieba droga,  
nie sciele jey sobie z Benedyktem  
Świetym dobrymi uczynkami,  
dla tego że na ostatnie rzeczy re-  
flexya umnie ledwie kiedy. Za-  
mi tego, poprawie się. Czas te-  
mu naznaczą rozpamiętywa-  
niu.

Punkt

PUNKT WTORNY.

**W**ielka do używania doskonałości Zakonnej pobudka jest. Pamięć sadu Boskiego. Sądzi gospodarz wiele komu dał talentów wiele owe talenty zyskały, wiele zyskać mogły. W prześtędy medytacyi, co środek doskonałości mey naznaczony, to talent był znaczny. Wie gospodarz wielem mógł na Niebo nim zarobić, wie summenie wielem zarobić, bo-  
day nie nic!

Straśny sąd że nie jest w pamięci, nie są środki doskonałości mey w używaniu. Wieleby sadu Bożego pamięć wemnie poprawiła.  
Bedzie

Będzie sad z namnieyszy czasu  
minuty, z kazdego proznego słowa  
z kazdego tego czym sie wrazi-  
blizni, z opuszczonych tych rzeczy  
dobrych, co sie nam zdadza dro-  
biazki, z respektow ludzkich lada-  
jakich, z dobrych uczynkow nie  
dobrze uczynionych. Pomni o  
tym Duszo moja a wielka pomoć  
masz do uzywania srodkow tych,  
z ktorych twoja doskonalość La-  
konna wynika.

## PUNKT TRZECI.

**C**Zysca pamieć żywa kogoby z  
zakonných ludzi, z defektow  
jego niewyczysciła?

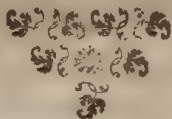
W Czystcu za jedne prozmi  
słowa

słowo większe udreczenia niż inne  
 męczeństwa wszystkie na świecie,  
 o których pomyśleć możesz. Coż  
 dopiero za słowo gorsze, za słowo  
 komu szkodzące, za słowo serca  
 raziące, za słowa zdrowia komu  
 umniejszające. W rozgorzałym  
 miłością Bożą sercu Augustin S.  
 na Czyściec wspomniawszy, nań  
 się odważyć nie chce, ale tu w do-  
 czesnym życiu prosi o czyściec:  
 Tu pal, tu ścież na tamtym świe-  
 cie przepuść. Czyliż ja lepszym  
 nad Augustyna Świętego? Kto-  
 ry nic o czyszczeniu nie myśli. Świeci  
 przezeń przynajmniej przechodzą  
 drudzy. Boże się Boże moje ze  
 by mi piekielne nie czekało ka-  
 ranie,

ranie ktory w tak wielu złosciach  
mych nie poprawiajac ich zostaje  
a o karaniu zadnym nie mysla.  
Poprawie sie we wszytkim.

Colloquium. Litanie do Na-  
swietszey Panny.

Dobrzeby w ten dzien miaſto  
reflexyi obaczyc przygotowania  
ſie na ſmierc w drugich Kollekc-  
ach dane, a jeſli zas zniesie, oba-  
czyc y kleynot drugi w pierwszych  
Kollekcjach.



PRO-



PROWA D  
DO GROBU.

*Abó*

MEDYTACYA

Na dzień czwarty trzecia.

O Roznicy między Smiercią Lu-  
dzi Świetckich y Zakonnych.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchay ze wszytkich pomśe-  
ch ludzi, ten jeden jest głos :  
Wszyscy umieramy.

PRZYGOTOWANIE II.

**T**o za artykuł wiary wziawszy,  
co w pierwszym jest przygo-  
towanin. Proś o Łaskę Ducha  
Świe-

Świętego należyta do poznania mi  
roznice między śmiercią święt- mo  
kich y Zakonnych ludzi.

PUNKT PIERWSZY.

Miedzy innemi śmierci święt- skon  
kich y Zakonnych roznicami,  
jest prowad Dusze do wieczności, ney  
prowad Ciała do grobu, y miejsce w ka  
śmierci. dru

Biada święckim, gdy na tychu-  
mierają łozach ktorych zmysli la- smi  
dajakich pokutnymi nieobmyt- do a  
tami. ty i

Scześliwi Zakonnicy, ktorzy wie.  
bez grzechu zostając miłoscią sa- tron  
ma Boska wytoczone z serca ty ka  
swoje, na miejsce spoczynku tak wie  
lali, że mogli mówić; Łzami my-  
mi

ania mi Skrapiałem wszystko postanie,  
wiete- moje.

R. Strach umierać światckim , w  
piet- domu tym , gdzie tak wiele niedo-  
scami, skonatości z okazji ich było.

nosci, Miły rozdział Duszy Zakon-  
niey od Ciała w Domu Zakonnym,  
ieysze w którym pobożnie z przykładem  
drugich żyła.

ychu Łatwy do domu światckich przy  
sli la śmierci przystęp pokusie : trudny  
bmyle do domów Zakonnych ; tam Swie-  
ty Patriarcha Zakonny, tam tak  
ktorzy wiele światych Aniołów, SS. Pa-  
ia sa tronów SS. Modlitw , spółmiesz-  
ca ty kańców około konającego stojących,  
za tak wielki wstręt pokusie czynia

ni my- Sama Infirmarya , gdzie po-  
mie- spolicie

Spolicie zakonni umieraja a co innego jest , jeno miesyce bitew , na którym tak wiele bitew ostatnich Satan przegrał , a Dusze swiete , sczesliwie konajace wygraty ?

Boi sie Nieprzyjaciel placu , na którym był zrazony : boi sie y Szatan Infirmarij tak wielu smierci swietych poswieconey.

W Infirmarij tedy nie w komorce mojej umierać zechce , acz jesli Bog zechce y w komorce mojej , juz niejedna smiercia poswieconey , rad umre.

Na własności umiera swietek y swiat mu podkłada reke przy skonaniu. Nie ma nic Zakonnik własnego , umiera jak żebrak , Pan Bog

Bog sam jemu konajacemu reke  
podlozy : *ktora tam rad podkla-*  
*da, gdzie ja własność nie bodzie.*

Niechce y na tey poduszcze kto-  
rey zdozwoleniem zazywam, u-  
mierać : chce na pospolitey Za-  
konney choć nagorszey abym jak  
naydaley był od własności, a na  
rekach Boga mego Jezusa mego  
mógł szczęśliwie skonąć. To co do  
roznicy miejsca.

## PUNKT WTORY.

Świetckim ludziom jeśli cnoty  
osobliwey nie nabeda, a wedle  
świata żyjąc życie skończą: Stra-  
śny prowad ciała do grobu opisa-  
ny jest. Opisał go im Gerson Pa-  
F ryżki,



ryzki, tak do Krolow mowiac: In-  
lzy was dwor mili Krolowie do  
grobu sprowadzi, (nie ten ktore-  
mu wy placicie) Robactwo, zgni-  
lizna, Ciemnosci. Zciemnieja  
wgrobie tytuły, nie zbroni Ko-  
rona od zgnilizny; y purpura  
roztocza oraz z Ciałem robacy.

Niewielem porzucił, świat sta-  
ka ladajaka pompa porzuciwszy.

Prowadzas Ciata do grobu Lu-  
dzi Zakonnych jesli zakonnie zy-  
jac zakonnie umra, jak mity bi-  
dzie?

Poprowadzi ich miluchny Ro-  
baczek to jest sam Pan Jezus,  
ktory wgrob swoy przed nimi na  
pociecha ich wśsedſzy, robaczkiem

nie nazwał, mówiąc. Jam Robak  
a nie Człowiek.

Jesli całe było wśyskich Reguł  
zachowanie, całosc bez żadney  
zgnilizny ich do grobu wprowa-  
dzi: co widzimy wtak wielu całych  
pośmierci y pogrzebie dawnym  
Ciatach.

Nie ciemności, ale cudowne  
światło y w grobie ich czeka, jesli  
świetne ich było w zakonnym wie-  
ku zycie.

Panie moy bardzo mi sie ta po-  
doba różnica. Ale ja na nie  
do tad nie robił. chce robic.

## PUNKT TRZECI.

Świetckich ludzi, jesli sie nie po-  
F 2 strze-

strzeżę, przy śmierci kto da pro-  
wad Duszę do wieczności szczęśli-  
wey?

Same tam tylko świętych chory  
przed Duszą przodkować będą  
mogły: a za Duszą dobrym u-  
czynkom iść wolno, wedle owego:  
Uczynki ich idą za nimi.

Umiera po zakonniczu Zakon-  
nik, aż sam Pan Jezus zachodzi  
mu drogę i za to że go chciał na-  
śladować w życiu świat opuściwszy,  
kaze mu za sobą wchodzić do  
wieczności szczęśliwey.

Zachodzi Nasz święty Panna,  
która za swoje Matkę obierała  
Zakonni, Rodzice swe opuściwszy.  
Zakonnika mile prowadzi An-  
joł

Joł Stroz, ze sie Anielskie w Zakonie prowadzito życie.

Zaspiewa y zawoła S. Anyot, jak przy śmierci jednego swietego, na innych processya Swietych, ktorych kiedy zakonnik uszanował, wzywiał, naśladował, zawoła owymi Kosciola Swietego słowy, Zachodźcie Swięci Boży, a oni rądzi sie stawja.

Ach toć mity prowad, ale bo-day y dla mnie! niewiem ktorego dnia umrzeć mam, trzebaby codzień dla tego prowadu ostatniego uszanować swietego jakiego w ten dzień przypadającego, a ja o tym ani myśle?

Coz za Anyelskie życie moje?

gdzie Synowski ku Bogarodzicy  
Maryi affekt? gdzie naślado-  
wanie Pana Jezusa. Day Pa-  
nie czas do poprawy którać obie-  
cuje.

Colloquium wedle ugrzanego  
Serca.

Zmowic nabożnie Marya  
Matko miłości &c.





**D R O B I A Z G I**  
**NIEBESPIECZNE**

Przeszkoda do Wykonania Po-  
winności Zakonney.

*Albo*

Pierwsza na dzień piąty.

**M E D Y T A C Y A**

O Grzechach Powседневnich.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna*

**PRZYGOTOWANIE I.**

**S**łuchay Modlitwy Króla Pro-  
roka tey : Strzeż nas Panie  
jak zrenice oka twego.

**PRZYGOTOWANIE II.**

**R**ozumiey że w osobie Zakon-  
nych Prorok przez te modli-

**F 4**      **two**

*two zakonna ich doskonałość za-  
leca Bogu.*

### PRZYGOTOWANIE III.

**W**Estchni o Łaske Ducha S. a-  
by się poznało godność dosko-  
nałości zakonnej y przeszkody do  
niej.

### PUNKT PIERWSZY.

**C**O zrzenica w oku, to doskona-  
łość w życiu Zakonnym.

Niech będzie jaki chce pozor  
bez znaku żadnego ślepoty, a niech  
zrzenice nie będzie zdrowej, oko  
nic nieważy. Niechże też będzie  
niewiem jak przystoyna postawka  
zakonna, a niebędzie doskonałość  
zakon-

zakonna, zakonnik, nie zakonnik.  
Toć doskonałość jest zrzenica zy-  
cia zakonnego.

Daley. Co jest powieka na o-  
brone zrzenice od wszytkich jey  
przypadkow y przeszkod, to powin-  
na bydz straz pilna zakonnego  
Człowieka około doskonałości za-  
konney.

Nie trzeba powiece rozkazo-  
wać, jeno kto na oko skinie, juz  
powieka zakrywa oko, broni zrze-  
nice.

Niechze y zakonny nie czeka  
przykazu, zakazu do chronienia  
sie tego abo tego co szkodzi dosko-  
nałości; jeśli u niego jest tak ma  
bydz za zrzenice doskonałość, do-

myśli się sam jej pilno przestrze-  
gać.

Zrzenica maluchna się zraz  
rzecza; prosek jej biedny prze-  
skodzi do klarownego widzenia;  
ba jeden prosek przyjawszy nie  
jedną go tza wypędzić musi.

Toż rozumiey Dusso moja o  
zrzenicy zakonnej zycia o dosko-  
nałości zakonnej: Co teraz pro-  
skiem padnie, na to doskonałości  
oko, na te zrzenice, a ty rozu-  
mnym nie strześ się umartwie-  
niem, wiedz że przy śmierci nie  
jedną to tza śmiertelną obmywać  
będziesz.

Proski te, powśednie grzechy,  
ale doskonałość twoja jest zrzenica,  
skoda

szkoda jey prosić. Zalsniess miła  
Duszo w tych proskach nieostro-  
znie chodzac; wszak y kurżawa  
słupi ludzi; a zalsnawssy, boy sie  
żebys w jaki dot cieśkiego upadku  
niewpadła. Strzez sie Duszo mo-  
ja y nadrobnieyszych z kurżawy  
życia pospolitego proskow. Strzez  
Panie moy zrzenice tey.

## PUNKT WTORY.

NA zepsowanie smaku w potra-  
wie nie trzeba arśenniku  
abo trucziny inney jadowitey, ale  
dość na to jest jedna kropla, abo  
tam kilka kropli żolci.

Smaczna y barzo miła potra-  
wa ustom Boga Pana mego jest  
dosko-



doskonłość zakonna; jest to Man-  
na, jak sie wyzey mowito, wsy-  
tkie w sobie zawierajaca smaki.  
Ale y ta tak kosztowna doskonato-  
sci zakonney manna, jest to po-  
trawa: na zepsowanie jey smaku,  
nie trzeba owych strasznych pie-  
kielnego jadu trucizn, grzechow  
cieŝkich smiertelnych, ktoremi sie  
Dusza nasza truje y zabija; dosć  
na zepsowanie smaku jedney zot-  
ci, to jest, dosć powszedniego grze-  
chu.

Imity Panie toć głupiego mi-  
czesnika w Domu Zakonnym  
chowaŝ. Ktoryć tak czesto  
doskonłości zakonney porawe  
ta powszednich dobrowolnych  
grze-

grzechów Złotcia zaprawiam: Do  
swojej potrawy jakakolwiek gotu-  
je, jakie staranie mam aby się to  
nie zmieszało co niesmak czyni, a  
czemuż Panie Smakowi tak nie  
wygadzam twemu? namnieyszey  
krople złotci namnieyszego grzechu  
powszedniego w moim niedopusz-  
czając życia? Zapisuje się Pa-  
nie moy postanowieniem na popra-  
wę w dalszym życiu stateczna.

### PUNKT TRZECI.

**M**Ale rzeczy zdadza się włosy  
ludzkie, a przecie procz tego  
ze Oblubieniec włoskiem jednym  
na sercu zraniony uskarza się na  
Duszę sobie zaślubioną (o tym  
jest

jest wyżej medytacya ) włosy  
Człowieka na zgubę tak usidlić  
moga, jak powrozy jakie.

Na Judaśsa powroza było trze-  
ba jak na złodzieja dobr Jezuso-  
wych.

Aleć by to straszdyło było, Za-  
konnik a jak Judaś? ponieważ  
jeden umierając mówił Zakonnik  
Świety: Zakonnik z grzechem  
śmiertelnym straszdyło to jedno.

Na zawieszenie niespodziane  
nieszczesnego Absalona na debie,  
dość były samez włosy jego, a wło-  
sy tak piękne tak drogie przed-  
tym, że je złotem odważać było  
trzeba.

Zakonnik, Absalon to jest, Syn  
Krola

Krola Jezusa nad wszytkie Krole  
Dawidy zacnieyszego ; ze Krwie  
jego na Krzyżu zrodzony.

Jest Zakonnik Absalon, ktore-  
go y same włosy, to jest myśli gdy  
świète są bogomyślne, Niebieskie,  
są tak drogie, że je sobie nad złoto  
poważa Niebo.

Ale jeśli Zakonnik, jeśli ten  
Absalonek swoimi myślami y włos-  
kami tymi dowcipnymi, będzie  
myślał, przeciw Bratu, przeciw  
spółmieszkańcowi swemu, postąpi  
daley, niewiele myśleć zechce do-  
brego o swym Ojcu, o Bogu, o Je-  
zusie, będzie myślami swymi jak  
fiatki ze włosów udzianymi, łapał  
fawory tych, na których mu na-  
leży,

leży, a o drugich dbać nie będzie;  
nie będzie miał pilnego na sie, y  
na swoje myśli wyciekające jak  
włosy oka: bać sie trzeba, żeby sie  
tymi matymi włosami tymi niedo-  
skonatościami co mu sie zdadza  
bydź powszednie, nie usidlił y na  
dziebie jakim cieśkiego grzechu po-  
tym nie zawisł.

Bede sie ja wystrzegat tego  
wsytkiego barzo pilno, znaiac  
wielkie wtym niebespieczenstwo.

Colloquium. Pacierz.

Po komnii swietey miasto czy-  
tania inszego wyczytać powoli, u-  
waznie z Rozmyślenia swietego  
Augustyna Rozdział 37. który sie  
zaczyna: Jezu Panie &c.

DRO.



# DROBIAZGI ZBA- WIENNE

Y POMOC Z MAŁYCH  
RZECZY W ZBAWIENNET  
DRODZE.

*Abo*

Na dzień piąty.

## MEDYTACYA WTORA

O Aktach w ludzkim rozumieniu  
małych.

*Modlitwa poprzedzi zwykłą.*

### PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchaj serdecznym uchem co  
mowi Apostoł: To co się je-  
dney minuty czasu odprawi,  
rzecz łatwiuchna, to wieczney  
chwały nam początkiem bywa.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE II.

**U**Nizywśy sie na podziekowanie  
nie za ogłoszenie tey prawdy,  
proś o zupełne jey poznanie.

PUNKT PIERWSZY.

**U**Roczystość swietey Magdale-  
ny drobiazgi zbawienne abo  
akty w ludzkim rozumieniu małe,  
przed Panem Bogiem naszym bar-  
zo płatne pokazuje.

Mała rzecz w oczach ludz-  
kich, że Magdalena tak wielką po-  
grażoną grzechow, do nog sie Jezu-  
sowych porzuca: a w oczach Bo-  
skich tak wielka, że zgrzechow za-  
to powstaje tak, że wiecey w nie  
nigdy nie wpada. Przy

Przy owey nieślawie, na którą  
kiedyś Magdalena nie dbała, że  
jej tytuł dawano: Niewiaśta  
grzesznica w mieście: Drobiną  
to jedna odważyć się na język  
Pharyzeusza, albo raczej nie na  
język, ale na jedno jego wewnętrzne  
posadzenie; a przecie ta  
drobna w oczach ludzkich odwaga,  
ten mały dla zbawienia uczynio-  
ny akcik tak wysoce Pan Jezus  
śacował, że sam się Magdaleny  
obrony podjął, y na zdziwienie jej  
zjęzyków ludzkich, dobrą do zro-  
zumienia exhortę Pharyzeuszowi  
powiedział. T bez wątpienia za-  
jeden ten respekt w drodze zba-  
wienney trudniący, pogardzony  
od

od Magdaleny, dał jey to, że jey  
na potym żadne respekty zmieścić  
nie mogły, dał jey uwolnienie od  
językow ludzkich, dał wolność od  
wszelkiego posadzania; dał wielką  
w drodze zbawiennej stateczność.

Bywają też y umnie do ta-  
kich drobiazków podczas na-  
tchnienia, czuje podczas że Duch  
światy radzi, do nog nieprzyjacie-  
lowi upuść, y tego, od którego mam  
wrażę przeprosić, mając za to że  
Pan Jezus przymie, jakbym też  
do jego nog z Magdalena upadł,  
abo jeszcze miley, a ja drobiny u-  
pokorzenia mego na sobie prze-  
wiesć nie mogę! nie dziw też że  
w tychże grzechach leżę, y niedo-  
skonalsciach.

O jak

O jak sie najmnieyszego o mnie  
złego ludzkiego rozumienia strze-  
ge? języka ludzkiego, nad miecz  
sie barzicy boje, y nic mie pre-  
dzy z drogi zbawienney nie spe-  
dzi? nie dziw tez; że mie Bog  
y na językach trzyma, y we złym  
u ludzi rozumieniu, mojej sie od-  
wagi niemogac doczekać, y wdro-  
dze zbawienney postepku. Ze sma-  
ku w rzeczach duchownych, nie  
daje nie dziw; poniewaś takie  
rzeczy, za takie odwagi daje.

## PUNKT WTORNY.

DRobinka jedna zda sie bydz  
przyslugi, y owsem powinność  
jest za grzech płakac; mała rzecz  
w ludz-



wludzkich oczach łzami omyć m.  
gi Pana Jezusowe ; godzien Pa  
Jezus zeby mu Człowiek, gdy by  
tego potrzeba y możność była,  
Krwia z serca swego stoczona nogi  
jego naswietlsze obmył, a jeszcze  
Krwia taka, która by żadnym  
nie była narazona grzechem : po-  
nieważ Pan Jezus nietyło łzami  
w życiu swym tak wiele na grze-  
chy nasze płacząc, ale też Krwia  
swoja nie winna, serdeczna, na-  
swietlsza, nasze Dusze, nasze affek-  
ty, te nasze nożyska bo Augustyn  
S. affekty nasze zowie dusze no-  
gami) omył.

Jakże Pan Jezus łzy Magda-  
leni ścierał drobne? Barzo wy-  
soca

yc m. socie, moge to wiedziec z Ewange-  
 z Pa lij, tak owe trzy jey sobie powazył,  
 gdy by że wszytkie jey grzechy, ktorych  
 byla, nie malo bylo z rejestru do sadow  
 a nogi pisanego zmazat.

jesze Bywac to, ze ktorey czasem skrucha  
 adnym tzy nie wytoczy z Serca mego, wy-  
 : po toczy nie przyjazne slowko, nie  
 tami przyjazny affekt, drobna tza, ale  
 grze gdybym umiat te tezke Panu Je-  
 Kruwa xusowi na nogi zanieść, jemu daro-  
 , na wać, podobnoby sie rejestr ktory  
 affek zemna pisze na sad grzechow mo-  
 ustyn ich precz zgładzit. Ale ja za tzy  
 e no pomsty od Boga wyciagam. Za-  
 agda dam podczas tego, żeby nie przy-  
 o wy jaznych mnie ludzi tzy moje po-  
 socci bity; y xad tez jest, ze moje affe-  
 kty,

ktę, moje namietności jak przed  
tym brudne zostają, y ja zrejestru  
dlugow moich z Bogiem przez te  
drobiny nie wychodzę. Nie czas  
ze sie już obaczyc y poprawic.

### PUNKT TRZECI.

A Łaz nie mała rzecz, włosami  
swymi nogi Panu Jezusowi o-  
trzeć? a łaz nie licha rzecz;  
do Pana Jezusa włosami sie przy-  
wiązać? to uczyniła Magdale-  
na: Świat by osadził że to rzecz  
bardzo drobna. Pan Jezus, me-  
tak włosami, jak usty swymi,  
zdraycy Judasza nogi otarł, ca-  
lując je: toć za to godzien Pan  
Jezus zebym ja mu gdyby to mo-  
zna

bych

przed  
jeftu  
ez u  
czm  
ic.  
r.  
psami  
wi o-  
reecz;  
przy-  
gdale-  
reecz  
s, nie  
ymy,  
ca-  
Pan  
o mo-  
zna

zna rzecz sercem moim nogi jego  
dla mnie skrzyżowane otart. Pan  
Jezus zeby złudzi na świecie  
został do krzyża przykować się  
dał goździami, a ja się włoskiem  
jednym do niego wiązać chcę wiel-  
ki wstyd mój przed Bogiem.

Oto li widzę wielce sobie powa-  
za Bog mój takie drobiny nasze,  
za jeden akt miłości ku sobie u-  
czyniony, dał Pan Jezus Magda-  
lenie zawsze w miłości swej świętej  
trwać; za jedno nog swych poca-  
łowanie dał iey tak wiele w sercu  
i, iey pociech dusznych, dał iey za o-  
tarcie nog swych włosami, że iey  
miał, ani siostra na nie skarżać,  
nie mogła od nog iego naswiet-  
szyć oderwać.

G Wi-

Widze Panie że drobiny do-  
skonałości naszej poważasz wysoce.  
Niechce ich ważyć lekce, chce  
z małych rzeczy pomoc mieć zba-  
wienna. Namnieyszey od tad o-  
kazyi do zaślugi mey przed P.  
Bogiem opuścić nie zechce.

Colloquium. Wzywanie świę-  
tey Magdaleny, Pacierz.

Za Reflexyą przeczytać zdru-  
gich Kollekyi Rachunek summe-  
nia, y z Thomassa a Kepis Roz-  
dział 51. y 52. Księgi trzeciej.

Taz Medytacya o drobiazga-  
zbawiennych służy na dzień Uro-  
czysty S. Magdaleny.

BAR.



## Swie-

Abo

zdrav.  
imne.

Rox-  
ey.

12 gach  
n Ure

AR.

## AN

G 2 PRZY-

PRZYGOTOWANIE II.

W *Estchni o Łasce Ducha S.*  
przy ktoreyby się zrozumieć  
mogła tajemnica tych zaprosin.

PUNKT PIERWSZY

P *Atrż w dzień Piątkowy gdzie*  
by trzeba o mece Jezusowej  
kollekcyę co pomyśleć; *Duśa Bo-*  
*gu zaślubiona mnie do Ogrodu to*  
*tam y Pana Jezusa zaprasza*  
*Delikacka to widzę Oblubienica*  
*Jezusowa, nie myśli trudney dro-*  
*gi na Kalwaryę odprawić, nie my-*  
*śli się ani tknąć Krzyża Jezus-*  
*wego, dopieroś złożyć się pod cier-*  
*nie myśli trapiących, pod bicz-*

przy

I. przynamniey słow prześladowa-  
 cych, ani pytay. Pewnie nie  
 wyda ta Dusza delikacka, jagod  
 oblicza swego na konfuzya, na za-  
 wstydzienie, na policzki. Nie poy-  
 dzie za Panem Jezusem po sado-  
 wych izbach, gdzieby sie nauczy-  
 ła wielkiego w szczerych potwarzach  
 miłozenia.

Nabożna widze Dusza, ze pro-  
 si Pana Jezusa do siebie: ale o-  
 raz spieśczone, bo do Ogroda  
 prosi, czy do Ogroyca gdzie sie  
 Pan Jezus za nie bedzie modlit,  
 a ona sie bedzie przesytiac. Pan  
 Jezus bedzie w smutku, tesknicy w  
 wielkim Dusse smutney ucisku. A  
 ona y godzinki nie bedzie otym  
 czynnie myslieć.

G 3 Podz

Podz prawi ukochany moy do O.  
groda mego, do Ogroyca.

Moy to Obraz widze Panie,  
wyrażony w tey Duszy. Ty mnie  
chcesz do Krzyża z ktorymeś pod-  
wyższony na Kalwaryę pociagnąć  
za sobą y z sobą złączyć, a ja do  
Ogroyca isc rozumiem dość dosko-  
nalsci, skąd gdzie przydzie co  
cierpieć, moge pierzchnąć łatwo,  
na cie dobry Jezu wszytko zwali-  
wszy aleć widze że ta Dusza ciebie  
zapraszajaca ogrod twoy serdeczny  
ozdobita tak ze namnieyszego  
kwiateczku niemaś, ktoryby się  
tam nie naydował. Podz tam  
Panie Jezu, u mnie nie naydzieś  
w Ogrodzie serca mego zadney  
Ordo-

do O. Ozdoby. Chce potym zdobic,  
namnieyszych doskonalsci nie o-  
puszczajac.

mmie  
s pod  
agnac  
ja do  
dosko-  
nie co  
latwo,  
zwali-  
ciebni  
deczny  
eysego  
by su  
z tam  
odziei  
adney  
Ozdo-

PUNKT WTORY.

MAdra to Dusza co Pana Je-  
zusa do Ogroyca zaprasza:  
z specyatem sie popisuje, że wśy-  
kie krwawego potu wylane kroplo  
w Ogroycu do namnieyszey pozbie-  
rata w serce swe, y z tym sie za-  
kazujac Jezusa do Ogroyca za-  
prasza. Kiedy Pan Jezus przy  
bicowaniu Krew lat Naswietlsa,  
wiele jey na biczach, jak tez y na  
cierniach potym zostalo. Wiele  
na mieyscach tego cierpienia po-  
zbieraty owe pobożne Matrony,

G 4      ktore



które też za nim na kalwaryę  
iść, śladz jego Krew nasławię  
zbieraty. A w Ogroycu wylana  
przez pot krwawy kto zbierał?  
Nikt, powiada Ewangelista: Scie-  
kały krwawego potu krople na  
Ziemie. Otoż to wszystko zebrata  
ta Dusza, y zaprasza na ten wi-  
dok Jezusa. Zebrata zaś sposo-  
bem takim, że żadney namniey-  
szej doskonałości nie opuściła.

Tak jeden pobożny Author  
mowi. Te co się nam zdadzą dro-  
bne bydy przystugi Bogu, są to  
krople Jezusowego potu Krwawego.  
Ktokolwiek małych dobrych rze-  
czy nie opuszcza, w Ogroycu po  
ziemi Krew Jezusowa zbiera.

Pra-

Pragnieś Dusso moja Krwie  
Jezusowey zbierać krople; na zie-  
mi pozostałe? namnieyszey do-  
brey rzeczy uczynku dobrego, o  
który inni niedbają, nie zanie-  
dbywaj.

### PUNKT TRZECI.

Droga y namnieysza doskona-  
łość tak droga, jak droga kro-  
pla Krwi Jezusowey; ponieważ  
co dobry uczynek, to kropla Jezu-  
sowey Krwi. Namnieysza dosko-  
nałość nie ma się zwać u ludzi  
Zakonných mądrą, bo tak cieśko  
z Krwawym ją potem Pan Jezus  
wylał.

Czemuś o te krople Krwi Je-  
zus.

zusamego niedbam? Czemuś ich  
tak wiele depce jak wiele okazyi do  
zaślugi ktora sie zda bydz mała o-  
puszczam? Mała rzecz xcierpieć,  
nie odpowiedzieć na uśczypek?  
odpowiedam. A czemuś bywnay-  
cieśszym też przejeciu, serca nie-  
strzymam przynamnię na te  
intencya, żebym w godzinie śmier-  
ci mógł tymi wstowie nie cierpli-  
wym xmartwionymi ustami na-  
bożnie wymowić. Jezu! Ma-  
rya!

Mała rzecz, gdy mie gania o  
defekt; nie wymawiać sie tam  
gdzie zgorśbenia niemaś: Cz-  
muś tey krople Krwi Jezusa w ta-  
kich naganach milczącego nie-  
zbieram?

Ma-

Mała rzecz zda się pierwsze  
 ledwie, czuwyne nathmienie, do a-  
 ktu jakiego dobrego, do umartwie-  
 nia; y jakby mi nic po tym tak o  
 me niedbam. Upokorzenie się  
 przed starszym, równym, poniż-  
 szym drobiazgi te jak często mi  
 gina, tak wiele drobnych czasu  
 momentow barzo mi uchodzi, tak  
 wiele myśli, tchnienia, słow, kro-  
 kow bez zadney idzie zaślugi?  
 Małe to wszystko, ale krople drogie-  
 go skarbu wylanego Kwi Jezusa,  
 która te wszystkie rzeczy przy do-  
 brey intencyi poświęcać chce. Nie-  
 chce Panie wiecey tych drobia-  
 zgow zaniedbywać. Dopomo-  
 żeś łaska twoja.

Collo-





dzicy Pannie myslac w czym by sie  
 jej miało naśladować, stysysz to  
 z ust naswietlszych: Choć ja zasyp-  
 piam, serce moje czuje.

§§§ PRZYGOTOWANIE II.

S C U Nizywysz sie z sercem dzieku-  
 jącym, że namieniac naślado-  
 wanie swe Naswietlsa Panna  
 pros aby sie poznało, na czym  
 czynność serdeczna Zawista.

PUNKT PIERWSZY.

Wladomo uczonym że dwie sa  
 siostry, ktorychby żaden Czło-  
 wiek ani rozwodzić, ani rozdzie-  
 lać nie powinien, to jest starsza  
 siostra Natura abo przyrodzenie  
 nasze;

nasze; druga młodsza, ale swietsza,  
y potrzebmieysza siostra, Łaska  
Boska, ktora jest osobliwa ozdoba  
Natury naszey. Obie te siostrzy-  
ki, to jest Natura y Łaska Bo-  
ska, nad sercem wartuja; ale też  
y tego trzeba zeby obiema swoje  
czynność serce pokazało; a jest-  
cze zeby czynimeysze było do łaski  
Bozey serce, y ztác sie czynnością  
serdeczną ożywa wprawdzie y  
w pokorze Przebłogosławiona Bo-  
garodzica Panna; Serce moje  
zawsze czuje.

Winszuję tego Przebłogosła-  
wiona Panno, ale muszę sie tła-  
mi przed toba Matko moja za-  
lać, że o sobie tego mówić nie mo-

ge. Czuje Serce moje. Czuje  
prawda serce Naturze y przyro-  
dzeniu; choć śpie; technie; choć  
spoczywam, nie spoczywa, ale u-  
stawnie robi, ale to tylo dla przy-  
rodzenia.

Łasce Bozey 'ach zbytne nie  
czule serce moje. Tak wiele ży-  
ciam mego przez nocy lat kila-  
dziesiąt wytchnął, a przez nie u-  
czynione intencye ospate y nieczu-  
te serce moje, niewiem jak ich wie-  
le w rejestr zasług podał Niebie-  
skich? idą dni, których Ciałem  
czuje, śpie Dusza: Ożywa sie-  
twoja czułość serce do natury  
przez pulsy w rekach, ale nie o-  
żywa do Łaski Boskiej przez u-  
czynki dobre.

Obudz

Obudz sie Duszo, moja, obudz:  
czas sie juz obudzić zletargu  
smiertelnego serce. Bog wie jak  
wiele dni życia mojego zostaje,  
niech przynamniemy ostatek przy-  
kładem Naswietſzey Panny czuje  
drugiey siostrze Łasce Bożey.

PUNKT WTORNY.

Proste bardzo serce ktore same-  
mu czuje Przyrodzeniu: nie  
czuje na to aby sie dało Łasce Bo-  
żey powolnie, od przyrodzenia ser-  
ce unoszone, ladajako w grob wpa-  
dnie, y w prostym sie zagrzebie  
prochu, abo w ſſpetney utonie ro-  
pie y zgniliznie.

Ale te serca ktore czynne były

y da

y daly sie kotysac łasce Bozey, te  
w rece sie dostaja Boskie. O ta-  
kich mi powiada Duch swiety:  
Serca Krolow sa wrekach Bo-  
skich; a raz nie Krol ten, ktory  
wychowanie nad Krole ma za-  
ciemysze, dajac sie powolnym y  
czynnym na wszytko Łaskom Bo-  
skim.

To miedzy innymi cnotami  
Naswietla Bogarodzice Panne  
uczynilo Krolowa wszykiego stwo-  
rzenia, ze z wszykiego szczerego  
stworzenia, naczyniemysa byla,  
na kazde łaski Boskiey skimienie.  
Pełna Łaski, boś pełna czynno-  
ści swietey serdeczney Przebłosta-  
wiona Panno pusiłki w sercu mym  
wielkie



wielkie Łaski Boskiey; pełno bowiem  
ospalstwa serdecznego. Chce się  
poprawić.

## PUNKT TRZECI.

**Z**Naki czujacego Człowieka są,  
ze widzi, styśszy, co kaza y trze-  
ba, uczyni, y tym podobne, boć je-  
śli Człowiek będzie proznował,  
choć od snu wolny, jak spi przecie,  
y tak wyrażamy poşpolicie pro-  
znujących gdy o nich mowiemy że  
spia.

Też y czuynego znaki serca.  
Kiedy serce rozumnym okiem  
wsytkie rzeczy do zbawienia  
przenika, y widzi, kiedy każde  
kołatanie Boskie w pulsie duszonym  
czuje,

czuje, kiedy styszy nie tylo ro-  
kaz ale namnieysze natchnienie  
Boskie: kiedy nie prożnuje w dro-  
dze zbawienney, ale jak czas mi-  
nutami, tak iego tchnienia zastu-  
gami sie przed Bogiem dziela, y  
ida: to w ten czas serce ma po-  
winna czynność.

Uważ Duszo moja że ta wssy-  
tka serdeczna czynność przez ca-  
ły wiek życia w Naswietsey Bo-  
garodzicy Pannie naydowała sie.  
Ale oraz obacz miła Duszo jak  
nie słusznie zowieś Bogarodzice  
Panne Matka twoja, poniewaś  
żadnego w tey czynności serdecz-  
ney podobienstwa z nią niemaś?  
Popraw sie.

Collo-

Colloquium z affektu z obie-  
tnicą poprawy.

Zmówić : o Pani moja święta  
Marya, &c.

Po tej Medytacyi przeczytał  
z Tomáša a Kempis Rozdział  
59. Książski 3.

\*\*\*\*\*  
**OBW AROWANIE**  
**S E R C A.**

Ab o

**MEDITACYA WTORA**

Na dzień szósty.

O Wystrzeganiu się Gniewu  
Serdecznego.

Modlitwa poprzedzi zwykłą.

**PRZYGOTOWANIE I.**

**S**łuchaj głosu Boskiego prze-  
Kro

obu. *Krola Proroka do ciebie w tych*  
*słowach danego : Gniewaycie się,*  
*a nie grzeszcie : co mowicie w*  
*sercach waszych, za to y na to-*  
*zku staraycie się w skruszonym*  
*sercu szczerze żałować. Psal. 4.*

PRZYGOTOWANIE II.

PROŚ o Łaskę Ducha Świętego  
 na zrozumienie y wykonanie  
 tych słów Boskich.

PUNKT PIERWSZY.

*ŻŁy dom gdzie czeladka swa-*  
*wolna, gospodarz nie dozorny*  
*dopuszcza czeladce jakiej chce swa-*  
*woli, nie dom to, ale raczej giet-*  
*da nie pokoju, gdzie każdy w swa,*  
*y złe*

y złe idzie; a niemaß ktoby od  
złego chciał cofnąć swowolnikow.

W 'Duszy naszej Pan  
Bog jak gospodarstwo jakie zało-  
żył. Rozum zwłaszcza łaskami  
Boskimi y różnym oświeceniem  
opatrzoney jest gospodarz domu  
wnetznego, affekty y namietno-  
ści jest to czeladka. Jeśli tedy  
affekty y namietności nasze niebe-  
da rozumu słuchać, ale każdy af-  
fekt za tym poydzie co mu się zda,  
a gospodarz rozumnie będzie ich  
hamował, ani rzadził; az ci dom  
wnetrzny serce nasze, w którym  
wszystkie siły duszne, wszystkie affe-  
kty osobliwie mieszkają, będzie  
dom niespokojny.

Cor



by od Coz czynić ? trzeba obwaro-  
 nikow. wać Dom serdeczny od wnetrzne-  
 Pan go niepokoju.

zato. Obwarowała Natura nasza  
 skam dostatecznie serce nasze od powierz-  
 eniem chownych niepokojow, y okienka  
 domu do scerca nie zostawiła Natura,  
 ietno. aby y oko złe nie mogło go doy-  
 i tedy rzyć y dociec.

niebe. Ale wewnętrzne obwarowa-  
 dy af. nie do każdego wosobnosci należy  
 e zda. Człowieka. To y do mnie toż  
 ie ich należy. Zwłaszcza kiedy sie Dom  
 i dom serdeczny poczyną niepokojć, abo  
 torym zawsze w niepokoju zostaje.

affe. Patrz ze Duszo moja, czy ta  
 edzie. czeladka affektow twoich słucha  
 w domu serdecznym gospodarza ?  
 Coz  
 jestli

jesli nie slucha, patrz czemu? ob-  
waruy jesli potym chcesz pokoy  
mieć obwaruy serce twoje, jak  
Dom ja'ki, od affektow swawoli.

## PUNKT WTORY.

O Sobliwie w Domu serdecznym  
jest jeden czeladnik nayswa-  
wolnieyszy, y ktory inſza czesto  
buntuje affektow czeladke y nie-  
pokoi serce. A ten jest gniew, kto-  
ry czesto nieſluchajac Pana ſwe-  
go rozumu, przed rozkazaniem  
jego wypadſzy za drzwi uſt ludz-  
kich, y tego y owego zbuzuje, a je-  
ſli go zas Pan jego rozum ukroci,  
ze nie bedzie mogł z domu nawi-  
ce wypadać ale ſie zatrzyma  
wnarz

Wierzę taki u mnie tak swo-  
wolny gniew. Zamkne usta żeby  
nie wolał, aż on w sercu jakimś  
H takie.

takiemu kazanie prawi, y ja rozumiem, ze to pokoy, ze tego naki niestyssy a widze Boskie ucho tuż, y wystuchało do namnieyszego słowa w sercu wymowionego. A w caley Duszy potym nie pokoy, az zgryzienie.

Prosse cie gospodarzu Duszy mey rozumie pilnie temu buntowniczkowi zamykay gebe, aby w sercu nie wołał. Dopomoz gospodarzowi temu Panie JEZU, ktory czesto na gospodarstwo Duszy mey do serca wstepujesz, na wiedziajac mnie sakramentalnie.

## PUNKT TRZECI.

COR za sposob moze bydz ob-  
wato.

ja ro- warowania domu serdecznego że-  
o niki by miał pokoy od swawoli gniewu  
o tuż, mego? Duch Swiety podaje, ten,  
go sto. Serdecznie załuycie y na łozkach  
A waznych, wspomniawszy ze jakie  
pokoy, mowy gniewliwe w sercu waszym  
były, y nie wprzod zasypiaycie  
Duszy az za to akt skruchy uczynicie.  
bunt. Dobry sposob.

aby y Kto za co szczerze Łatuje, wie-  
roz go- cey tego nie czyni. Łatuje na-  
ELU, przyklad że uraził przyjaciela, a  
o Du- szczerze załuje, wiecey tego nie  
ß, na- czyni, juz potym y cienia sie ura-  
talme. zy strzeże. Wiec y ja tego za-  
I. żyć sposobu chce, chce codziennie  
dz ob- przyrachunku sumnienia wieczor-  
waro- nym po weyxrzeniu do sumnienia

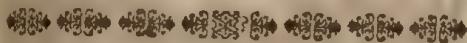


do serca weyrzec obaczyć jesu  
tam jakich słow, abo oracyi gnie-  
wliwych, żwawych, naszkadał  
gniew; y za to żałując prawdzi-  
wie, jeśli niebabe mógł tego wszy-  
tkiego we łzach skruszonego serca  
topić, przynamniemy zechce to  
wszystko w ogniu miłości Boskiej  
spalić, szczerze dla Miłości Boga  
mego którego nade wszystko miłuje,  
za to żałować y nie w przód, przed  
żalem za to, zasypiając. A babe  
sposobu tego zażywał poki się do-  
statecznie nie poprawie wiedząc  
to że y serdecznie gniewliwe słowa,  
nie tylko ustnie wyrzeczone ida na  
rejestr Sadowy Boski.

Colloquium.

Miało

*Miaſto Reflexyi poobjedniey  
uwaznie przeczytać z Thomaſſa  
a Kempis z Kſiegi 3. Rozdział 13.  
y 20. y 21.*



**WLOCZNIE JOA-  
BOVE W SERCU AB-  
SALONOWTM.**

*Ab*

**M E D Y T A C Y A**

*Na dzien ſzoſty trzecia.*

**O Niebeſpieczeńſtwach Serca nie  
obwarowanego y oſtroznego.**

*Modlitwa poprzędzy Zwyczajna.*

**PRZYGOTOWANIE I**

**S**łuchay coć rozkazuje Bog  
**D**uch ſwięty w Piſmie ſwiętym  
H 3 Wſze-

Wszelaką pilność y straż miewy  
nad sercem twoim.

PRZYGOTOWANIE II.

**P**odziekuy za rozkazanie,  
a jak do zrozumienia, tak do  
zachowania rozkazu tego o łasce  
westchni.

PUNKT PIERWSZY.

**Z**byt ladajakie przy śmierci na-  
leżało się Absolona serce, bo nie-  
znać było dokąd należało, nie do  
ziemi, bo nad ziemią; nie do  
Nieba, bo między niebem a zie-  
mią jeden zielony dąb, który nic,  
opócz żółędzia, nie może dobre-  
go dać, zatrzymał Absolona.

Ach

micy  
 I.  
 nie,  
 ak do  
 łaski  
 r.  
 i na-  
 nie-  
 nie do  
 ie do  
 z zie-  
 nie,  
 obre-  
 Ach

Ach ladajakie Absalona serce,  
 a przecie to Absalon. Krola tego  
 Syn, ktory miał słusznie od Boga  
 dany tytuł że był max wedle ser-  
 ca Bożego.

Powinien sie był wtym poczu-  
 wać Absalon, żeby y jego serce  
 wszystko sie miało, do Boga, żeby  
 nie był tak dobrego Oycy Dawi-  
 da odrodkiem.

Aleć zadatam Panie, y słusz-  
 nie cudzemu ladajakość sercu,  
 wiec widze że y moje nie lepsze.  
 Odrodek y ja od Oycy mego od  
 S. Patryarchy: Świety moy Pa-  
 tryarcha, a co? jeno max wedle ser-  
 ca Boskiego, Max ten, ktorego serce  
 zawsze w Niebie, zawsze w Bogu

zostawało, (przypomni niektóre S.  
 Patryarchy cnoty) należało serce  
 jego do samego nieba, nie do zie-  
 mi: a moje serce do kąd należy?  
 nie do świata, nie do ziemi, bom  
 złaſki Boſkiey wyſzedł za powoła-  
 niem Boſkim z Ziemi mojej wy-  
 ſzedł z krewnoſci mojej, świat po-  
 rzuciwſzy, zaco Bogu memu dzie-  
 kuje. a należyſ serce moje do  
 Nieba? tamciby należeć miało,  
 bom dla Nieba, dla Boga serce od  
 Ziemi oderwał; lecz czuje, że do  
 Nieba nie należy; wiatry jakieſi  
 marney proznoſci ſercem moim  
 gonie. Zaxieleni mi ſie coſ mie-  
 dzy Niebem a Ziemia, proſty ja-  
 kiſ dąb który ledwie może ſame  
 pozy-



ore S. pozywić wieprze żółedzia sie pa-  
 serce face, już ja tam sie w wiazuje my-  
 o zje- sli roznych włosami, nowy nie-  
 leży? szczęśny Absalon, a do Boga, kto-  
 , bcm ry wieczne rokoszy swietym swym  
 wola- xgotowane ma w Niebie, y który  
 y wy- sam dostatecznie serce moje ukon-  
 at po- tentować może, do Boga z sercem  
 dzia- moim nie kwapie. Wierć moje  
 je do ladajakie, Absalonowe, godne zley  
 iali, wiecznosci Szubienice Serce. Po-  
 rce od Prawie sie. Popraw mnie Panie  
 że do y serce moje.

PUNKT WTORY.

Niepowiodło sie Absalonowemu  
 Sercu, że tak ladajakie zosta-  
 wato, y przy smierci sie nalazło;  
 H 5 bo mi-

bo mizernie trzema skłote włocz-  
niami wssytkę Krew stoczywszy,  
samo zropiałe obumrzeć na debo-  
wey subienicy musiało.

Bog wie, co z moim także la-  
dajakim będzie sercem.

Nie dosć było jedney włocznie  
na zranienie y skłocie serca Ab-  
salonowego, choć dosć było na śmierć  
jego raz włocznia jedna dobrze  
trafić.

Zawarte było serce Absalono-  
we nieszczeroscia ku ludzjom; rzko-  
mo sprawiedliwosci samey żadał  
w sądach poddanych swoich, wrzko-  
mo rowny chciał żyć wssytkim  
Absalon, reke namnieyszego Izra-  
elity przychodzącego do Krota-  
Da-

Dawida przed pałacem całował;  
a wrzeczy samey Absalonowi kro-  
lować się chciało, na wyklęcie tej  
nieszczerości jedna włócznia Bog  
zordynował.

Zawarte było serce Absalono-  
we y Kapłanowi Abiatharowi, za-  
warte y Oycu swemu Dawidowi;  
nieszczere z nawyższym Kapła-  
nem Abiatarem konferował. Oy-  
ca Dawida osukał, bo uprosiwszy  
się na nabożenstwo, bunt na Oy-  
ca uczynił, trzeba było na odkry-  
cie fałsu jego drugiey włócznie.

Zamknięte serce Absalonowe  
było przed Bogiem, żadne się tam  
natchnienie Boskie przedrzeć nie  
mogło, trzecia włócznia stuśnie  
to ra-

to razi y otwiera serce. O Panie  
moy niech ze serce moje jak na-  
daley bedzie od defektow tych, od  
zawarcia sie takiego, żeby nie  
przyszło na takie przez nieszczęśli-  
we włoczní smiertelnych otwiera-  
nie.

### PUNKT TRZECI.

TO dziw, że raka Joabowa te  
włoczníe w sercu Absalona topi.  
Joab przyjazny był Absalono-  
wi. Kiedy na wygnaniu Absalon  
zostawał, nikt wieczy niepracował  
w powrocie Absalonowym nad Jo-  
aba ; a teraz nie z Oyczyzny,  
nie z pałacu, ale y z żywota wyga-  
nia samego, sam Joab Absalona!  
mnie to przestroga. Przy-

Pamięć na-  
ch, od  
y nie  
zest-  
wier-  
I.  
wa te  
z topi.  
alono-  
salon  
cował  
d Jo-  
rny,  
ryga-  
lona!  
rzy-

Przyjazny Absalonowi Joab,  
poki Absalon Synowska powinność  
zachowywa ku Oycu. Przyjaz-  
ne mnie wśbytkie stworzenia, poki  
ja powinności Bogu należytych nie  
opuszczam. Zarobie na nieprzy-  
jazn Boska, nie dziw, że nie mam  
teraz zaraz natych miast y przy-  
jazni ludzkiej.

Łaski Boże mnie teraz o jako  
ja przyjazne! jak wiele razy do  
dobrego budza, jak wiele razy w  
dobrych uczynkach mnie wzma-  
niają? jak wiele mi skarbu w do-  
brey wieczności, w zasługach po-  
mnażają, ale pokiz to będzie?

Poki za radą Joaba siedł Ab-  
salon, poty mu Joab przyjaciel.  
Poki



Poki ja słucham Łaski Bożej, i  
za nią idę poty mi dobrze, poty  
przyjazna łaska Boska. Jeśli jej  
zaniecham, też sama serce moje  
przy śmierci zrazi. Bedzie wło-  
cznia w sercu, opuśczone powsta-  
nie na budząca łaskę: będzie  
włocznia nie dokończenie dobrych  
uczynków, zgotowa na to łaska.  
Bedzie włocznia samo sumnienie,  
które pokazywało prowadzić Łaski  
Boskiej. Panie mój, dajesz uznać  
niebepieczestwo w niedbalstwie  
moim, daj się go uchronić.

Colloquium. Pacierz.

Przeczytać Thomasza a Kem-  
pis Księgi pierwszey Rozdział 25.  
MI-

# MIPHIBOSET

## PRZY STOLE KROLE- WSKIM KULAWT.

*Ab*

### MEDYTACYA PIERWSZA.

Na dzien siódmy.

O kommuniach SS. bez po-  
zytku odprawianych.

*Modlitwa poprzedzi zwykayna.*

### PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchay jak Pan Jezus do cze-  
stych Kommunii zaprasza:  
Podzcie, jedzcie Ciało moje, piy-  
cie Krew moje.

### PRZYGOTOWANIE II.

**W**zbudziwszy do tey ucztu Du-  
şe

ſe twoje, proś, żebyć jey zbawienie było zażywanie.

## PUNKT PIERWSZY.

**Z**Wielkiey przyjaźney Miłoſci Dawid ku Jonacie, po ſmierci chcąc te Miłoſc przyjacielowi pokazać, dowiedziawſzy ſie o Synku jego kalece o Miphiboſecie kulawym, do ſiebie go żadał, y zabrał, y codziennie do ſtołu Krolewſkiego z ſobą zaſadzał.

Wielka Dawida, y z przyjacielem umartym, nie umarta ku przyjacielowi Miłoſc y przyjaźń. (day nam Boże przyjaciół takich.)

Nieporównanie więkſzą nam Miłoſc Pan Jezus pakazał; że  
w Ciele

wien. w Ciele naszym nie jako się znamy  
 zpowinowacił y zkrewnił; tak się  
 r. w nas zakochał, że y przez śmierć  
 niechciał się od nas oddalić całe,  
 Miłości ale wynalazł sposób, aby z nami y  
 śmierci owszem w nas samych przychodzić  
 wi po do nas w Naszemu Sakramen-  
 Synku cie zostawał. Niewymowna do-  
 kula broć y Miłość!

abrał, A kiedy mu Jonathowi się mi-  
 skiego tych przez śmierć przebiera, o-  
 wych, co nabożnie godnie Kommu-  
 nikuja; coż czyni Pan JEZUS?  
 zyska żeby Naturze naszej, jako Jona-  
 ta ku cie ukochanemu y pośmierci do-  
 jają brych, pokazał Miłość: drugich,  
 kich) choc nienabożnych, y nie jako w  
 nam ; że doskonałości kulawych Miłobas-  
 Ciele tow

tow do siebie do stołu swego Kro-  
 lewskiego Boskiego do Kommu-  
 Swietey zaprasza, z sobą zasada, Ba-  
 soba czestuje.

Obumieram zdumiewając się  
 na niewystawioną dobroć y Miłosc  
 twoje ku nam osobliwie ku mnie,  
 dobry JEZU!

Prawdziwiemci ja kulawy  
 Miphiboseth; a którą kiedy dro-  
 ge mandatów twoich bez usterki  
 odprawilem? a którą sciesške rad  
 twoich swietych mnie do zakon-  
 go życia danych bez upadku prze-  
 bedłem! W bedziem koślawia-  
 koślawy spełnie Miphiboseth!  
 ty mnie dobry JEZU, na wzor o-  
 wego gospodarza, kalek y chro-  
 mych



o Kro- nych do siebie na ucztę wzywa-  
 muni- jacego, mnie do siebie przymuszę!  
 sadza, Bądź za to pochwalon od wszy-  
 tkich godnie komunikujących,  
 iac sie gdziekolwiek lub w Niebie już lub  
 Mitose na Ziemi teraz zostających. Niech  
 mnie, cie chwali każdym prośbkiem po  
 śmierci rozśute Ciało moje, które  
 ulawy Ciałem twoim Naswietśnym po-  
 y dro- swiecaś. Niech cie chwali za to  
 sterku wszystko stworzenie na wieki.

PUNKT WTOR.

prze- Nie myślił o Krolewskim stole  
 lawial kaleka Miphiboseth, ale Krol  
 b! o nim myślił.

zor o- Śmierci tyło jak z nieprzyja-  
 chro- nego domu Saulowego pozostały  
 mych Mi-

Miphiboseth, czekał; ale mu Król  
nad życie jego wiecey faworu łaskorzy  
swoich dodał, czyniac go uczeſt-  
niem pokarmow ſwoich.

Nie pragnął ani ſmiał, ba po-  
dobno y niemogł pragnac dobro-  
czynnoſci Królewſkiey Miphibo-  
seth; ale pragnął Dawid jemu czeſt-  
ſwoje pokazać dobroczynnoſc dla mo-  
Rodzica jego.

Toż wſzytko widze zemna Panie  
Jeżus czyni.

Nie myśle ja czeſto o Panu  
Jeżusowym ſtole, o przyſtępow-  
niu do niego, ale Pan JEZUS  
mnie myśli y ſam zapraſza: Pod-  
cie, przymuycie, pożywaycie.

Smierci wieczney mnie

nu Krowkać dla złości moich, dla nie-  
 oru tak przyjaźni moich z Bogiem; ale  
 częstym Pan Jezus przy Sakramencie  
 pokuty oddając życie łaski, daje  
 ba po-za to uczestnictwo już niepokar-  
 dobru mu swego, ale siebie samego za po-  
 tępstwo danego. Ach niepragne,  
 d jem często niesmiem, chce często a nie  
 ość dla mojej pragnąć dobroczynności Je-  
 zusowej w częstej komunii, ale  
 na Panie Pan Jezus pragnie, jak na-  
 częściej się dawać. Czemuś Du-  
 o Panaś moja nie często do Pana Jezus-  
 epowaś przystępujesz? czyż lepsze moje  
 ZUS pragnienie niż pragnienie Jezusa?  
 Podziemasz pragnienia twego, które-  
 cie. mybyś dość czyniąc przystępowa-  
 nie tylko. Ma pragnienie dać się tobie  
 Pan

Pan Jezus. temu wygadżay Je- chr  
zusewemu pragnieniu, przystępy | skon  
jak moześ naczesciey. ma

Chce Panie Jezu moy, tylko ty Cox  
pragni Duszy mojej, pragni zba- bofe  
wienia tey jedynaozki mojej. 1

### PUNKT TRZECI.

CUd, jak do Stotu Krolewskie- Krole  
go przychodził kaleka Miphi- sweg  
boseth, tak po codziennym stole Kro  
Pańskim na obie nodze zawse nat.  
kulawy zostawał Miphiboseth. zwoy

Obraz to moy. Używam tak ni, p  
czesto przy stole Krolewskim, Bo- sem  
skim Ciata Pana Jezusa mego, Bosk  
Krwia sie jego napawam y tucze, prze  
a przeciemi kaleka, na obie nodze tory  
chro-

ay Je- chromy. Chroma u mnie noga do-  
 stepu) skonałosci Chrześciańskiej, Chro-  
 ma noga doskonałosci zakonney.  
 ylko y) Coz sie to dzieje? to co z Miphi-  
 i zba- bofethem.

y. Miphibofeth Grubian y przy  
 I. stole Krolewskim nie umiał sie u-  
 kłonić, nie umiał na dalsze łaski  
 wskie- Krolewskie zarabiając namienić  
 Miphi- swego kalectwa, by był namienić,  
 n stole Krot by sie był o jego zdrowie sta-  
 rawsz nat. Toz ja ustotn Jezusowego, ze-  
 eth. zwyczajn przyszedłszy do Kommu-  
 m tak niu, po grubiańsku z Panem Jezu-  
 z, Bo- sem postępuje, pokłonu powinnego  
 mego, Boskiego iemu nie oddaie, nie  
 ucze, przekładam kalectwa mego, za  
 modze którym przelożeniem sam Pan  
 chro- Jezus

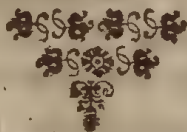


Jezus nauczył by mnie kazdey  
choroby uleczenia, uchodzenia  
kazdey chromoty. Ztad ci zle.  
Wiec sie poprawie.

Colloquium. Pacierz Zdrowas  
Panno MARIA.

Przeczytać dzis Thomasa a  
Kempis Ksiegi. 4. Rozdział. 13.  
y 16.

Taz Medytacya sluzy na  
ktorykolwiek dzien miedzy okta-  
wa Bozego Ciatu.



# ELIASZ BUDZONY

*Albo*

## MEDITACYA WTORA

Na dzień siódmy

Wzbudzająca do Nabóжных  
Komunij SS.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

### PRZYGOTOWANIE I.

**P**atrząc okiem Dusznym, 3. Re-  
gum 19. jak S. Anyot nad E-  
liaszem w cieniu uspiionym stoi y  
budzi.

### PRZYGOTOWANIE II.

**S**łuchay ze Eliassa Anyot S. ty-  
my budzi Słowy: Wstan, a po-  
żyway Chleba tego, boć wielka  
zostaje droga. I Przy-

PRZYGOTOWANIE III.

WEstchnij nabożnie o Łaskę  
Ducha Świętego na zbawien-  
ne uwazenie postępu Anielskiego  
z Eliaszem.

PUNKT PIERWSZY.

ZArliwy Eliasz o Cześć y Chwa-  
te Boską. Eliasz Miłośnik P  
Boga ognisty, ba prawie szczer  
ogień zarliwości y Miłości świętej  
Eliasz, jeno w Cień zapadł, az po-  
wiada Pismo Boże ze zasnął na  
Coz mnie za dziw ze ozieblał  
Miłości Boskiej Duszą moją,  
Cienie zapadając grzechowe w  
słupstwie lenieje?

III. Bede sie odtad pilnie strzedz y  
 Cieniu grzechu, żeby mnie w nim  
 Łaska ospalstwo nie napadło: y Miłość  
 y żarliwość Boska zechce żarzyc  
 nie ustannie w sercu moym, posta-  
 ram sie, żeby zawsze torem swia-  
 tości Synow idac ospalstwa nie-  
 było.

Chwa- Przychodziż Anyoł swiety do E-  
 snik P liassa w Cieniu uspionego. Znac  
 szczy ten swiety Prorok osobliwym ussa-  
 swietej nowaniem swego swietego Anyoła  
 , az po Stroza y nabożenstwem, zarobił  
 zasna na to, żeby go z niebezpiecznego  
 jebta budził ospalsiwa.

moja, Coz moja za przystuga swie-  
 we w memu Anyołowi Strożowi memu?  
 Co za ussanowanie swietego An-

yoła u mnie ? a przecie czy raz  
mie do dobrego budzi ?

Nie tylo swiety Anyot stroz  
moy, ale y sam Pan Chrystus kto-  
ry sie wielkiey rady zowie An-  
yotem mnie zospalstwa mego tak  
wiele razy budzic usiłuje, jak wie-  
le razy sposobność dawşy mi do  
SS. Kommunii, sam do mnie przy-  
chodzi, y już nie nad głowę moją,  
ale w samym Sercu moim stawa.

Max przynamniemy to szczęście,  
u mnie Pan Jezus do wzbudze-  
nia mnie; ktore miał swiety An-  
yot do Eliasa? Onie ma! a prze-  
cie wiekszego szczęścia nad samą  
Anyotą godnieyszy Pan JEZUS  
Zechce się wrym poczyć.

Pami



PUNKT WTÓRT.

Przynioſt Świety Anyoł budza-  
cy, przynioſt Świetemu Proro-  
kowi chleba, ale mu y obudzonemu  
nie dat go pożywać, az mu wſtać  
pierwey z mieyſca ſnu, y oſpałoci  
kazał. Bo tak tam ſa ſłowa w  
Piſmie Bożym: Wſtań, toż do-  
piero jedz.

Przychodzi w dzień komunii  
Świetey do mnie wielkiey rady  
Anyoł ſam Pan Jeżus moy, nie  
podpłomyk, jak Eliášowi, nie chleb  
jaki, ale ſamego ſiebie utajone-  
go pod Oſobami Chleba, gdzie  
chleba nie a nie niemaſz mnie za  
pokarm nieſie; y bedziez tak zła

śmiałość moja, żeby się odważyła  
pożycwać tego Anyelskiego pokar-  
mu, leżąc wezłych nałogach mo-  
ich?

Do mnie tożust Chrystusowych  
przed każda kommunia należy  
słowo. Wstąpi toż dopiero poży-  
way.

Nie zachowało się tego do tad.  
Dusnie tego żałuje. Zechce od  
tad zachować przed każda kom-  
munia święta przy spowiedzi,  
zachowawszy moje usterki, z grze-  
chow, z okazyi grzechowych y na-  
łogow powstawać moich: toż do-  
piero Pana Jezusa pożycwać.

PUNKT TRZECI.

Wielka zostawała droga Elia-  
sowi, aż na gore Oreb, y dla  
tego trzeba mu było pozywać o-  
wego chleba, który brat z rak An-  
ielskich ; obudzony od Anyoła  
pozy- swietego.

Daleko mnie wieksza zostaje  
droga, y do gory powyżssey. Wy-  
soka gora doskonatość Chrześciań-  
ska. Wyzsza gora, doskonatość  
zakonna. Nawyzsza gora, wstep  
do widzenia Boskiego wiecznego  
w dobrej wieczności. Do tego  
wsytkiego droge mnie trzeba od-  
prawić daleka.

Dalekom od doskonatości Chrze-  
scian-

sciańskiej, moje mi o tym powia-  
da sumnienie, gdy sie z nim ra-  
chuje. Dalekom od doskonałości  
Zakonney, przesiadczy mi w  
tym moy swiety Ociec, moy swiety  
Patriarcha. Dopieroz dalekom  
od zastugi widzenia Bęskiego?  
Widzi to sam Bog moy.

Panie, czemuś kroku do tad  
nie uczynilo sie stusznego do gor-  
pomienionych? Zle sie pozywa-  
to na te droge pozwolonego zafi-  
lenia SS. Sakramentow. Stano-  
wie lepsze używanie. Day mi je  
sam ztęski twej.

Colloquium dalße wedle affe-  
ktu.

ELI-

# ELIASZ ZASILONY

*Abo*  
MEDYTACYA TRZECIA

Na dzien siodmy.

O nabożnym Uzywaniu Na-  
świętszego Sakramentu.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna*

Przygotowania tez co pod tytułem  
sa tym, Eliaz Budzony.

## PUNKT PIERWSZY.

Wedle zdania Oycow swietych  
y Pisma Bozego tłumaczow,  
to pewna, że ow Chleb od Anioła  
swietego przyniesiony Eliaszowi  
Prorokowi, był figura Przena-  
świętszego Sakramentu, patrz ze  
co sie stało: Wstanie raz Eliaś  
I 5 zazy-



żarzyje Chleba owego, znówu się  
na owymże miejscu położysz,  
usnie.

Czy nie ciebie wyraża ten E-  
liasz zasłony, a zasypiający?  
Wstanieś czasem przez akty na-  
bożne do Komunii, podniosz  
się wyżej; żarzyjesz Anielskiego  
pokarmu Przenajświętszego Sakra-  
mentu nabożnie. Coż kiedy znó-  
wu do oziębłości, do ospalości,  
powracasz? O jak Eliasz zasłony  
zasypiaś.

Anyłowi Świętemu na Eliasa  
zasypiającego po owym pokarmie  
śnadx nie mto było.

Czy mtoś też na cie Pannu  
Jezusowi, kiedy zasłony Duszę  
Ciałem

Ciałem jego Naswietšym, nie be-  
spieczniewy nad Eliáša pofrasowa-  
nego y spracowanego w oziebtości  
twoy zasypiaš? pomyśl o tym, y  
poprawe w tym postanow.

Eliáš raz żczywšy tego chle-  
ba figuralnego a dalszego używa-  
nia zaniebdałšy spi znowu.

Nie mówze więc że dość raz  
kiedy pożywać przenaswietšego  
Sakramentu; dość na tym że się  
żczywa go, choć nieczęsto żczy-  
wa. Spi Duša Oziebła, która o-  
częste nie dba komunie Sakra-  
mentalne, a pono nigdy duchownie  
nie komunikuje. Boy się tego  
ospalstwa. Często stanowią Kommu-  
nie. Niech beda Komunie Du-  
chowne jak najczęstše. Punkt

PUNKT W T O R T.

UWaż wielka pochwałę Eliasa  
Proroka, w tym słowie pisma  
Bożego, które o jego przygotowa-  
niu do powrotnego używania chle-  
baowego figuralnego mówi. Wstał  
toż Pozywał. Wielkieś to y wiel-  
kiey pochwały słowo. Postrzeż  
Eliasz, powtornie od S. Anyola  
wzbudzony, że powrot do ospu-  
sci pierwszey z tad był, że w sta-  
wşy ze snu, nie powstał z owego  
mieysca na którym go sen zapadł;  
wiec drugi raz obudzony, Powstał,  
mowi o nim Pismo Boże. Wyra-  
żając że już na onym nie chciał  
zostawać mieysca.

Już

Juz nie figury, ale rzecz same  
 swiatobliwosci, albo same swiatosc  
 mamy. Juz nie figuralnego Chle-  
 ba, ale samego Chrystusa pozyna-  
 my. Czemuż ospalosc sie powraca  
 do nas tak wiele razy? dla tego,  
 ze onas nie moze sie wprawdzie  
 mowic: Powstal zupełnie. Lada  
 affekty nas wala nasze, tak slabo  
 stoim; boimy nie szczerze z ospal-  
 stwa wstali. Rachujemy. Popra-  
 wiaymy.

## PUNKT TRZECI.

UWaz dalsze slowa Pisma Bo-  
 zego o Eliaszu zasilonym:  
 Wstal, jadł, y pił, to co mu An-  
 giel przyniost to jest Chleb, jadł,  
 a wode pił. I An-

I Anyołowie SS. Ang Bożych  
przysmakami nie częstują: y z  
Anyołami SS. nie umawiają się  
SS. Studzy Boscy żeby ich lepiej  
traktowali, osobliwie w pracowi-  
tych y trudnych rzeczach, w ja-  
kich tu był Eliasz. Wszystko to  
dla przykładu mego.

Wierzę będę kontent tym co mi  
Boska opatrzność y Anyołami roz-  
rządzająca sporządzi; a nie  
będę się po żadnych pracach do-  
mawiać traktamentów lepszych.

Jadł y pił Eliasz w owej figu-  
rze Chleb prosty, wodę prostą.

Samego Pana Jezusa mego w  
Naswietlonym Sakramencie poży-  
wam Ciała Naswietlonego? Sama

jego



jego Krwia Naswietśa napawam  
sie w użyciu tego Sakramentu  
przeswiętego !

Znamże szczęście moje ktorego,  
inne wieki nie miały ? y nie zna-  
ły ? Znam stad godność moje, kto-  
rey Bog nie dat był y owym Elia-  
sam, co żywo na powozach ogni-  
stych do Raju mieli bydź sprowa-  
dzeni.

Zasiłony owym Chlebem Eliasz  
y napojem, zmocniał na wszystkie  
wzrosty. Czemuz ja słabiej, po  
ym Naswietśym pokarmie, po na-  
świećszym napoju Krwie Chrystu-  
sowej ? Lemnie wina. Stanowie  
poprawe.

Colloquium z affektu dalsze.

ELI-

**E L I A S Z**  
DO WIDZENIA BOSKIEGO  
DROGĘ ODPRAWUJĄC.

*Abo*

**MEDYTACYA PIERWSZA.**

Na dzień osmy.

O celu abo koncu Nabożnych  
Kommunij SS.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

Przygotowania też co w pier-  
wszey Medytacyi o Eliaszu.

**PUNKT PIERWSZY.**

**UW**aż to słowo zapisane o Eli-  
aszu: Szedł w mocy pokarmu  
owego aż na górę Horeb. Na  
górze widzenia Boskiego, toć to jest  
cel Kommuni Świetych, po wzy-  
waniu

waniu Sakramentu Ciała y Krwie  
Chrystusowey, nie proznować, ale  
postępować w drodze doskonałości,  
w drodze Bożey aż do widzenia  
Boskiego Czynisz ze temu dosyc?  
Rozbierz ze juss dla lepszego uwa-  
żenia po słowku, a naprzód to so-  
bie uwaz: Szedł.

Po figuralnego żażyciu Chle-  
ba zaraz droge zaczął Eliasz Bo-  
ska, zacząwszy, ani razu nie sta-  
nąt zleniały, pewnie tam były ro-  
żne w drodze trudności; nie prze-  
mogły przecie na Eliaszu żeby abo  
ustat, abo stanat. Pewnie nie je-  
dnaka droga, była y przytwardsa,  
była snadz skalista, była gorzysta:  
Szedł Eliasz.

Nie

Nie jednaki czas, tu upał, tu  
śm wiatrow, tu z gor prochem  
zasute oczy. Eliasz przecie siedł.

Nie jednakie we wszystkiey dro-  
dze siły, tu potem pracowitego  
chodzenia Eliasz złany; tu nie  
ustanna podroza Eliasz oślabiony,  
patrz że czy gdzie stoi. Daje mu  
Duch święty świadectwo Eliasz  
szedł. A to dla przykładu twego.

Juz że obacz czy się tak idzie  
po używaniu nie figuralnego po-  
karmu, ale samego Naswierżego  
Sakramentu? Obacz co za tru-  
dności twoje przeszkadzają tobie  
do drogi Bożej; nie masz ich, a  
ustajesz. A przecie by przy wś-  
tych trudnościach ustawiać nie

trze-

at, tu trzeba. Stanow ze co zbawien-  
 ochem nie.

Sedł.  
 y dro-  
 witego  
 tu mi-  
 biony,  
 je mi-  
 Eliaß  
 twego.  
 k idzie  
 go po-  
 etßego  
 a tru-  
 tobie  
 ich, a  
 wßy-  
 ć nie  
 trze-

## PUNKT WTORR.

UWaz dalsze słowa : Szedł w  
 mocy pokarmu owego, abo  
 Sedł w siłach zabranych z owego  
 Chleba figuralnego. Tak Eliaß  
 wszelkiego sie strzegacy grzechu,  
 dyspozyt abo sposobny byt do Bo-  
 skiej drogi ze go do niey mogł do-  
 statecznie z mocnić jeden z rak  
 Anyielskich zabrany podptomyk.

Nic nas dostatecznie nie zmo-  
 cniło do tad w drodze Bozey ; bo  
 do tad grzechow sie nie strzegac  
 rozmyślnych, sposobność do zimo-  
 cnienia zbawiennego tracim. Po-  
 praw jeśli tak. Elia-



Eliáša figura Sakramentu S. awia  
 Zmocniła w drodze Bozey ; mia  
 y sam Nasw. Sakrament ledwie cier  
 nie codzienny, moy pokarm, nie trzy  
 zmocnił ! prze

Dziw wielki, kto przy ogniu, Du  
 a ziebnieje : Wiekšy dziw, kto opis  
 czesto Komunikuje, a w cnotach Kon  
 słabieje : Strzeż się takich o tobn leni  
 dziwow. skim

Wielkieš sily prześwietego Sa- nab  
 krametu tego. cey

Jego używanie godne y nabor- tych  
 ne, wszytkie natogi złe z Dusš C  
 wyprawuje, wszytkie affekty y ni prze  
 powściągnione namietności nie ja- wm  
 ko umarza. Wšytkie, w drodze w d  
 światobliwości, doskonałości, ula- prze

twia W

tu S. twia trudności: Wszytkie postra-  
 mnia pozadliwości. Wszytkie zwy-  
 ledwie cieża pokusy, wwszytkie nie tylko za-  
 n, nie trzymuje ale pomnaża dary nad-  
 przyrodzone y łaski Boskie na-  
 ognia, Duszy zostające. Wszytkie tu  
 w, ko opisane skutki nabożnych SS.  
 notach. Komunii wydały się w Magda-  
 otobu lenie po w Niebowstąpieniu Pań-  
 skim często komunikującey w  
 go Sa- nabożney Egypcyace pokutują-  
 ce; y w inszych nietlicznych swie-  
 aabo- tych.

Dusze Czemuż ja niezbieram sił z tego  
 y ni przeswiętego Sakramentu? Czemu  
 nie ja- umocy tego pokarmu niechodzę  
 drodze w drodze Bożej? zemnie pewnie  
 i, uia przeszkoda, nie z tego pokarmu.  
 twia Wszak ja wyprzatanę. Punks

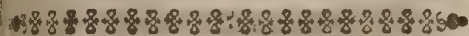
PUNKT TRZECI.

**C**zęsto godnie y nabożnie komunikuy, y chodź w drodze Bożey nie ustannie, nieznie bez usterku. Nie tu cel Komunii swietych. Szedł Eliaż; az na gore Horeb po swym zasileniu, ktora gora tłumaczy sie gora widzenia Boskiego Idź od pierwszej zaraz Komunii Swiety, po kaźdey Naswietszey Komunii postępuy, nie ustay az wniedziesz na gore nie tylo doskonalsci; ale az na tamtę Gore Pańska wedle Dawida; az na gore widzenia Boskiego, prowadź cie tam Boże.

Colla.

Colloquium z affektu.

Te o Eliaszu Medytacye słu-  
żą na owe dni które są przez okta-  
wę Bożego Ciała.



# OWIECZKA WILKIEM PODSZYTA

Abó

## MEDYTACYA WTORA

Na dzień osmy

O Samey Zakonney Powierz-  
chney postaci bez Doskonało-  
ści Wnętrzney.

Ta Medytacya Służy na Niedziele  
Siodmą po Świątkach.

Modlitwa poprzedzi Zwyczajna.

## PRZYGOTOWANIE I.

**P**atrz jak Pan Jezus wytyka

na kazaniu swym Owce wilkami  
podszycę, w owych słowach gdy  
mowi: W odzieniu owczym wil-  
cy drapieżni.

## PRZYGOTOWANIE II.

PROś aby się mogło dostatecznie  
poznać ten fałszywych owiec  
Obraz, y szkodliwa postać.

## PUNKT PIERWSZY

POznać było ludziom trudne  
Wilka drapieżnego postać. O-  
wieczki pokrytego, poki Pan Je-  
zus go nie wydał y nie pokazał.  
A trudne stał poznanie, bo lu-  
dzie w skroź Człowieka przeja-  
nie mogą; co się w sercu co we  
wnętr.



lkami  
h gdy  
n wil.  
wnatż dzieje, samemu tego Bogu  
wiadomość została, ponieważ Pi-  
smo mówi: Bóg sam wybadacz  
jest serc ludzkich;

II.  
ccznie  
owice  
R  
rudno  
cia O.  
n je.  
kazał.  
bo li.  
rzejał.  
co we  
nawz  
Czemuż ja sadzę cudze we-  
wnetrzne intencye, ponieważ ode-  
wnie to zakryto? Czemu oku  
memu te dziełność Bostwa przy-  
pisuje, jakby miało przenikać skry-  
tości? y rozumiem że sie już nie  
maczey w duszy dzieje jeno tak  
jako ja sadzę z powierzchownych  
rzeczy widzianych nie xrozu-  
miałem że na mie Duch swiety,  
wola: A ktos ty co rozsadzasz?  
Zapomniałem że przez takie roz-  
sadzanie, Sad sobie gotuje Boży,  
ktorego bym mógł uchodzić dawşy

K

tym

tym sądom do mnie nie należy.  
 tym pokoy, wedle owego: Nie  
 sładzcie, a nie bedziecie sładzeni.  
 Często prywatnym affektem mo-  
 im, na publicznych mowach tego  
 y owego osadziłem za wilka, w o-  
 wczey postaci. Wiec chce ble-  
 du przeszłego poprawić wedle mo-  
 żności, a przyszłego jak naysłowniej  
 się wystrzegać w tym posadzaniu.

## PUNKT WTORY.

W Rdał Pan Jezus w kazaniu  
 dzisieyszym znaki powierzone  
 one, po ktorych nie chybnie poznac  
 moze Owieczke podsyta W  
 kum drapieżnym. Pierwszy znak  
 pod podobieństwem ciernia.

Ciernia

ależ. Ciernie między innymi drze-  
 Nie wy kwitnacymi, oczom zdaleka  
 dzeni patrzącym drzewo piękne. Ba  
 n mo nie świadomym, y zbliżka zda się  
 ch tego być coś godziwego, owsem nie  
 , w o-tyło okwitnie, ale też będzie się  
 e ble-owoce wiązało ciernie. Rozu-  
 le mo-miałbyś że tu beda owoce jakie  
 pilney używane, wiśnie abo tym podobne  
 zamu jagody: piękna jak owieczki po-  
 r. stać.

Przystapże jeno blisko: az mi-  
 zamu le Ciernie. zpod owego Kwiecia  
 rzcho-wnet się wilczkiem pokaże dra-  
 bozna-piężnym. Chciey jeno tknac  
 W kwiecia, az cie przez kwiat ubo-  
 y zna-dzie, szarpnie, zakrwawi.

Nie przystapiś do kwitnacego  
 Cierni K 2 Cier-

Ciernia, ale po Kwieciu będzie  
czekał pożytku y owocu jak czego  
godnego, dotrękaś sie, że rzekomo  
dostawśy zczernieje skosztuje,  
aż cie tak ten Wilczek za język  
Barpnie, że y z zębami z cierpnąć  
musi. Tak ktorzy w postaci owie-  
czek chodzą Zakonnicy, powier-  
chu tylko bez doskonałości wewne-  
trzney są jak owce wilkami pod-  
syte.

Postać powierzchwna ułożona,  
skromność zakonna, zdaleka, pie-  
kny kwiat przybliży się, ruśsty  
Kwitnacey skromności, słowkiem  
aż wnet zpod Baranka wilczek  
ukąsi, y zakrwawi to Ciernie kwit-  
niące podczas aż do serca.

Nie bedzieli okazyja wydania  
 sie tak pretko pod czas kwitnace-  
 go wieku, niechze idzie wlata;  
 niech sie Zakon spodziewa pocie-  
 chy, az pożytek albo odprawowa-  
 nie zabaw dalszych bedzie taki,  
 ze nie jednemu w domu, ale cate-  
 mu Zakonowi zeby zdretwieja;  
 az sie drudzy cuduja mowiac:  
 dla Boga nie takić byt! O takić:  
 ale to była owca wilkiem podsyta:  
 juz tez to wilcze pazurki przez  
 Barankowa skorke dobywaja sie.  
 Wierem sie nie znał, ale widze  
 zem taki. Poprawie sie.

### PUNKT TRZECI.

DRUGI znak Owieczki Wilkiem  
 K 3 pod-



podsytey wyraził Pan JEZUS dla  
wowych słowach: Mowia mi Pa-  
nie, Panie. Wszetka Owieczek  
wilkami podsytych doskonałość jest  
wzdychać często Panie, Panie: tow  
czy.  
Mówić, a nie czynić co do tytułu  
Panskiego Boskiego należy. mon  
leca  
dzi

To prawdziwy nie tylko w po-  
wierzchniej, ale też y w dusznej  
postaci Zakonnik, który co mówi, Zak  
kon  
mia  
kier  
lud  
kać  
Ow  
na  
wto

Wie Zakonnik że Pan jego nie  
zmierny, każdy napelnia kaci, dla  
wiec (co pożyteczna) w każdym  
kaciku gdzie idzie, a mówi Panie,  
Panie, niech będzie gotow cierpieć  
dla

dla Pana tego. Niech będzie go-  
tow odważne uczynki y sprawy.  
czynić dla Pana tego.

Ale jeśli dość ma na tym że  
mowi Panie, a jak z kata obaczy  
lecace przeciwko sobie słowka, z  
dzieściacia je nazad odeśle, to  
Zakonnik nie był prawdziwy Za-  
konnik, jeno postawke zakonna  
miał. To Owieczka była Wil-  
kiem podszyta. Był obłuda oczu  
ludzkich, ale Boskich oczu oszu-  
kać trudno. Niechce bydx taka  
Owca.

Colloquium. Pacierz.

Przeczytać Świętego Augusty-  
na z mow tajemnych Rozdział  
wtory. K 4 ZBA-

ZBAWIENNIE  
RODZAYNE DRZEWO  
ROZUMNE.

*Abó*

MEDYTACYA TRZECIA

Na dzien osmy.

O Przyniesieniu Pożytku Cier-  
pliwości zięzykow Ludzkich.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchać co strasliwie Pan JE-  
SZUS opowiada: Drzewo kto-  
re pożytkow dobrych nie przy-  
nosi, będzie wycięte na Ogień.

PRZYGOTOWANIE II.

U Straszyszy się tym, pros', aby  
się

IE sie poznato, jak moze sie bydz y  
WO mogło bydz Drzewem Rodzay-  
nym.

PUNKT PIERWSZY.

K Ardy Człowiek nie tylo juz u  
Cier. Medrcow swietckich ale tez u  
ich. samego Pana Jezusa Drzewem  
yna. jest, poniewaz tu pod podobień-  
I. stwem drzewa doskonałość nam  
nakazuje.

Przypatrz ze sie Duszo moja  
o kto. Drzewom rodzajnym. Latorośl  
przy. gruszciana, gruszeki, z Jabłoni ga-  
ten. laska, jabłka, (toz o innych drze-  
II. wach) rodzi. y niemasz drzewa  
f, aby ktoreby samo jedno wszystkie owcce  
je wydało, a przecie choć jednakiez

co rok owoce wydaja te drzewa,  
byle były owoce dobre, ma je za  
dobre drzewa Ogrodnik.

Wielka wtym dobroć Pana  
Jezusa mego, który nie wyciąga  
po mnie tego zebym wszystko zgo-  
ta wszystkich Cnot owoce miał,  
kontent by był Pan Jezus jak do-  
bry ogrodnik y jednym dojrzałym  
Cnoty mojej owocem, ale y tej  
jeszcze nie mam. Żal mi tego z  
wielkim wstydem moim.

Niepodchlebiay sobie jednak  
Duszo moja, y przy tak wielkiej  
dobroci Jezusowej.

Sa drzewa takie, w których ga-  
łązki różne poszczepione ogrodn-  
czymi rekoma, różne wydaja o-

woce



woce. Tak na jedney podczas ja-  
bloni, bedzie wiele rozmaitych  
jabłek, beda tamze podczas y  
gruszeki szczepione rodzic, a wszy-  
tko bedzie dobre.

Czyz malo razy do serca twe-  
go Duszo moja Pan JEZUS, ten  
nazacnieyszy ogrodnik w Na-  
swietszym Sakramencie chodzi, a  
chodzi zeby rozne w tobie zaszcze-  
pil cnoty, y Krwia swoja twoy o-  
schty serca pieniek na to polewa?  
Czemuz Cnoty nierosna? by juz  
bylo tak wiele wtobie Cnot, jak  
wiele twych Kommunii rachujesz  
Duszo, blisko by juz Nieba sie  
bylo; wielka by swiatobliwosc by-  
la! ale ach mnie, ze nic tego nie  
masz!

masz ! Postaram się o poprawienie, r

PUNKT WTORY.

**D**Rzewem ehce bydx Bogu me-  
mu, odemnie pożytku czeka-  
jacemu Rodzaynym : coż za o-  
woc przyniosę ?

Od jednych drzew Pan Bog  
czeka owocu dobrych Zakonnych  
uczynkow, od drugich drzewek  
czeka owocu osobliwey cierpliwosci  
Jesli Pan Bog chce mey cierpl. wo-  
sci, czemu ja jey nie chce rodzi-

Złaby to Jabłoń by mowita O.  
grodnemu : Sliwki ja nie jabłka  
corocznie wydám.

Zła Dusza ktora mowi Bogu :  
Wolalabym niewiedziec co czy-  
nić,

prawie, niż cierpieć. Chce mi się czu-  
 je Panie Dusza moja wymawiać  
 od owocu Cierpliwości, y mówi nie  
 wiem jeśli Bog chce tego zebym  
 cierpiała. Aleć widzę wewnątrz  
 że o-prawda mnie przekonywa: bo  
 rzuje w Duszy mey odpowiedź.  
 n Bog Quac ze Bog chce cierpliwości, kie-  
 mnych dy Bog opatruje sam y okazyje  
 zewek cierpienia, y Przestadowcow.  
 liwości Wierc w tych owocach obfitować  
 pl wo- zechce dla smaku Boskiego.

# PUNKT TRZECI.

Jak gruszki, abo jabłka są różne,  
 y różnego smaku, tak y owoce  
 Bogu: cierpliwości różne są. znowu jako  
 czy- nie należy do gałązek aby rozka-  
 ni, zowa-

zowaty ogrodnikowi : Taką abo  
 taką mi day latarośl , takiec chce  
 dac wtey mierze pożytki , ale to  
 cale do ogrodniczego należy ; tak  
 przy rożnych cierpliwosci owocach  
 y pożytkach , że te są od nieczyszcza,  
 te od ognia , te od śmierci , te od je-  
 zyków , nie należy do Człowieka ,  
 te abo te sobie naznaczać , które  
 chce Bogu przynieść Cierpliwosci  
 pożytki ; ale winien Człowiek te  
 Boskiemu smakowi przynieść które  
 Bog mu naznaczył . Ja się boję  
 żebym z języków męczennikiem  
 nie został , a Pan Bog mój ode-  
 mnie czeka cierpliwosci , która ma  
 wyrość z języków . Czemuż się  
 zbraniam ?

Sa drzewa na ktorych y listki,  
na ksztalt językow, y owoce na  
ksztalt językow rosną: Jesli mie  
Bog tym drzewem sobie pozytko-  
wym chce miec, daje mu sie nato.  
Ciesłki owoc y pożytek cierpliwości  
języczney, prawda; ale ciesłki  
mnie nieplodnemu tego pożąda-  
nego pozytku Boskiemu smakowi  
drzewu; ciesłki piekło; ogniem  
mi Pan grozi, jesli tego pozytku  
nie przymosze.

Widział jeden swiety kapłan  
ze na prymicyach jego Kosciół był  
obity językami. Niech mi sie Zie-  
mia cała zesciele ztymi ięzykami,  
chce cierpieć, jeno niech bede w  
Kosciele chwaty wieczney. Mam  
moje



moje nie doskonałości wrzody,  
niech mnie języki ulecza tu, chcę  
cierpieć.

Colloquium. Pacierz.

Ita medytacya służy na siod-  
ma Niedziele po Świątkach.



KIE-

KIELICH CHRYS-  
TUSOW.

ANAYWIEKSZA GO-  
DNOSC PRZY CHRYS-  
TUSOW.

Ab

MEDYTACYA PIERWSZA

Na dzień dziewiąty.

OZnacności Kielicha Chrystusowego  
y gotowości na ten Kielich.

Modlitwa poprzedzi zwyczajna

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchaj ze Apostołom SS. god-  
ności przez Matkę u Pana  
Jezusa proszącym, Pan Jezus Kie-  
lich objęciuje mówiąc: Kielich  
moy pić będziecie.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE II.

**P**ROŚ Ducha świętego, aby się mogło poznać, jak wielka jest godność bycia uczestnikiem Kielicha Jezusowego, y żeby się zdobyło na odwagę do picia jego.

PUNKT PIERWSZY

**C**udowna rzecz ztaka unizonnością Matka Synów Zebedeusowych o pierwszemu krześciu w Królestwie Niebieskim prosi Pana Jezusa: a Pan Jezus nic na to nie odpowiadając Matce, Synów pyta, jeśli mogą pić Kielich.

Wie Pan, kto w czcnych uściskach gada; przeniknął serce uczniów swych,

swych, ze ich to słowa z ust macie-  
 rzynskich, ich zamysły wychodzi-  
 ły; z atym nie Matki, ale samych  
 synów pyta, pokazując swoje o ser-  
 cach ich wiadomość.

Toć kiedy ja będę prosił aby się  
 kto zaima do Jezusa modlił, już  
 moje serce Panu Jezusowi otwarte,  
 już moje zamysły widzi w usta  
 drugiego włożone. Obaczy. Szcze-  
 reli są czy nie szczere; potrzebne  
 czy nie potrzebne, y nie owem  
 zaimie się modlaczemu, ale mnie  
 samemu, abo odpowie wewnątrz  
 słowem swym do serdecznego usha-  
 należytym, jeśli tego będzie trze-  
 ba, abo nie odpowie, jak będzie  
 wola jego.

Punkt

PUNKT WTORNY.

**K**ielich Pan Jezus objecuje uczniom y mowi : Kielich moypić bedziecie. Zda sie na pozor, że Pan nie wystuchał prozby owey Matki, ale az nazbyt wystuchał, bo wiecey synom jey obiecał słowem Pańskim, niz ona prosiła abo prosić śmiała.

Cierpieć, y Kielich utrapienia z Panem Jezusem pić, jest to nadwsytkie Krolestwa godność wieksza, bo wsytkie godności, wsytkie Panowania, błogosławienstwa wsytkie w Kielichu, który sie przy Jezusie pije, są złożone.

I toć jest co o samym Panu Jezusie.



zuse powiedział Krol Prorok :  
Zpotoku roznego utrapienia Kie-  
lich będzie pił na diodze , to jest  
w tym zyciu, y dla tego nad wszy-  
tkie inne, we wszytkim y ze wszy-  
tkim wyniesie głowę swoje.

Czemuz ja jeno mi sie co z te-  
go Kielicha dostanie, zaraz głowę,  
puszczam ku ziemi? zaraz w  
melancholie, w cieśkosci, w despe-  
racye pogrążam y porzucam sie,  
ani wstaje do myśli Niebieskich?  
Nie znam ceny Kielicha Jezuso-  
wego.

Pic Kielich zrak abo swiata,  
abo Ciata, abo Czarta wzięty, to  
groza, to lada jakość, to smutek.

Ale pic Kielich Pana Jezusa  
przy

przy Jezusie, dla Jezusa, z Jezusem cierpieć, miły, drogi, wesół  
Kielich. Stuchaj Duszo moja co  
on mówi, Kielich z rak Jezusowych  
wziawszy : Kielich mój o jak  
zaczny ! Toż sobie mów w każdym  
utrapieniu.

Panie Jezu chce ; ale sobie nie  
ufam y odwadze mojej. Wier  
dobry Jezu gdy serce moje nawie-  
dzyz, oto cie proszę, racz je taska-  
mi zmocnić twymi, y daj mi te  
objętnice, w słowach twoich skutku  
dodając : Kielich mój pić be-  
dziel. A Kielich Ciąta, czarta,  
Świata, niech precz odemnie od-  
dalony będzie. Niech zroba mi-  
le cierpie.

Punkt

PUNKT TRZECI.

Nie może Pan Jezus nikomu  
większej Miłości pokazać, jak  
w tym, gdy mu da Kielich utra-  
pienia na Ziemi.

Nie miał Bog Ociec nic mil-  
szego na Ziemi nad Pana Jezusa  
a ogłosiwszy go za Syna ukochane-  
go sobie, posłał mu Kielich meki  
przez Anioła swego.

To też tak Pan Jezus czyni,  
kogo namilszego sobie ma w zgro-  
madzeniu jakim, temu Kielich  
swoy różnego utrapienia posyła.

A Iozef Patryarcha w którym  
się nabarziey kochał Bracie, te  
mu w wor jego swoy Kielich abo  
kubek

kubek włożyć kazat, figurując to: me,  
ze Pan Iezus tym miał kielicha Kie  
w życiu swym udzielać, w których wie  
się jak w Benjaminkach nabarzie pier  
miał kochać. Sa

Czemuz ja niechce znać tey idzie  
Miłosci ku mnie Iezusowey, kiedy pien  
nie maluchnym swoim, malego two  
jakiego utrapienia y rozsolu cza- twoj  
stuje kieliski. Czemu się oto dzie  
zbytnie frasuje .ze co cierpieć  
przychodzi, raczy być się to oro  
frasować ze abo nie cierpie, y nie  
mam znaku ku mnie miłosci Je-  
zusowey, abo nie wiele cierpie, za-  
czym mam znak że mało barzo prze  
zarobił na Miłosc Iezusową. Kie

Gotowe rece moje na odebra-  
nie,

nie, gotowe serce moje na pełnienie  
 Kielicha tego. Dobry Jezu O-  
 twieram teraz serdeczne usta,  
 pierwej na Krew twoje naswiet-  
 sa z ktora do mnie w Komunij  
 idziesz, a potym na wszystkie utra-  
 piernia, ktore prosze zotcia co z ust  
 twoich nabyta słodkości, meka  
 twoja racz mi ostodzić. Amen.

Taz Medytacya sluzy na  
 dzien S. Jakuba Apostola.

Colloquium. Pacierz, &c.

Za reflexya poobjednia dzis  
 przeczytać. Thomassa a Kempis  
 Ksiegi wtorey Rozdział. II. y 12.

L

PO.



# PORZADNA MIŁOSC.

*Abo*

## MEDYTACJA WTORA

Na dzień dziewiąty.

O Świetey Miłości sporządzeniu.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

### PRZYGOTOWANIE I.

**R**Ozumiey ze słyszyś Oblu-  
bienie owe słowa mówiąca.  
Sporządził we mnie Miłość O-  
blubieniec moy.

### PRZYGOTOWANIE II.

**W**Eyxrzy w serce twe, jeśli też  
ciebie Miłość sporządzona  
chciesz sporządzić. Pros o to spo-  
rządzić.

NA  
rzadzenie Ducha Swietego, pros  
nabożnie.

DRA  
PUNKT PIERWSZY.

UWaż ze Bog, Krol y Oblubie-  
nec Duś, sobie Krwia Jezu-  
sowa y Łaska Ducha swietego za-  
lubionych, na zatrzymanie ich  
przy sobie ten osobliwy ma środek  
ze w nich sporządza Miłość swie-  
ta, a to dla tego, bo jako jeno do-  
pusci ze affekt w nieporządna sie  
wniesie Miłość, w miłość opaczna,

II. zaraz od Boga bywa opstęp.  
Coż za sporządzenie Miłości  
swietey? Naprzód samego nade-  
szytko miłować Boga; potym mi-  
łować zbawienna miłością Duśse  
L 2 swo-

swoje, po tey Miłosci ma byc  
zbawienna Miłość ku bliżnim  
Dusom ich, toz dopiero Miłość  
ma byc ku rzeczom innym stwor-  
zonym dla używania naszego.  
Ten jest porządek Miłosci zba-  
wienney. Wiec patrz jesli ten po-  
rządek Miłosci Swietey u ciebie  
a chciey na potym nie inny jemu  
ten zachować porządek.

PUNKT WTOR.

UWaż czy moześ ty słyszeć  
głosem Oblubienicy swietey  
odezwac sie Oblubieńcowi twemu  
Pann Jezusowi: Sporządził  
mnie Miłość przy zacheciu  
cia Zakonnego to sporządzenie

byde  
 nim y  
 Mitosci  
 n stwo  
 asego  
 i zba-  
 ten po  
 ciebie  
 ny jeno  
 R. T.  
 stu  
 wietey  
 twem  
 dzil w  
 ecin z  
 adzen  
 snad

snadz bylo; bo idac do Zakonu,  
 czynilo sie to ze sie Boga nad wsyt-  
 ko ukochalo, szukalo zbawienia  
 Duszy swojey ktora sie po Bogu  
 naprzod kochalo. Kochalo sie  
 snadz y Blizniego mitoscia porza-  
 dna, kiedy sie zyczylo kazdemu,  
 y nieprzyjaznemu dobrze, kiedy  
 sie y nieprzyjaciolom swym, zu-  
 grzania ogniem Mitosci Boskiej  
 dobrze czynilo, ze bliznimi ze po-  
 mieszkancami swoimi byli, ostatek  
 dopiero Mitosci twej, przy za-  
 rzeciu zakonnego zycia byl do  
 rzeczy stworzonych, do uzywania  
 nalezytych, kiedy slubem ubostwa  
 uczynionym kontentujac sie, dosc  
 sie miało na komorce Zakonney u-  
 L 3 bogiey

bogiem wrzeczy, mając ją za Nie-  
 bo. Patrz czy taka też teraz, czy  
 tym porządkiem trwa miłość? po-  
 dobno w drugiej rzeczy stworzonej  
 barziej się kochaś niż w doskona-  
 łosci, a zatym barziej niż w Du-  
 szy twej, ktorej winnas doskona-  
 łosci szukać. Podobno czasem ślepa  
 Miłość, barziej komu inßemu niż  
 sobie dobr nabywa duchownych.  
 Podobno podczas w Miłości y w  
 sercu naszym oßatnie ma miejsce  
 Bog. Nie porządna to miłość.  
 Porachuy, proś Oblubieńca Pana  
 Jezusa y Ducha świętego, niech  
 ją znowu w tobie ſporządzi.



PUNKT TRZECI.

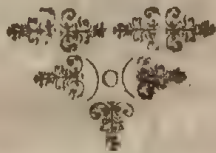
Nie-  
z, czy  
? po-  
zoney  
kona-  
Du-  
nato-  
slep-  
u nie  
nych.  
i y w  
ieysce  
mitosi.  
Pana  
niech

Waz ze Oblubienicy swey za-  
gniewany Oblubieniec Bog ka-  
zawszy z pokoju Serca swego wy-  
nść, kaze za kozami jakimis wy-  
nść y chodząc, y mowi: Idz ze za  
trzodami Koz twoich; tylko dla  
tego że Oblubienica nie ostrożna  
w affekcie swym trzody kozek ja-  
kchsi porosporzadzata, a Mitosci  
rozradney zapomiat. Patrząc  
nino czy nie masz też w affekcie  
wym y w sercu jakich Kozek cały-  
ni trzodami. Koza, affekt do  
konwersacyi z ktorey sie nie budu-  
ję. Koza, affekt zbytmi do rze-  
czy pozwolonych. Koza, affekt

Punkt

nie pomiarkowany ku sobie same.  
 mu kiedy tego kupa będzie, aż ca-  
 łe stana trzody, aż cię rozgniewa-  
 ny Oblubieniec, z pokoju bogomy-  
 słności, modlitwy, z pokoju serca  
 swego wyruguje, aż kaze iść za ko-  
 zami, aż w Duszy niepokoy. Po-  
 praw zawnazsu.

Colloquium z affektu.



SPO.

SPORZADZONA  
MIŁOSC KU SOBIE.

*Abo*

MEDYTACYA TRZECIA

Na dzien dziewiąty.

O Miłości własney Zbawienney.

Modlitwa poprzedzi zwyczajna.

PRZYGOTOWANIE I

**R**Ozumiey ze owe Ducha swie-  
tego słyszysz słowa przez Apo-  
stola : Niechcieycie bładzić.

PRZYGOTOWANIE II.

**R**Ozumiey ze te słowa, o własney  
Miłości rzeczono ; ponieważ  
napredzey Człowiek w Miłości  
swojej bładzi.

L 5

PRZY-

PRZYGOTOWANIE III.

W *Estchni* żeby cie Bog oświece-  
niem swym, na drogę własney  
*Miłości* zbawienną wprowadził.

PUNKT PIERWSZY.

*UWaż* że trzeba się y w sobie  
kochać ale zbawiennie. Maś  
kochać *Blizniego*, tak jak siebie.  
jakoś będziesz *Blizniego* miłować,  
jeśli siebie nie będziesz? *Miara*  
*Blizniego Miłości*, jest *Miłość*  
twoja własna, toć się trzeba y w  
sobie kochać. Ale to nauka zba-  
wienna jak się w sobie zbawiennie  
kochać.

Kochać się w sobie tak, żeby  
wsp.

I. wszytek Swiat za nic był w oczach  
 przy zbawieniu twym położony,  
 jest sie w sobie kochać zbawiennie.  
 y te Miłość zbawienia naszego,  
 y naszej ku nam porządnej Mi-  
 łosci te nauke daje sam Chrystus  
 Pan, gdy mowi: Co pomoze  
 Człowiekowi by tez wszytek  
 Swiat miał, jesli na Duszy swej  
 jedney izkoda y zgube ponieść.  
 Kochayze sie w sobie dla zbawie-  
 nia twego. Kochay zbawienie  
 twoje. Bedzie miłość własna zba-  
 wienna.

PUNKT WTORNY.

UWaż że porządna Miłość ku  
 sobie jest na tym abyś sie bar-  
 dziej



zię w Duszy twej, niż w Ciele  
 kochał. Uwaz tu co Święty Ber-  
 nard mowi: Jak to Niedyskre-  
 cya wielka, Pania głodem mo-  
 rzyć, a służebnice tuczyć; tak y  
 to wielkie głupstwo, wszystko sta-  
 ranie dać Ciału, a nie Duszy. A-  
 bo więcej się kochać w wygodach  
 Ciała, niż w wygodach Duszy.  
 Patrzę czy masz o Duszy przy-  
 namniej takie staranie jakie jest o  
 Ciele. Starasz się aby Ciało nie-  
 było głodne jeno appetyt uczujesz,  
 chcesz mu dość uczynić. Ciału in-  
 sza powśednia, inśa od święta su-  
 kienka. Ciału byle go chorobka  
 tknęła, az wygoda, zawinięcie,  
 staranie. A Duszy co? Czasem

Ciele niebozatkko bez modlitwy głodnie-  
 Ber- je, wzbudzi Pan Bog w Duszy ap-  
 skre- petyt Duchowienstwa, niepodas  
 mo- jej duchowney Ksiażski. Tak Du-  
 tak y ła w powszedni dzień, jak odswie-  
 o sta- my w jedney sukience łaski Bozey,  
 . A- ktoreyby trzeba w swieto przyna-  
 odach- mieney nabożnieyszymi Komun-  
 Duszy. niami ponawiać y pomnażać. Zal-  
 przy- teruje sie Dusza ta y owa niedo-  
 jest o skonatość: ba bedzie blisko cho-  
 o nie- roby, niechce sie myślić o uzdro-  
 uję, wieniu jej predkim. Zle to, zle  
 u m- affekty w Duszy, przez kilka dni  
 a su- Dusza Nieboga boleie, niemaś o  
 robka- niey starania. Czemu? bo nie  
 enie, jest porządna ani zbawienna Mi-  
 asem- łosć własna, kiedy barzciey kocha  
 nie- ciało

Ciało niż Duszę. Jeśli tak, ża-  
tuy popraw koniecznie.

## PUNKT TRZECI.

UWaż ze Miłość własna zba-  
wienna należy na tym (co pil-  
no trzeba chować) żeby się nie  
tyło barziej Duszę niż Ciało ko-  
chało, ale żeby też wszystkie rzeczy  
do Duszę należyte barziej się mi-  
łowało, niż rzeczy do Ciała stu-  
żące, y wiecety sobie poważało je-  
dne drobinke Łask Duchownych,  
niż wszystkie cielesne widome skar-  
by. Patrzące czy zbawienna two-  
ja miłość własna.

Zginie jaka rzecz do Ciała  
należyta; Ukręsy się co zrzeczy  
wido-

widomey, zawieruſzy ſie rzecz ja-  
ka, która nic do Duszy nie należy;  
jakiego kłopotu, ſzukania, stara-  
nia poty, poki ſie nie znaydzie a-  
bo nie wroci: a darow Ducho-  
wnych tu y owdzie ſie uſzczerbi,  
ubędzie, zginie: gdzieſ ſtaramie?  
nie maſz go. Bo nie maſz ſporza-  
dzoney ku ſobie Miłoſci, nie maſz  
zbawienney Miłoſci właſney. O-  
bacz: popraw. Sporządź, zba-  
wienną Miłość właſną.

Colloquium z affektu.



SPO-

# SPOR Z ADZONA MIŁOSC KU BLIŹNIM.

*Ab*

MEDYTACYA PIERWSZA.

Na dzień dzieśiąty.

O Blizniego Miłości Z.bawienney

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna.*

PRZYGOTOWANIE I.

**R**ozumiey ze słyszyś *Mand*  
*at Boski* : Miłuy Blizniego  
twego jak siebie.

PRZYGOTOWANIE II.

**Z**awstydz się niedoskonałości  
twey, ze y w Zakonie, gdzie już  
y rady Jezusowe chować trzeba,  
siebie trzeba Mandatem okrywać.

PRZY



PRZYGOTOWANIE III.

**Z**Echciey dość czynić Manda-  
towi Boskiemu.

PUNKT PIERWSZY

**U**waż pobudki y ponety do Mi-  
łości Bliźniego. 1. Że każdy jest  
Człowiek tak jak ty. 2. Że ma  
na sobie Obraz Boski. Kochaś  
się w obrazkach SS. Bożych, w o-  
brazku Naswietsey Panny, a w  
obrazie Bożym w Bliźnim twym  
nie kochaś się? 3. Że może bydz  
w Niebie wyzey niż ty. Wstyd  
cie tam będzie w niebie tego, kto-  
regu tu nie nawidziś. 4. Że Bog  
każdego Człowieka, co twoim Bli-  
źnim

znim jest, kocha, bo Bog nie ma  
wnienawisci spraw swoich, a każdy  
Człowiek dzieło jest rak Boskich.  
Czemuz też ty nie kochaś Bliznie-  
go? 5. Trzeba koniecznie każde-  
go blizniego dla tego kochać ze Bog  
każe; każeć Przetożony, czyniś  
zaraz; każeć Bog, czemuś sie o-  
ciagaś? popraw sie, chcey od tad  
każdego zgoła Człowieka osobliwie  
spółmieśkańcow twych miłować,  
jak Pan Bog każe.

## PUNKT W TORY.

UWaż, ze Blizni ktorych nam  
każe Mandat Boski Miłować  
sa dwojacy; jedni przyjazni, dru-  
dzy nieprzyjazni. Przyjaznych  
mito-

ma miłować nie jest rzecz trudna, za-  
 żdy tym nie wielkiey zaſtugi, bo powia-  
 kich. da Pan Jezus, ze to y poganie  
 nie- czynia. Miłować Nieprzyjacioty  
 de- to miłość jest porządna Bliźniego,  
 Bog to miłość Bliźniego Chrześcianańska:  
 ymiß to Miłość zaſtugi u Boga wielkiey.  
 e o- Patr. czy maſz te miłość porzą-  
 tad dna Bliźniego? Kochaſz twych  
 liwie przyjaciół, to każdy umie Chrze-  
 wać, ſtianin; Zakonnik, uczeń Szkoły  
 Chrystusowey nie jest, kto nieprzy-  
 jaciół nie kocha.

### PUNKT TRZECI.

nam UWaż pobudki do Miłości twey  
 wać ku nieprzyjaciółom zebyś nad  
 dru- sba zwycięstwo otrzymał.

rych  
 miło- 1. Pan

1. Pan Jezus kaze w Nieprzyjaciotach sie kochać: Miłuycie nieprzyjacioty wasze; a twoy affekt, przeciwny daje mandat: Nie miłuycie. Ktoż godnieyszy: patrz. Czy twoy affekt, czy Pan Jezus; godnieyszy Pan Jezus, to ~~Pana~~ Jezusa słuchać; a nieprzyjacioty miłować.

2. Co Pan Jezus kaze to czynić, zaślugi y pomnożenia łask Boskich rzecz pełna: co sie z affektem nie wedle Boga robi, w tym strata. Czemuż maś tracić zaśluge nie miłując nieprzyjaciela?

3. Co Pan Jezus kaze, w wieczności gdy uczyniś zapisa, a zapisz Krwią Pana Jezusa; co affekt

kazal

kazał twój, to na Ziemi zostaje,  
y zostanie. Czemuz miłość two-  
ja nie idzie do Nieprzyjaciół pra-  
wdziwym sercem? Popraw się.  
Przekonaj wolą twoją rozumem  
Duchownym. Miłuj nieprzy-  
jaciół a dopiero będziesz prawdzi-  
wie miłować Bliźnie twoje. Amen.

Colloquium wedle potrzeby.



SPO-



# SPORZADZONA MIŁOSC KU BOGU.

*Abo*

## MEDITACYA WTORA

Na dzień dziesiąty.

O Miłości Boskiej.

*Modlitwa poprzedzi zwyczajna*

### PRZYGOTOWANIE I.

**R**ozumiey ze świętego Aposto-  
ła Pawła słyszysz, klatwe ry-  
mi słowy wydającego na tych, co  
ku Panu Bogu nie mają sporza-  
dzoney Miłości; kto nie miłuje  
Boga, niech będzie przeklęty.

### PRZYGOTOWANIE II.

**Z**Eby się pod te nie podpadało

*kla-*

klawie, chcey pomyslić o sporządzeniu Miłości Boskiej.

# PUNKT PIERWSZY.

UWaż że porządna ku Bogu Miłość początek ma ten: Boga Miłować dla samego Boga.

Miłować go nie tylko dla tego że jest dobry wszystkim stworzeniom, (gdzie pomyśl krotko, jak dobry Bog jest wszystkim rzeczom, których przyrodzenie, istność, własności, talenta wszystkie każdemu przyzwoite stworzeniu, daje y zachowuje!) nie tylko go miłować dla tego, że Bog dobry jest tobie, (gdzie pomyśl zaraz o Boskiej dobroci ku tobie) ale miłować Boga dla tego, że

że jest sam w sobie dobro naywyż-  
sze, najlepšie; dobro takie, które  
szczerą dobroć jest.

Milować Boga tak, że luboby,  
co jest nie podobna Bog nie był a-  
ni stworzeniu żadnemu, ani tobie  
dobry, jeszcze byś go przecie dla te-  
go młował że sam w sobie dobry  
jest. To jest milować Boga dla Bo-  
ga, milować Boga sporządzona mi-  
łością. Patrz, że czy miłujesz tak  
Boga? Niechby jeno rzeczy któ-  
re masz do używania, zniszczyły  
w oczach twych, podobnoby się za-  
pomniało o Miłości Boskiej. Niech-  
by jeno dobroci swej Bog umknął  
tobie podobnoby się na Boga Sa-  
knęło Miłości jego zapomniawszy

co jest znakiem, że nie maß spo-  
 rzadzoney ku niemu Miłosci.  
 Wszak y w ludziach ladajaka ta  
 Miłosc, co przyjaciela kocha dla  
 swego dobrego, dla pożytku y rze-  
 czy swoich. Ale ta sporządzona,  
 co kocha przyjaciela dla przyja-  
 ciela. Coż dopiero myślić o Bogu!  
 poprawże, obaczywszy co trzeba  
 poprawić.

# PUNKT W TORY.

UWaż że sporządzona Miłosc  
 ku Bogu jest ta, która to wszy-  
 ko kocha y tego chce, co Bog kocha  
 czego Bog chce.

Nie prawdziwie miłuje przyja-  
 ciela, który tego co on chce, nie-  
 chce

chce y nie miłuje. Nie prawdziwie a zatym nie sporządzona miłoscia Pana Boga swego miłuje, ktory niechce y nie miłuje tego, co Bog chce y miłuje. Uważze da-  
ley czego też Bog chce?

Cokolwiek na świecie jest, y co-  
kolwiek się koto wśsytkiego stworze-  
nia dzieje, y koto ciebie, tego wśsy-  
tkiego Bog chce, a to dla tego, że  
bez woli jego nic w żadney rzeczy  
ani koto ciebie dźiać się nie może.

Kochaś ze y chcesz ponizema  
twego, przesładowania twego, u-  
szcypkow twych, ustawicznego u-  
trapienia, rośotu, chorob, nieszcze-  
scia, groza o tym myślic. Aprze-  
cie gdy to jest z strony ciebie, Bog to wś-



go chce; boby pewnie bez woli jego  
niebyło. Czemuż ty niechcieś?  
śnadx nie masz sporzadzoney ku  
Bogu Miłosci. Sporzadxze ja  
a od tad niech ci się spodoba tak  
szczęście jak nieszczęście; tak wy-  
niesienie, jak poniżenie. Mów  
sobie w przykrościach z Jobem:  
Jesli dobra braliśmy z rąk Pań-  
skich, czemuż nie mamy odbie-  
rac y tego, co się nam zda bydz  
złe-jakies?

### PUNKT TRZECI.

UWaż że sporządzona ku Bo-  
gu Miłosc jest, chciec ustawi-  
ć Boga na sobie wyrażać, y  
wszystkie jego natchnienia zacho-  
wać.

wać. Stad Pan Jezus powiedział  
 Bądźcie doskonali, jak Ociec wasz  
 Niebieski. I gdzie indziej: kto  
 mnie miłuje, mowy moje zachowa.  
 Chowaś ze wszystkie zawse  
 natchnienia jego? porachuy. Wy-  
 razaś na sobie obraz Boski?  
 Bóg w swych doskonałościach nie-  
 odmienny, wieczny, a ty ledwie na  
 moment statku masz. Bóg w two-  
 ich rzeczach y wygodach wszech-  
 mogacy, a ty często mówisz kiedyco  
 dla Boga, że tego nie możesz. Bóg  
 dla ciebie wszystkie srodki przenika  
 Mądrością swoją, żeby tobie y two-  
 im dobrze czynił, a ty niechcesz  
 nic czasem dla Boga pomyśleć, Toć  
 Obrazu Boskiego nie wyrażasz, to

nie mitujesz porządku Boga. Po-  
praw co trzeba.

Colloquium uczynić jak Bog  
Duch S. natchnie.



ZACHOWANIE  
OGNIA BOSKIEGO  
W ŚWIĄTYNI PANSKIEJ.

Abo

## MEDYTACYA TRZECIA

Na dzień dzieśiąty.

O Szczerey Miłosci Boskiej.

Modlitwa poprzedzi zwyczajna.

# PRZYGOTOWANIE I.

Słuchay Pana Jezusa mówią-  
cego: Przyszędłem ogień roz-

rzucac po ziemi, y niczego innego niechce, jeno zeby nieustannie gorzał.

## PRZYGOTOWANIE II.

**R**Ozumiey ze to Pan Jezus o Ogniu Miłości Boskiej mowi, y proś zeby sie mogło doznać tego, że ten Ogień zawsze w sercu naszym gore.

## PUNKT PIERWSZY.

**C**złowiek Chrzesciański, przygotowany Człowiek zakonny jest żywa świątyni Boska. Tę Apostoł mowi: A wicieś że jesteście Kościołem Bożym? w tym Kościele abo świątyni tej, jeden prawda

tyło

tyło jest, ale nade wszystko po-  
dańsy Ołtarz Bogu, serce nasze.

Ten Ołtarz nie inny Biskup,  
jeno sam Pan JEZUS nie tyło z  
Krzyża, ale też z tak wielu Swie-  
tych Hostyi, w których tam przy-  
chodzi Krwia swoja poświęcić.

Nie innemu tam sie Kapłano-  
wi ofiarować na tym Ołtarzu ser-  
decznym moim godzi, jeno same-  
mu Panu Jezusowi, który tam w  
Naswietłym Sakramencie doysc  
może. Ministrantowie przy Oł-  
tarzu tym Kapłanowi Naswiet-  
szemu Panu Jezusowi, procz mego  
S. Anyoła Stroża, y SS. Patro-  
now jest wielka inna Anyołów  
Pańskich y SS. Bożych gromada.

M 4 Mieli



Mieli by tam między tymi Ministrantami miejsce, do służby Jezusowi, kiedy się tak często ofiaruje na moim Ołtarzu serdecznym za mnie, mieliby miejsce y domowi moi ministranci, Siły Duszne moje, Pamięć, Rozum, wola, affekty wszystkie, ale ach że dla lemistwa swego często tam przy tych woczystościach nie bywają !

Kochaś się Duszo moja w Bogu twym, że cie za swiatynią żywą sobie obrał : Kochaś się sie w nim że za ołtarz serce twoje sobie poświęcił ? Kochaś się sie w Jezusie twym że na poświęcanie Ołtarza twego serdecznego Krwie swej nie żałował ? Kochaś się sie w nim

i Mi  
 y Fe  
 ofia-  
 decz-  
 sce y  
 Du-  
 pola,  
 a le-  
 tych

w nim zato, że gdy tak wiele razy  
 ten serdeczny Oltarz twymi my-  
 ślami, lada jakościami profanujesz,  
 on coraz idzie znowu poświęcać?  
 Kocham Panie, kochac się w tobie  
 chce, że nie mogę tak jak chce;  
 boleje nato, chce od tad w Miłosci  
 twej żyć y umrzeć day mi to  
 Panie.

# PUNKT WTOR.

ja w  
 ynia  
 ce się  
 e so-  
 nie w  
 anie  
 rwie  
 e się  
 nym

NA Oltarzu serdecznym w  
 Człowieku jak w świątyni swo-  
 jey chce Bog żeby nigdy nie usta-  
 wał ogień, ale żeby na nim trwa-  
 jącym zawsze wonności gorzały.  
 Tego chce Bog żeby ogień był jego  
 a nie obcy.

M 5

Zk

Zle sie powiodło Nadabowi y  
Abju Synom Aronowym, zle kolo  
oltarza Panskiego chodzacy, ze  
obcego ognia na kadzenie do swia-  
tynie wniesli Panu, zgineli.

Nie waz sie Dusso moja do  
swiatynie wnetrzney, na Oltarz  
serdeczny wnosic ognia postronne-  
go. Mitosc swiatowa, mitosc rze-  
czy swiatowych, Mitosc wedle Cia-  
ta, Ognie sa gorace; wie, kto kie-  
dy uczul te ognie. Ale to ognie  
postronne, na tych niechce zadnych  
wonnosci miec Bog: Ktokolwiek te  
postronne cudze nie Boskie ognie  
na Oltarzu serdecznym, Bogu  
polozyl przeciwne, zle o nim, juz  
zginat. Niewaz sie ty tego Dusso  
moja. Ogień

Ogień Boski który ma w swia-  
 tym jego w tobie na Oltarzu jego,  
 na sercu twoim ustawicznie gorzeć  
 na wdzieczny zapach Bogu, jest  
 Ogień Miłości jego Boskiej, Miłość  
 święta gorąca. Zapalaś ze Du-  
 szą moją w tobie ten Ogień, aktami  
 y pobudkami różnymi? O jak wie-  
 leraż y lada wiatrem przeciwności  
 ten umiśnie ogień gasnie. Żal mi  
 Boże mój tego! Zapalam teraz  
 w sercu moim w którym cie Miłuje  
 nadewszystko, zapalam ten Ogień,  
 y dla wdziecznego tobie Boże mój  
 zapachu, kładę nań Ciało moje  
 ze wszystkimi zmysłami Duszę mo-  
 ją ze wszystkimi jej siłami, y affe-  
 ktami kładę na ten ogień świętey  
 Mi-

Miłości twej całe życie moje, niech  
zewszystkim , w tym Ogniu świę-  
tym gore ustawicznie na zapach  
tobie.

### PUNKT TRZECI.

G Odzien, ze wszystkich miar go-  
dzien Bog mój, żebym go mi-  
łował nade wszystko , żebym tego  
ognia świętego przestrzegał na ser-  
cu Ołtarza mego aby nigdy nie  
wygaś.

Gdzie się jeno obroce w tej  
świątyni koło Ołtarza mego ser-  
decznego, wszystko na mnie woła,  
Miłuj, a Miłuj nade wszystko  
Boga. Dobry Bog, toć godzien  
Miłości. Dobry wszystkiemu swo-  
rzeniu,



rzeniu, które dla mnie stworzył.  
 Dobry narzbyt, dobry Bog mnie  
 niegodnemu. Za stworzenie mo-  
 je w takiej mnie całości; wdzie-  
 czności niedoświadczony Bog, gdy  
 zginął, sam się na okup wydał.  
 Słuchasz to? Pan za jęze? Odkupiony raz,  
 nie raz, ale po tysiąc razy i dalej, ile razy  
 grzeszyłem, tyle razy ginać  
 chciał i ginął; ile razy grzeszę,  
 tyle razy gine: dobry Bog mnie  
 nie już sprawiedliwemu ale pra-  
 wie potępionemu, bo w grzechach  
 leżącemu reke swoje Boska pod-  
 kłada; z gniewu do łaski swej,  
 z piekła do Nieba, tak wiele razy  
 podniósł, jak wiele mi razy łaskę  
 do po-

do pokuty dawšy do siebie przy-  
 jat; tak wiele razy podnosił jak  
 wiele razy mnie do siebie przez  
 Sakrament pokuty y uczestnictwo  
 Ciała Chrystusowego przypuſzcza.  
 Y nie dobry ci Bog Duſſo moja?  
 y nie rozgorejeſz jeſzcze Miło-  
 ſci jego ogniem nie ugaſſonym, y  
 nie zawotaſz Duſznym ſitami:  
 Miłuje cie nade wſſytko.

Dobry Bog ſam w ſobie y choc-  
 by, co nie podobna, niebył nikomu  
 dobry, dla tego jeſzcze ſamego że  
 ſam w ſobie nawyſze dobro  
 jeſt godzien wſſytkiey nie tylo mo-  
 jey ale wſſytkich miłoſci, godzien  
 żeby mu na wſſytkich ołtarzach  
 ſerdecznych ogień miłoſci jego nie-  
 uſtan-

uſtan-  
 gore.

bie ſa-  
 prag

wiec.  
 Co

\*\*\*

GOST

ME

Z

A

SE

S

ustannie gorzał. Niech na moim  
gore. Miłuje cie Boże moy dla cie-  
bie samego nade wszystko : miłować  
pragnę nie ustannie y tu y w całej  
wieczności ciebie Boga mego.

Colloquium z affektu zakończyc.

\*\*\*\*\*

# S K A R B

GOSPODARSTWA DUCHOWNEGO  
ZAKRYTY.

Abc

MEDITACTA OSTATNIA.

Z zebraniem Kolekcyi Dzie-  
liście dniowych.

Na poranek po Kolekcyach.

Modlitwa poprzedzi Zwyczajna.

PRZYGOTOWANIE I.

**S**łuchay co Pan Jezus przy  
Uro-

Uroczystosci swietey Anny mowi  
Krolestwo Niebieskie Skarbu za-  
krytemu podobne.

PRZYGOTOWANIE II.

**R**Ozumiey że tez słowa mogą  
się mówić o Kollekcjach drogi  
Niebieskie upatrujących, y o po-  
żytkach Kollekcyi.

PRZYGOTOWANIE III.

**P**Odziekowawszy za kollekcyę y  
pożytki ich pros Ducha swiete-  
go, aby cie nauczył wtey Medy-  
tacyi jak ten skarb ukryć się mo-  
że aż do wieczności.

PUNKT PIERWSZY.

**Z**akryty Skarb, Człowiek tak  
wiele

mowi wiele w tym skarbie złożył bogactw  
 a za- dobroci swej Pan Bog przy stwo-  
 zeniu, ktore bogactwa a kto wi-  
 dy? y u mnie czesto nie wdzie-  
 cznoscia zakryte, choć nie wielkiej  
 wdziecznoscia za to Bog odemnie  
 potrzebuje, tylko chwały swej, w  
 ktorej zaraz mi inſy skarb złożył  
 zbawienie moje, do ktorego każde  
 stworzenie choć sie mi też zda  
 być nie przyjazne, pomocne jest.  
 Chwale Boga że tak wiele skar-  
 bow w moim Nic złożył. Zamy-  
 kam sie y ja jako skarb Boży w  
 swoim Nic. Zamykam na do-  
 żywocie, niechce do namieyszego  
 z tamtad wychylić sie grzechu, ani  
 tak przez pyche y wyniosłość, ani przez  
 wiele niepo-



niepośtuśenstwo jakie, ani przez nie,  
 żadną własność : a niechce wy-  
 chylać, żebym nie zarabiał Du-  
 szy mey na tytuł potępieńca, na-  
 tytuł przekletogo, żeby mnie Bog  
 ostatnie na wieczność nie prze-  
 klnął na sędzie swym ostatnim, co sie  
 który z dobroci swey nie skończoney Bozey  
 przeklinać mnie niechce, bo y pie-  
 kło nie mnie, ale z tym Anyołom  
 zgotowane, a mnie po wygnaniu  
 ziemskim Niebo z łaski jego gotowe  
 czeka; Niechce tedy z wychyle-  
 niem sie z mojego Nic, na tym je-  
 dnym wygnaniu, na drugie zara-  
 biać a wieczne wygnanie przez  
 grzechy moje; na którym wygna-  
 niu nigdy żaden wieczny wygna-  
 niec,

przez Boga, Ojca, y Dobrodzieja  
 e wy- tego na wieki nie obaczy z wie-  
 Du- sa swa boleścią niz Absalon Oy-  
 , na- ta Dawida nie widział: z wie-  
 e Bog- sa cieśkoscią nad te która z  
 prze- mierci pochodzi y zniszczenia.  
 nim, to sie. stanowito o tym przy łasce  
 zoney Bozey zechce zachować.

y pie-  
 wolom  
 aniu  
 otowe  
 chyle-  
 n je-  
 ara-  
 rzex  
 gna-  
 gna-  
 niec,

PUNKT WTORY.

Z Akryty skarb Człowiek każdy,  
 dopiero Człowiek zakonny,  
 skarb jest zakryty. Zakrywa za-  
 onne osoby jak skarby swoje Bog,  
 me tylo w scianach Zakonnych, ale  
 samymże Sercu Jezusowym.  
 Drogi, wdzięczny ale nie wdzie-  
 nemu mnie pokoy; poniewaś  
 2a

za dom Serca Jezusowego, nie daj  
 je Serca Jezusowi, dajec teraz mogomni  
 Jezu raz na zawsze. Zewszelkowiecy  
 wygodą Duszo moja jak skarb ja. Dobry  
 ki w Jezusowym Sercu zakryta podan  
 mieszkasz, parrze na powinności swoim  
 twoje, uczyniwszy wygodę wzajem nem f  
 Panu Jezusowi w sercu twym, Bo do  
 badz w tej Arce Jezusowego Serca sama  
 jak Manna jedna w sytkie dosko. Pann  
 natosci zakonney namniejszy, podan  
 smaki w sobie za wierajaca; badz w sytk  
 w tym jasnie oświeconym sprawie-  
 dliwosci słońcu y ty słońcem, bez dopom  
 żadnego defektu cienia y za-  
 cmienia. nie schodzić widzi się na za-  
 dnym do tego środka. Zdobrym y Man  
 w dobrym zostajesz, w dobrym, wofci  
 swia-

nie dałbym, bo Zakonnym domie.  
 z moymniz aby na miejscu swietym  
 wszelkomecy juz nieprawosci nie bylo.  
 rb ja. Dobrym y swietym mießkaß Go-  
 akryt podarzem, nie tylo Patryarcha  
 innoß woim swietym, ale z samym Pa-  
 rajem nem Jezusem, z samym Bogiem.  
 wym, Bo domu Zakonnego Gospodyni  
 Serca sama Naswietßa Bogarodzica  
 dosko. Panna Gospodarz P. Jezus. Go-  
 ysey, podarz Pan Bog; wßytkie rzeczy  
 badz wßytkie srodki w domu tym, reguł,  
 awie- wßaw, zwyczajow swiete, gotowec  
 , bez dopomagać Duszo moja do tego;  
 y za- zebyć w tey Arce serca Jezusowe-  
 a za- go zostajac za skarb jeden byla  
 ym y Manna smak wßelkicy swiatobli-  
 rym, wosci wydajaca, pobudzajac sie do  
 swie- tego

tego pamięcia rzeczy ostatecznych Dość  
Co jest czynisz, o jak piękny be-  
dzie prowad Ciąta twego do grobu żo-  
a ciebie do Nieba : oboje to za dobry  
skarb jeden zakryty, będzie mało mie-  
nad sobą strażnika Boga. Nic c

Niechce się dobry Jezu mój, wystr-  
niechce z pokoju serca twego, w kto-  
rym Dusze moje niegodna za skarb zawi-  
zakryteś, nie chce wychylić do na-  
mniejszey przez grzech powśedni-  
urazy twojej. Wiem że doskona-  
łość zupełna jest, zrenica stanu  
mego; niechce jej y małymi rze-  
czami razić, wiem że Smakowi  
twemu winien ofiarować doskona-  
łość moje, bez przysady żo-  
doskonatości y pomniejszey. zbier

Dość



znych Dość cie Panie Jezu moy, nie tylko  
 ny bezryżownicy, ale y ja już częstował  
 grobna żółcia, a nie raz; do uczynkow  
 to za dobrych; drobnych defektow przy-  
 miało mieszywając: Już y tego co sie zda  
 Nic co sie zda jak włoskowa myśla,  
 moy, wystrzegać sie zechce, żebym sie na  
 wko. włoskach małych z Absalonem nie  
 skarb zawikłał. Raczej Panie namniej-  
 o na- szych nadrobnieyszych doskonało-  
 Bedni lek nie chce opuścić, a za tak za  
 kona- torem Magdaleny S. przez te dro-  
 stanu biny zbawienne przyde do wielkiej  
 rze- y doskonałej Miłości twojej skarbu  
 kowi wielkiego mnie zakrytego; a zwa-  
 ona- śca że już wiem, iż drobne do-  
 nie- skonałości od drugich zaniedbane  
 zbierając krople Krwie twojej Na-  
 Dość  
 swist-

świetszey po ziemi zbieram.

PUNKT TRZECI.

SKarb zakłuty cnot, y doskona-  
tość Chrzesciańska? w którymże  
skarbcu, jeśli nie w sercu moim?  
toć mi wielkiey czynności trzeba  
serdeczney, abym przykładem  
Naswietszey Bogarodzicy Panny  
mógł mówić: Choc ja śpie, serce  
moje czuje. Boć mi trzeba tak  
z skarbnica darow Bożych, ten  
dom serca mego obwarować, żeby sie  
żadna moich affektow czeladka  
nie buntowała, żeby ow buntowni-  
czek nawiekszy Gniew serdeczny,  
w cisy siedział, y swoja furja tych  
skarbow Boskich w sercu mym za-  
kry-

krytych nierozspraszał, inaczej,  
 gorzejby- sercu memu niż Seru  
 Absalonowemu było, które ni do  
 Nieba ni do ziemi należąc, na  
 niebie prostym zawisłe, na wło-  
 ciach Joabowych skonać nieścze-  
 nie musiało. Chce do strazy skar-  
 bow tych nabywać często sił z u-  
 żywania Nasw. Sakrametu, tam  
 wszystkie moje niedostatki, y kale-  
 cstwa lecząc, nie tak jako Myphi-  
 boserth, y po stole Krolewskim Da-  
 widowym zawsze kaleka zostawał,  
 a żeby Dusza moja wiecey nie ka-  
 leczata bede. naśladować Eliassa  
 zasilonego, zechce się strzec zebym  
 nie był Owieczka Wilkiem pod-  
 żyta, bowiem, że owca przy Wil-

ku kaleka. Niechce na pozor tyl  
y postać zakonnikiem bydz powierz  
chownie, bobym nie zakonnikiem  
ale marnoscia był. Chce skarbu w  
Duszy mey zakrytego pomnożyć,  
pożytkami cierpliwosci mey, tej  
ktorey odemnie Bog bedzie oczek  
kiwał, by tez zcieśkoscia moja  
przyšlo mi wśytkie języki całego  
świata ponosyc, by mi tez same  
mu przyšlo cały Kielich z rak Je  
zusa wzięty spełnić; w tym sie be  
de w tym niesmaku Kielicha Jezu  
sowego cieśzył, że mi jest znakiem  
wielkiey miłości y łaski jego, na kto  
rey mi wiele należy. Acoż Bogu  
mojemu za ten skarb w sercu mym  
zakryty na dziek uczynienie cła  
ruje?

r tylu nie mam co Boże mój: znać  
 wierzę ubóstwo moje, jużem wziął Kielich,  
 z kiem co mam więcej uczynić? przy-  
 buw daje to. Obrates mnie za światy-  
 ożyć, ma twoje, serce moje na Ołtarz po-  
 z tej swieciles sobie, zapalaś na tym  
 acze Ołtarzu, proszę zapal Ogień Mi-  
 moja łosci twej świętej; kaześ mi tego  
 całego ognia świętego pilnować aby nigdy  
 same nie wygaś, ale całego życia mego  
 k Fe wonność wdzięczną wydał, y wy-  
 ie be dawał. Podeymuje się za te skar-  
 Fezu by we mnie zakryte tej nad świę-  
 z kiem tym Miłości Ogniem podeymuje  
 a kro strazy. Chce cię zawsze miłować  
 Bogu nadewszystko, ze wszystkim, za wszy-  
 mym tkich; y teraz cię Boże mój miłu-  
 e cfa je nadewszystko. Miłuje ciebie Bo-  
 raje? że mój

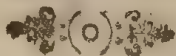


że moy dla ciebie samego chcę cię  
zawsze jak nagorecey mitować, y  
w twojej Miłosci świętej skonać.  
*Amen.*

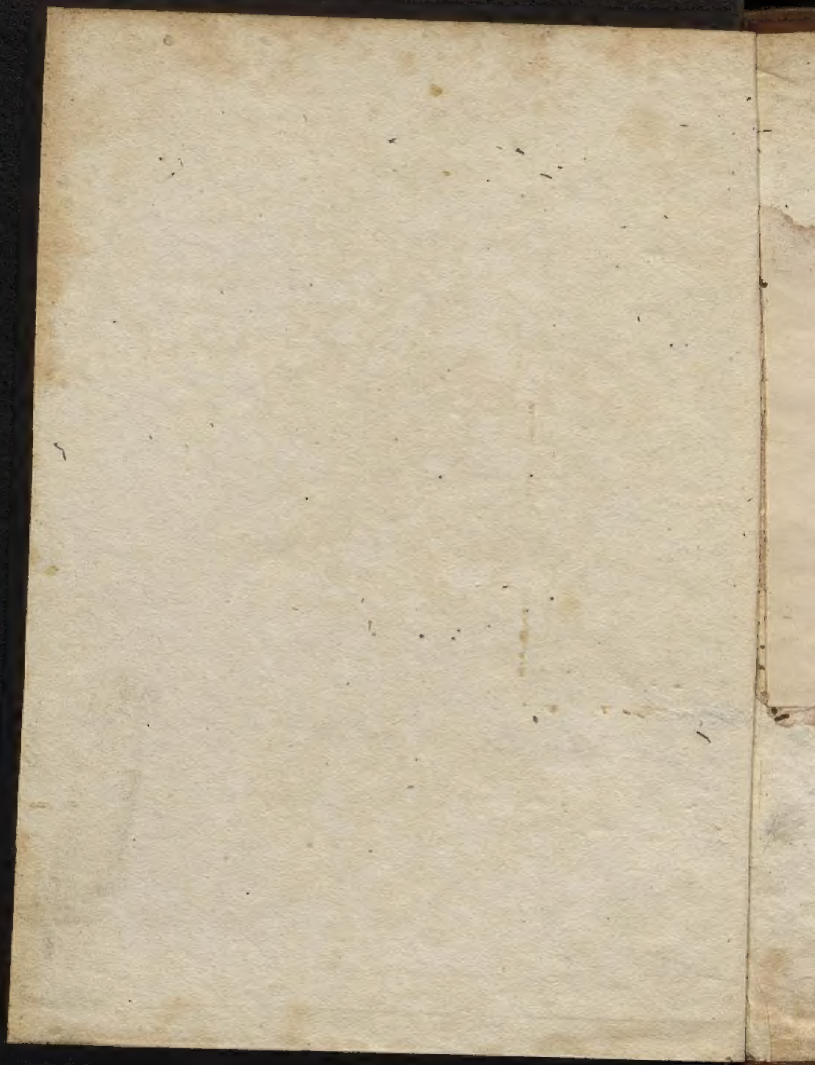
Za Colloquium z mowić nabo-  
żnie: Te DEUM Laudamus.

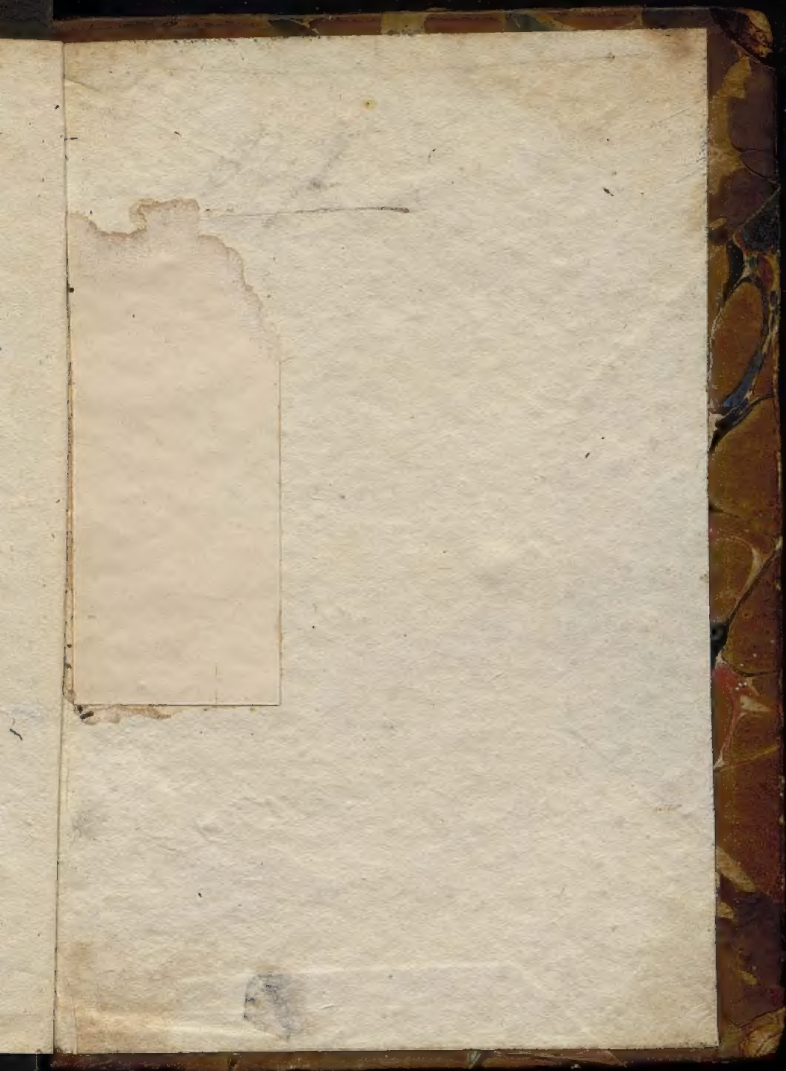
Dzisieyszą Komunią między  
innemi, na te intencya ofiarował  
żeby Pan Jezus w Nasz. Sakra-  
mentie przychodząc sam zapieczę-  
tował te skarby w sercu naszym  
zakryte, y sam ich ustawicz-  
nym chciał zostawiać straż-  
nikiem.

A. M. D. G.



licz,











ze wprost

erae jny w  
k. sberga.

PRZEŁOZONE

REMOUVE

ROSE

ROSE

REMOUVE